

**OSP Rzuchów
wygrała zawody
W GMINIE
KORNOWAC**



STRONA 12

WTOREK 6 CZERWCA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 23 (1622)

**Procesja ku czci
Urbana w Kobyli
ma już 15 lat**



STRONA 12

RYNEK MARZEŃ

Kiedy taki będzie?



Urząd Miasta zapłacił architektom z Wrocławia 50 tys. zł za koncepcję przebudowy raciborskiego rynku. W centrum placu ma być źródło wodne, wokół drzewa i krzewy. Taka inwestycja będzie kosztować podatników kilkanaście milionów złotych. Jedną z autorek projektu jest twórczyni koncepcji przebudowy placu Długosza, jeszcze z czasów rządów prezydenta Lenka. Efektowna wizja niestety nie doczekała się nigdy realizacji. Czy z rynkiem będzie podobnie?

CZYTAJ NA STRONIE 31

**Eko-Okna
zbudowały
szkielet
nowej hali**

STR. 5

**WILK STRASZY
ROLNIKÓW**

STRONA 24

**NAJSTARSZY BIEG
RACIBORZA LEŻY
NA ŁOPATKACH**
– skarży się opozycja

STRONA 36

**Prezes PK o autobusach
– elektrykach: albo
ekologia albo dojazd
na czas**

STRONA 28

**Pracownicy Agromaxu na
pikiecie w Częstochowie.
Boją się głodu ziemi**

STR. 29

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

23

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

WĘDRÓWKI po czeskim pograniczu
REGION OPAVSKO nowiny nowiny
STRONY 15 – 23

Złośliwy komentarz tygodnia

Upadłe anioły i inne kwiatki



BOŻYDAR NOSACZ

Jak co roku o tej porze zostało „ujawnione” sprawozdanie komendanta raciborskiej straży miejskiej z działalności w 2022 roku. Oj, działa się, działa... Niestety, mam wrażenie, że wobec nawału interwencji i coraz bardziej ekstremalnych wyzwań, z którymi muszą się mierzyć dzielni strażnicy, zanika u nich empatia do ludzi, zwierząt i zjawisk nadprzyrodzonych. Oto garść dowodów – cytatów, których w całym sprawozdaniu jest oczywiście znacznie więcej.

„Strażnicy ujeli sprawcę spalania płyt meblowych, który nie był w stanie samodzielnie ugasić ognia.”

No a jak miał prowadzić skuteczną akcję gaśniczą, skoro strażnicy mu zawracają głowę. Mam cho-

ciaż nadzieję (w sprawozdaniu brak wyjaśnienia), że po „ujęciu” strażnicy sami ugasiłi te płyty, a nie poszli na łatwiznę wzywając strażaków.

„Powiadomiono Powiatowego Lekarza Weterynarii w Raciborzu o konieczności przeprowadzenia wspólnej wizji lokalnej na terenie nieruchomości przy ul. Rybnickiej w Rzuchowie, gdzie trzymane były 2 świnki wietnamskie bez wymaganego zarejestrowania hodowli. Lekarz weterynarii wydał zalecenia właścicielowi zwierząt dokonania uboju gospodarskiego.”

No i co te biedne świnki zawiniły? Że jak wietnamskie i czarne to już gorsze od zwykłych, polskich świń rasy białej? To już nawet nie brak empatii, ale czysty rasizm.

„Zdarzenia przekazane dyżurnemu policji przez operatorów monitoringu zaobserwowane w poszczególnych punktach kamerowych, to m.in.:

– próba wejścia do samochodu osobowego przez starszego mężczyznę na ul. Mickiewicza, – „niespokojne” zachowanie się mężczyzny, obrywanie kwiatów z donicy przy Kolumnie Maryjnej.”

Ludzie kochani, to już nawet do samochodu nie można sobie wejść, albo kwiatka zerwać (może zresztą obeszniety był i ktoś porządek robił)? A gdyby mężczyzna nie był „starszy” tylko młodszy to by mu było wolno? Mam nadzieję, że będzie w tej sprawie interwencja antydyskryminacyjna od radnych seniorów Mainusza i Klimy.

„W Rzuchowie przy ul. Dębowej na poboczu drogi ujawniono porzucony przez nieznanego sprawcę stary telewizor o czym poinformowano zarządcę terenu, w celu utylizacji.”

A nie mogli strażnicy chwilę pomyśleć, dlaczego ktoś porzucił stary telewizor? Może był technologicznie skazany na oglądanie samej tylko TVP i w końcu nie

wytrzymał nerwowo? Może trzeba było mu kupić nowy, żeby miał co robić, zamiast zachowywać się „niespokojnie” czy zrywać kwiatki z klombów?

„Zdarzenia zgłoszone do innych służb to m.in.: przewrócone anioły na Rondzie im. „Żołnierzy Niezłomnych” – powiadomiono zarządcę drogi.”

Nooo, panie i panowie strażnicy! Upadłe anioły to nie jest taka sobie zwykła rzecz, żeby bezrefleksyjnie przekazać to zarządcy drogi. To jest ewidentny symbol, znak który trzeba przeanalizować i wyciągnąć wnioski. Nie zastanowiło was, dlaczego nawet anioły się w Raciborzu przewracają? To wy pijaków rozwozicie po domach, litujecie się nad sąsiadem, któremu na wsi obornik śmierdzi, albo nad Tauronem, że mu na słupie ktoś przykleił ogłoszenie o badaniu wzroku, a anioły traktujecie na równi z przewróconym znakiem drogowym? Oj, nieładnie...

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Strażak biegnie w drugą stronę

Spotkałem czeskiego strażaka, już na emeryturze, ale z półwiecznym stażem w służbie ochotniczej i jedenastoletnim w szeregach zawodowców. Świetnie znał język polski – wychował się na polskiej telewizji, oglądał katowickie Aktualności i bajki Disneya w TVP. Pytałem go, dlaczego zdecydował się być tak długo ochotnikiem. Śmiał się, że o to samo pyta go co jakiś czas jego małżonka. Ciekawie odparł, że strażak nie jest takim normalnym człowiekiem. Kiedy inni uciekają, on przecież biegnie w kierunku zagrożenia. Zdaniem czeskiego strażaka musi być w takim kimś coś szalonego, choć w pozytywnym tego słowa znaczeniu. I tych pozytywnie zakręconych nie brakuje, nie tylko w Czechach. Relacjonowałem ostatnio zawody sportowo-pożarnicze w Brzeziu i emocji na nich było więcej niż na jednym meczu lokalnej piłki nożnej. Poza tym zjawiało się mnóstwo młodzieży zapalanej do pożarnictwa (sic!). Formacja o przyszłość nie musi się martwić, narybek płynie wartkim nurtem. Czech z tamtejszej SDH (odpowiednik OSP) powiedział jeszcze, że z tym biegiem strażaka jest jeszcze jedna rzecz godna uwagi. Kiedy widzimy strażaka uciekającego z miejsca zdarzenia, to znaczy, że sytuacja naprawdę jest beznadziejna i trzeba wziąć z niego przykład. Bo ten podejmuje taką decyzję tylko w ostateczności, kiedy pomóc, czy ratować już nie można.

Radny Płonka uznał, że naruszono godność służby więziennej

Emocje na sesji powiatowej. Członek klubu PiS i pracownik zakładu karnego oburzył się wypowiedzią Gabrieli Lenartowicz. Powiedział, że czuje się dotknięty opinią, że w więzieniu pracują ludzie z łapanek. Uznał taką wypowiedź za obrazoburczą.

– Jestem tym dotknięty, że w więzieniu są zatrudniani ludzie z łapanek. Służba więzienna to profesjonaliści. W ten sposób

poszkodowano godność funkcjonariusza – ocenił Płonka.

Rajca oznajmił, że dostać się do pracy w zakładzie karnym nie jest tak łatwo, prowadzi to tego bardzo trudny proces kwalifikacyjny. – Może to potwierdzić córka radnego Gumienia. Tam się garnie dużo osób. Słowa pani poseł są obrazoburcze – powiedział Paweł Płonka.

Członek klubu PiS chwalił posła Wosia, który połączył

się on-line z radą powiatu. Mówił, że ten wiele zrobił dla Raciborza, w tym dla miejscowego zakładu karnego. – Dziękuję, że pan z nami jest – podkreślił P. Płonka.

Michał Woś zgodził się z radnym, że tego wszystkiego nie byłoby gdyby nie tysiące funkcjonariuszy więziennictwa. Wypowiedź Lenartowicz, która krytykuje zaangażowanie posła w pozyskiwanie inwestycji w zakład karny w Raciborzu,

uznał za skandaliczne wobec służby więziennej. Jego zdaniem posłanka powinna przeprosić funkcjonariuszy. Powiedział, że ci do niego dzwonią i przekazują, jak czują się dotknięci opiniami G. Lenartowicz.

Głos zabrała jeszcze Ewa Lewandowska radna z PO. Stwierdziła, że Lenartowicz nikogo nie obrażała, a odniosła się do akcji bilbordowej, promującej akcję rekrutacyjną do służby więziennej. Zaznaczyła, że

Michał Woś obraża sympatyków PO, mówiąc, że Donald Tusk wdrożył program „Cela plus”, z którego korzystają politycy Platformy odsiadujący wyroki.

Do koleżanki z klubu dołączył Piotr Olender, uznając uwagi wiceministra o wsadzaniu do więzień za stwierdzenia „nie na miejscu”. Woś w odpowiedzi przekazał, że realizuje obowiązki informowania o bieżącej sytuacji.

(ma.w)

Autobus miejski spadł ze skarpy przy obwodnicy

Wczesnym rankiem 5 czerwca miało miejsce poważne zdarzenie na obwodnicy Raciborza, na odcinku pomiędzy Ostrogiem a Miedonią na wysokości Prosatu. Autobus komunikacji miejskiej, który na szczęście nie przewoził żadnych pasażerów, przebił barierki, wypadł z

trasy i spadł ze skarpy.

Według dostępnych informacji autobus miał za zadanie podstawić się na początku trasy w Miedoni. Niestety, kierowca utracił panowanie nad pojazdem w okolicach zwirowni. Autobus zjechał na przeciwny pas ruchu, następnie przebił barierki ochronne

i spadł ze skarpy obwodnicy. Kierowca, który odniósł obrażenia w wyniku wypadku, został przewieziony do szpitala w celu udzielenia mu niezbędnej pomocy medycznej.

61-letni kierowca, mieszkający w Raciborzu, odniósł niegroźne potłuczenia. Zdarzenie zaklasyfikowa-

no jako kolizję, mężczyznę ukarano mandatem karnym. Jak przekazał nam oficer prasowy raciborskiej policji, nadkom. Mirosław Szymański, z ustaleń wynika, iż kierowca nie zachował ostrożności, w wyniku czego autobus zjechał na przeciwny pas ruchu, przeleciał przez barierę i

wpadł do skarpy.

Na razie nie wiadomo, jakie straty wygenerowało zdarzenie, zarówno jeśli chodzi o pojazd, jak i barierę. Jak jednak podkreśla prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego w Raciborzu, Bogdan Gawliczek, najważniejsze, że nikomu nie stało się nic poważnego. (sqx)

Bajki, jakiś konfabulant i białe – czarne. Faktura dla PiS wciąż tematem dzielącym radę powiatu

Po tym jak wicestarosta Kurpis, zwrócił się do radnego Kusego, mówiąc, że ten funkcjonuje w alternatywnym świecie, lider PiS pokazał na majowej sesji ksero z dokumentu księgowego potwierdzającego, że partia zapłaciła za spotkanie na zamku.

– Zarzuca mi się kłamstwo, wydawane są kolejne oświadczenia zarządu, że skłamałem, że była jakaś debata na radzie powiatu, a jej nie było i dziś jakiś prześmiewczy ton w tej sprawie. Znowu się draży ten temat. Muszę bronić swego dobrego imienia – mówił 30 maja Tomasz Kusy, reagując na wcześniejsze wystąpienie wicestarosty.

Uniósł do góry kartkę z wydrukiem dokumentu księgowego KP 07420 do faktury nr 100 z 13 czerwca 2020 roku wystawionej na Zamku Piastowskim za spotkanie polityków PiS. – To się stało niemal dwa lata przed kontrolą komisji rewizyjnej. Ja byłem na zamku tylko na spotkaniu z marszałkiem Karczewskim, dlatego przyjąłem, że chodzi o to wydarzenie, a rachunek dotyczył innego. Bo z kontroli wyszło, że nie ma dokumentu, że było jakieś inne, w innym terminie niż to z panem Karczewskim – stwierdził T. Kusy.

Radny z klubu PiS dodał, że są

odpowiednie zapisy w protokole z posiedzenia komisji rewizyjnej nr 3/2023, na stronach 8 i 6. Powiedział też, że 31 maja 2022 po kontroli, na stronach protokołu 3 i 4 wskazano, że 15 i 16 lipca 2021 roku politycy PO i sympatycy Szymona Hołowni nie płacili za eventy na zamku, a zwolnienia ich z opłat nie uzasadniono, a zrobiono tak z polecenia służbowego starosty. Kusy dodał, że to są fakty, a nie insynuacje.

Adam Wajda uznał, że to o czym mówi Kusy to inna teza niż to, czym zajmowała się wcześniej komisja rewizyjna i wymaga dodatkowego sprawdzenia.

– Ja nie drażę tego tematu, ale mnie dziś wywołano do tablicy. Marszałek Karczewski nie zapłacił, ale ja chciałem rozszerzyć tę kontrolę na inne spotkania, tylko to było przy głosowaniu nad ukierunkowaniem kontroli torpedowane – oznajmił radny. Wicestarosta Kurpis powiedział, że Kusy powinien pójść ze swymi podejrzeniami do prokuratury.

– Proszę ochłonać panie Kurpis – skwitował tę poradę Tomasz Kusy.

Wajda stwierdził, że Kusemu chodzi teraz o zupełnie inne aspekty, więc „najrzeczowszą możliwością oceny tych dokumentów i zasadności też będzie sprawdzenie tematu przez komisję, jeśli coś pominięto, czy storpedowano”. – Radni nie mają teraz dokumentów, żeby to oceniać – mówił Wajda. Kusy podał, że dokumenty są ogólnodostępne, bo radni je już kiedyś otrzymali.

Od szefa rady usłyszał, że on widzi tylko jakiś dokument pokazywany mu z daleka, a nie ma tak dobrego wzroku, żeby poznać szczegóły.

Kusy uznał, że wcześniej Kurpis stwierdził – tak to zrozumiał – że on opowiada jakieś bajki i jest jakimś konfabulantem. Więc teraz broni swego dobrego imienia. – Proszę mi tego prawa nie zabierać – zwrócił się do przewodniczącego rady.

Wajda odparł, że Kurpis miał osobiste wystąpienie, wyraził w nim swoją opinię. – Chodzi o to, by miał pan przestrzeń do obrony, zatem niech komisja sprawdzi. Sugeruję mądre rozwiązanie – powiedział.

Tomasz Kusy wypalił: po co tracić na to pieniądze podatników?

Wtrącił się starosta Grzegorz Swoboda, który zarzucił Kuse-

mu, że to on posadził włodarzy, że udostępniają zamek bez opłat, a tymczasem Karczewski był gościem starosty.

Kusy powiedział, że rządzący nie wytrzymali tygodnia od śmierci jego ojca (byłego radnego powiatowego dwóch kadencji Jana Kusego – przyp. red.) żeby zaatakować szefa klubu PiS tym tematem. – I wy mówicie mi: spokojnie? – dziwił się.

Adam Wajda uznał, że dyskusja zmierza w złym kierunku, bo uczestnicy działają na emocjach, a nie na zasadach.

Kusy ocenił, że starosta i przewodniczący boją się faktów i uciekają od tematu.

Na to Wajda oznajmił, że nastąpiło zmęczenie wszystkich tematem, bo już trzecią czy czwartą sesję rozmawia się o tym samym. – Aż mi głupio wobec wyborców, mieszkańców, że przechodzimy trochę w kierunku, jakby sejmowych bitew, a nie zasadności, która tu nas skupia. Jest nią dobro mieszkańców. Bądźmy trochę odpowiedzialni. Komisja może to zbadać, a nie dyskusja na sesji – stwierdził.

Piotr Olender członek komisji rewizyjnej przyznał, że wątek, o którym mówi Kusy, był dyskutowany w trakcie kontroli, ale miał charakter poboczny. – Z niedowierzaniem się przysłuchuję i mam wrażenie, że pan Kusy próbuje nam udowodnić, że nic go

nie przekona, że białe jest białe a czarne jest czarne – skwitował.

Grzegorz Swoboda podał, że manipulacja sięga zenitu. – Marszałek Karczewski był moim gościem, dlatego spotkanie było nieodpłatne. Były wypowiedzi w TVP i były niekomfortowe, być może niepodparte dowodami. Doszła wypowiedź na sesji: mam dokumenty, ale ich nie pokażę. To sprawiło, że rada powiatu podjęła uchwałę o kontroli. Proszę teraz pokazać wyniki kontroli sprawy, którą zajęła się komisja rewizyjna. Która wyraźnie, na 5 głosów „za”, uznała, że nie było nieprawidłowości. Proszę nie zmieniać tematu, bo teraz rozmawiamy już o czymś innym. Pan radny robi to po swojemu: że nie ma nieprawidłowości, ale jednak nie ma tak kolorowo. No to są organy, które nas kontrolują, te wyższej instancji. One nie wykazały uchybień – podkreślił Swoboda.

Kusy chciał dalej mówić, ale jego mikrofon był wyłączony. – Dlaczego mi pan nie pozwala dokończyć? – pytał Adama Wajdę. – Jak jest cień wątpliwości, to komisja niech go sprawdzi – obstawał przy swoim zdaniu przewodniczący.

Kusemu zarzucił, że ten nie pozwala mu prowadzić sesji. – Dyskusję zamykam z szacunku dla wyborców – podsumował A. Wajda. (ma.w)

NEKROLOG

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 3 maja 2023 zmarł Nasz Ukochany
Mąż, Ojciec i Dziadek



Śp.
Zbigniew Olszok

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w dniu 09.06.2023 r. o godzinie 12:00
w Kaplicy Cmentarza Jeruzalem
w Raciborzu.

REKLAMA

Kamieniarstwo Wiglenda

OFERTA:

- nagrobki
- parapety
- kominki tradycyjne stylowe
- blaty kuchenne
- schody wewnętrzne z marmuru lub granitu w dużej gamie kolorów
- schody granitowe zewnętrzne antypoślizgowe

Wyprzedaż nagrobków z wystawy -10%

Racibórz, ul. Starowiejska 114
tel. 32 415 06 28 | kom. 604 958 554
WWW.KAMIENIARSTWO-WIGLEND.A.PL

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKŁEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososa, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Swoboda kontra Kusy. Starosta o tym, że sesja to nie cyrk. Radny o tym, że nie jest klaunem.

Tomasz Kusy, szef komisji rewizyjnej, dociekał na sesji majowej Rady Powiatu Raciborskiego na jakiej podstawie prawnej zwolniono posłankę PO z opłaty za korzystanie z sali Zamku Piastowskiego. Takie zalecenie miała wydać poprzedniej dyrektorze zamku członkini zarządu powiatu Ewa Lewandowska – także z PO.

Kusy zapytał o sprawę w interpelacji. W odpowiedzi nie podano mu podstawy prawnej takiego postępowania. Dopytał na sesji o to źródło. Lewandowska tłumaczyła, że dekrety ze strony zarządu są umowne, a ostatecznie decyduje kierownik jednostki czy referatu. – Gdyby nie mogła być taka zgoda, bo prawo nie zezwala, to do niej nie dojdzie. Ja dekretowałam po rozmowie ze starostą, chodziło o imprezę dla młodzieży, z naszej placówki, ale ta impreza się nie odbyła, później były nagrody dla MDK w konkursie fotograficznym – odparła na sesji etatowa członkini zarządu powiatu.

O co pan pyta? O co pan draży? To 2019 rok, mieliśmy problem, żeby sobie

przypomnieć. Odpowiedź jest myślą satysfakcjonująca – oznajmiła.

Jej zdaniem Kusy reaguje na odpowiednio dla niego wyzywające nazwiska Lewandowska i Lenartowicz bo są polityczkami PO.

Kusy radził Lewandowskiej wyhamować emocje. – Pani nazwisko mnie nie wyzywa, stety czy niestety. Ja tylko zadałem pytanie, a odpowiedź mnie nie satysfakcjonuje, ale już nie będę drażył – podał radny.

Za Lewandowską ujął się starosta Grzegorz Swoboda. – Jako szef ustosunkuję się. Wydatkowaliśmy już zgodnie z prawem miliard złotych. Przeszliśmy w kadencji 30 kontroli. Było 9 komisji na zamku, jeszcze 3 kontrole rady powiatu, dodatkowo jedna, gdzie zrobili ją radni Kusy i Frączek. Pan jest szefem komisji rewizyjnej, a to fenomen w Polsce. Macie wgląd do wszystkiego. 11 razy komisja obradowała na zamku, to jak pan się wywiązuje jako szef z obowiązków? Skąd ten milion pytań? Ja powiem: strażakom, ministrowi Wosiowi, senator Gawędzie wynajmujemy nieodpłatnie, kompleksowo. Parlamentarzystom reprezentującym nas wy-



■ Tomasz Kusy – lider PiS w radzie powiatu i starosta raciborski Grzegorz Swoboda z Razem dla Ziemi Raciborskiej

najmujemy tak. Pana marszałka też nieodpłatnie zapraszam. Przychodzą dzieci, nasze jednostki, policja, straż, wojsko, oni będą mieli nieodpłatnie, bo zamek to jest dobro nas wszystkich. Miliard wydałmy, a tu mówimy, że na zamku nagrody dostały dzieci? Jesteśmy wybrańcami, działamy dla dobra mieszkańców. Nawet jak mnie nie było w urzędzie, to uszczypliwości były pod moim adresem. Nas nie będzie, a rzeczy po nas zostaną. Jak pytamy o kogoś

A, to spytajmy też o kogoś B. Bo był minister Kowalczyk, był pan Karczewski. Nieodpłatnie. Jak są ważne sprawy dla powiatu, to nie każemy płacić.

Nie podawajcie błędnych odpowiedzi do obiegu, nie róbmy z sesji cyrku, apeluję o zachowanie powagi miejsca i urzędu – oznajmił G. Swoboda.

Tomasz Kusy uznał, że starosta robi wycieczki osobiste do niego. Uznał, że starosta potrzebuje przerwy, żeby ochłonić.

– Moja interpelacja jest

prosta, a państwo twierdzą, że drażę. Ja jej nie odczytywałem na sesji. Nie wiem, o jaki cyrk panu chodzi, bo ja nie jestem pana klaunem. Proszę nie mieszać tego z milionami i dziećmi – apelował szef komisji rewizyjnej.

Lewandowska przypomniała, że dyskusja dotyczy wydarzenia, które się nie odbyło. Powtórzyła, że to jest reakcja Kusego na nazwisko Lewandowska w połączeniu z Lenartowicz.

Piotr Olender uznał, że szef klubu PiS tak namo-

tał w sprawie, że główny wątek się zgubił. – Pod koniec 2022 roku zarzucono w TVP władzom powiatu, że współfinansują na lewo PO i ruch Hołowni, udostępniając zamek nieodpłatnie, a PiS każe się płacić. Mówiono tam, że nierówno traktuje się różne opcje polityczne, co jest zarzutem ocierającym się o paranoję – stwierdził.

Adrian Plura podał, że od pół godziny rozmowa na sesji toczy się o wydarzeniu, które się nie odbyło.

Jeszcze starosta bronił się, że nie użył sformułowania, że Kusy pracuje w cyrku, a radny odparł, że tak zinterpretował jego słowa: nie róbmy cyrku z sesji.

Na koniec dyskusji w tej sprawie szef rady Adam Wajda prosił rajców, by zachowali zdrowy rozsądek. – Pracujemy tu dla dobra powiatu, spierajmy się o duże rzeczy, a w tych małych nie marnujemy czasu. To się ciągnie trzecią czy czwartą sesję ta sprawa z wynajęciem. Była kontrola, jest protokół i nie było odpłatności dla marszałka Karczewskiego – podsumował przewodniczący.

(ma.w)

Lenk uważa, że Unia Racibórz to spółka ewenement

Z informacji, jakie dotarły do radnych Raciborza wynika, że Unia Racibórz sp. z o.o. poniosła za 2022 rok stratę w kwocie 700 000 zł. – Wszystkie wskaźniki pogorszyły się w spółce. Kapitał założycielski został zjedzony. To nie jest normalne – mówił o Unii szef komisji budżetowej Mirosław Lenk na posiedzeniu w maju.

Były prezydent Raciborza podkreśla, że spółka nie ma narzędzi na zarobkowanie i Miasto utrzymuje ją dając co roku większą dotację. – Strata jest mniejsza niż rok temu, bo dotacja była wyż-

sza. Do tego dochodzą braki aktualizacji w KRS. Jestem przekonany, że kapitał zakładowy został zjedzony, a to nie jest normalne. Dlatego prezes Paruzel stracił robotę. Intencja rady miasta jest taka, żeby zlikwidować spółkę. Bo to jest działanie niegospodarne prowadzące do patologii – podkreślił Lenk.

Jak dodał, każde nakłady samorządu muszą być mierzone korzyściami z działalności. – Choć ostatnio Unia wygrała 2:0, to jej spadek do okręgówki jest nadal możliwy. Środki na utrzymanie w żaden sposób nie

rewanżują się w poziomie sportowym – stwierdził.

Jest oburzony brakiem kontroli ze strony urzędu, bo według niego świadczy to o braku nadzoru właścielskiego. Informacja na koniec IV kwartału, jaką otrzymali radni, jest nie do przyjęcia, bo nie odnosi się do problemów, jakie są w spółce.

Wiceprezydent miasta Dominik Konieczny obecny podczas obrad komisji zaznaczył, że kwoty wydawane przez Miasto na Unię nie odbiegają od tych z ubiegłych lat. – Sytuacja jest trudna, zgadzam się,

ale strata netto, rok do roku zmniejszyła się o 60 000 zł – podkreślił.

– Pan ze mnie żartuje? W 2020 roku prezydent Polowy wbrew woli rady o 200 000 zł podniósł kapitał spółki, co przejeżdżono. Była też dotacja o 150 000 zł większa. To skandaliczne! Proszę odpuścić sobie taką polemikę – radził Lenk drugiemu zastępcy prezydenta.

Konieczny zauważył, że LKS Ocice, czy Studzienina, też dostają miejskie dotacje. – Czy to oznacza, że są to marnowane pieniądze? Nie zgodzę się – orzekł

włodarz.

Lenk odparł, że to stowarzyszenia, gdzie prezesi nie pobierają wynagrodzeń jak w Unii. – W stowarzyszeniu więcej pieniędzy idzie na działalność. W Unii nie byłoby długów w takiej formule, może lepsza drużyna byłaby. Tymczasem 60% środków idzie na wynagrodzenia, rada nadzorcza też zarabia. To jest spółka ewenement, gdzie ani jednej umowy o pracę nie ma. Nie powinna wypełniać żadnych zadań gminnych, bo takie umowy to warunek przy zlecaniu zadań przez gminę. MKZ Unia oprócz

dotacji sobie zarabia, bo ma hotel i siłownię – powiedział Lenk.

Sposób prowadzenia działalności poprzez spółkę określił niegospodarnością, bo środki miejskie idą na zadania, które nie poprawiają efektów prowadzenia tej działalności. – Nie wiem, jak długo to jeszcze potrwa. Co roku będziemy zwiększać jej kapitał zakładowy? Nie mam pytań do spółki, którą rada zaleciła zlikwidować – podsumował Lenk, który jako jedyny z rajców komisji zdecydował się rozmawiać na ten temat.

(ma.w)

Eko-Okna mają już szkielet hali fabrycznej w Kędzierzynie-Koźlu

Przedstawiciele spółki z pietrowickich Kornic spotkali się z władzami samorządowymi w Kędzierzynie-Koźlu. Pokazano poziom zaawansowania prac prowadzonych na powierzchni 33 hektarów.



■ Na Polu Południowym w Kędzierzynie-Koźlu powstaje nowoczesny zakład produkcyjny spółki Eko-Okna

Na Polu Południowym powstaje nowoczesny zakład produkcyjny firmy Eko-Okna. Miasto Kędzierzyn-Koźle podaje, że roboty idą pełną parą i postępy na budowie zauważalne są niemal każdego dnia. – Szkielet hali fabrycznej robi wrażenie – dowiadujemy się z komunikatu kozielskiego magistratu. Przedstawiciele spółki spotkali się z władzami miasta, aby omówić proces inwestycyjny. Podczas narady zaprezentowano m.in. zdjęcia obrazujące poziom zaawansowania przedsięwzięcia. – Prezydent Sabina Nowosielska od samego początku wspierała działania firmy, która posta-

nowiła rozwijać swój ogromny potencjał w Kędzierzynie-Koźlu – podają służby prasowe w Kędzierzynie-Koźlu. Nowoczesna fabryka powstaje na Polu Południowym na działce o powierzchni prawie 33 hektarów. Firma zadeklarowała, że prace w tym

zakładzie będzie mogło znaleźć nawet 500 osób. Zgodnie z zapowiedziami, produkcja ma ruszyć już w 2024 roku. Eko-Okna to jeden z wiodących na rynku producentów okien, drzwi, rolet i bram.

(ma.w)

Radny Klima: Polowy to nie aktor z Hollywood, żeby patrzeć z billboardów na każdej ulicy

Radnym miejskim Lenkowi i Klimie nie podobają się działania promocyjne głowy miasta, której „lico, jest wystawiane na całym mieście”. Jeden mówi o prekampanii, której nikt nie kontroluje. Drugi uważa, że prezydent w ten sposób obraża mieszkańców.

– Przecież to kampania wyborcza, na tyle miesięcy przed wyborami. Sytuacja jest podobna jak w 2018 roku. To się dzieje wbrew prawu – powiedział na forum komisji budżetowej radny Piotr Klima, niezależny, a wcześniej należący do tzw. klubu prezydenckiego.

– Czy jesteśmy w stanie wstrzymać jego akcje billboardowe? To nie jest aktor hollywoodzki, żeby patrzył na nas z każdej ulicy. Promuje się za nasze pieniądze na billboardach, na plakatach i nic do niego nie trafia. Robi co mu się podoba. W ten sposób obraża mieszkańców i wystawia nas na pośmiewisko, jak wystawia swo-

je lico – stwierdził P. Klima.

Jego zdaniem to układ zmierzający do dyktatury. – Przecież nie jesteśmy ani w Pekinie, ani w Moskwie. Tylko jeden człowiek tak miesza – kontynuował w urzędzie radny.

Leon Fiołka wtrącił, że on widzi na billboardach głównie wiceministra Wosia i nie wie kto w końcu załatwił pieniądze na basen i mieszkania.

Szef rady Mirosław Lenk przypomniał sobie, że gdy on wbił łopatę pod budowę bloków przy Łąkowej, to go obśmiali w mediach. – A teraz to jest trendy. W innych miastach Subregionu nie ma drugiego takiego miasta z tyloma billboardami i plakatami jak z kampanii wyborczej. Według mnie to jest działanie niegospodarne, obliczone na zdobycie popularności, typowa prekampania. Media tego nie krytykują, organa nie ścigają, ręce opadają – skwitował doświadczony samorządowiec.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. to przedsiębiorstwo z ponad 50-letnią tradycją w projektowaniu, budowie i modernizacji obiektów przemysłowych dla wielu sektorów gospodarki. Wiodącą działalnością spółki jest montaż i utrzymanie w ruchu kompletnych obiektów energetycznych i przemysłowych a także usługi dla klientów z zakresu generalnego wykonawstwa. Spółka realizuje projekty na terenie całej Polski i Europy, delegując swoich pracowników na ciekawe projekty.



Obecnie realizujemy kontrakty montażowe dla klientów zagranicznych na terenie Szwecji, Finlandii i Niemiec oraz jesteśmy obecni na największych inwestycjach infrastrukturalnych w Polsce, instalacji petrochemicznych w Płocku, instalacji chemicznych w Kędzierzynie-Koźlu, spalarni odpadów, i nowych obiektów energetycznych zlokalizowanych w różnych lokalizacjach na terenie kraju. Nasi pracownicy są zaangażowani do zadań remontowych i modernizacyjnych na terenie elektrowni, elektrociepłowni i innych zakładów przemysłowych zlokalizowanych również blisko siedziby spółki.

Posiadając ponad 600 osobowy zespół doświadczonych pracowników szkolimy i przekazujemy swoją wiedzę nowym pokoleniom. Stawiamy na innowacyjne i nowe technologie, a wielobranżowy zespół wdraża niezawodne rozwiązania.

Prowadzimy współpracę ze szkołami średnimi oraz uczelniami wyższymi, posiadamy również własny Ośrodek Szkoleń Spawaczy.

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. w związku z rozwojem i rozpoczęciem nowych projektów poszerza swoją kadrę inżynierską oraz produkcyjną. **Aktualnie trwa rekrutacja na stanowiska:**

- Spawacz,
- Monter,
- Elektryk,
- Kierownik Projektu,
- Inżynier Budowy,
- Technolog Energetyki (zarówno o profilu mechanicznym, jak i elektrycznym).

Zachęcamy do zapoznania się z ofertą firmy.

Wejdź na www.remak.com.pl i dowiedz się więcej o działalności spółki.

Kontakt możliwy pod nr 32 783 53 61 lub e-mail: rekrutacja@remak.com.pl



REKLAMA

ZBIJAMY RATY

RRSO: 11,52%

0 zł prowizji

Wybierz wygodę! Połącz swoje raty i płać jedną!

RACIBÓRZ, ul. Rynek 3

tel. 32 415 30 80



MILIONY SPEŁNIONYCH MARZEŃ

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 16.08.2022 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 83 840 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizja: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 160 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,52%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1231,11 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1231,35 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 131 729,01 zł, w tym odsetki: 47 729,01 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów. Pośrednik Kredytowy Stefczyk Finansy spółka akcyjna z siedzibą w Gdyni, przy ul. Legionów 126-128. KRS w SR Gdańsk-Północ w Gdańsku, VIII WG KRS 903136. Kapi-tał zakładowy: 120 958 641,72 zł (wpłacony w całości), NIP 586-227-79-20, REGON 221712086.

RowerON 2023 wystartował jak Ferrari!

Ruszyła największa impreza rowerowa w regionie

3 czerwca w Parku Roth w Raciborzu nastąpiło oficjalne rozpoczęcie zmagania uczestników RowerON 2023. Na imprezę przygotowaną przez Wydawnictwo Nowiny i portal Nowiny.pl przyjechało bardzo wielu rowerzystów z całego regionu, by wspólnie otworzyć trzecią już edycję RowerON-u.

Imprezę jako konferansjer prowadził Marek Kuder – szef organizacyjny, opowiadając o tegorocznych założeniach RowerON-u. Wywiadu udzieliła również Ewa Węgrzyn – pomysłodawczyni eventu. To w jej głowie trzy lata temu narodziła się idea tej największej dziś imprezy rowerowej w regionie. W tym roku został pobity kolejny rekord – w RowerON-ie 2023 będzie jeździć ponad 1600 uczestników!

Później Marek Thiel – zapalony raciborski rowerzysta i Paweł Okulowski – redaktor naczelny portalu Nowiny.pl, opowiedzieli o tegorocznych trasach, a Mirosław Banak zachęcał do jazdy na rowerach w celach zdrowotnych. Ekipa „Radlińników w biegu” chwaliła się swoimi sukcesami rowerowymi i zachęcała do aktywnego jeżdżenia na dwóch kółkach. Andrzej Kuśnier, zeszłoroczny zwycięzca nagrody głównej, porównywał natomiast jazdę na rowerze z wypadami w góry, których jest pasjonatem.

Marek Kuder rozmawiał też z wieloma innymi uczestnikami RowerON-u, a Mariusz Weidner – redaktor naczelny „Nowin Raciborskich”, relacjonował imprezę LIVE, przeprowadzając z przybyłymi rowerzystami wywiady na żywo.

Na wydarzenie Nowin.pl przyjechali stali bywalcy, którzy biorą już trzeci raz udział w imprezie. Byli też tacy, którzy w tym roku po raz pierwszy wyjadą

na trasy, by zdobyć unikatowy medal, tytuł Mistrza RowerON-u i nagrody. Ale przede wszystkim, by wyjść z domu, poznać nowe miejsca, spędzić czas ze znajomymi czy rodziną i zadbać o swoją kondycję fizyczną i psychiczną. Na twarzach wszystkich zgromadzonych było widać radość i uśmiech, a wspólne rozmowy, żarty i zabawa tylko potwierdziły, że pasja do rowerów łączy. Bo taki jest właśnie RowerON!

Na odwiedzających w to ciepłe sobotnie przedpołudnie czekało wiele atrakcji. Na stoisku Nowiny.pl uczestnicy spotkali ekipę RowerON-u – Kasię Maciejowską, Monikę Pilch, Basię Frydryk, Ewę Węgrzyn Mateusza Szyńola i Pawła Okulowskiego. Można tu było dostać wiele gadżetów rowerowych i nie tylko, odebrać pakiety startowe, zapisać się do RowerON-u 2023 i odebrać książeczki rowerowe z tegorocznymi trasami. Ekipę wspierali fotografowie Tomasz Czech i Jakub Kwiatkowski, którzy przygotowali relację zdjęciową i relację VIDEO z tego wydarzenia.

Wielką atrakcją dla rowerzystów było miasteczko zdrowotne PANAWIT zorganizowane przez jednego z głównych sponsorów RowerON-u. Odwiedzający mogli tu bezpłatnie zrobić badania diagnostyczne, odwiedzić strefę dermatologiczną oraz strefę dla dzieci. Każdy mógł również wziąć udział w konkursie, by wygrać nagrodę przejażdżki



Na otwarcie RowerON-u przyjechali rowerzyści z całego Śląska



Uczestnicy wspólnie przejechali 8 kilometrów ścieżkami rowerowymi Raciborza



kultowym Ferrari F8. Konkurs polegał na spalaniu jak największej liczby kalorii na rowerze stacjonarnym. Zwycięzca w umówionym terminie odbędzie przejażdżkę jako pasażer tym kultowym samochodem.

Podczas eventu wszyscy rowerzyści wybrali się również w 8-kilometrową trasę po Raciborzu, by wspólnie

cieszyć się jazdą na rowerze w Światowy Dzień Roweru. Odwiedzili m.in. Bulwary Nadodrzańskie, Zamek Piastowski i raciborski rynek. Trasa przebiegała w większości ścieżkami rowerowymi miasta Racibórz.

A teraz wszyscy uczestnicy ruszają na 16 przygotowanych tras RowerON-u 2023, by zdobyć unikatowy



Ozdobą eventu było kultowe Ferrari F8



Na odwiedzających Park Roth czekało miasteczko zdrowotne PANAWIT



Ekipa RowerON-u na stoisku Nowin.pl wydawała gadżety rowerowe i pakiety startowe

◀ Ten unikatowy medal otrzymają uczestnicy za przejechanie minimum pięciu tras!

wy medal (za minimum 5 przejechanych tras) lub zostać Mistrzem RowerON-u (za 16 przejechanych tras) i zdobyć nagrody główne tegorocznej imprezy. Na to wyzwanie uczestnicy mają 4,5 miesiąca od 3 czerwca do 21 października. Powodzenia.

Wsiadajcie na koło.
Będzie wesoło!

Więcej o RowerON-ie na www.roweron.pl oraz na Facebooku RowerON. Dziękujemy władzom Miasta Racibórz za udostępnienie Parku Roth na to wyjątkowe wydarzenie otwarcia RowerON-u 2023.

A jeśli masz firmę i chcesz zostać sponsorem tegorocznej największej imprezy rowerowej w regionie napisz do nas na roweron@nowiny.pl. Mamy super pakiety sponsorskie dla firm i instytucji!

nowiny.pl
ROWERON
Wiedza na kółko, kaskie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

WYSTARTOWALIŚMY

Ruszajcie na trasy – powodzenia!

MAMY
REKORDOWE
1600
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ!

Pakiety startowe
(bezpłatne i z koszulką)
odbierzesz do 9 czerwca
w wybranym
przez Ciebie
punkcie odbioru!



REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas
na Facebooku!



PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNER HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Adrian to mój rówieśnik i kolega kursowy. Mogę polegać na nim jak na Zawiszy. Wiele mu zawdzięczam. Bo też przeżyliśmy razem

niewiele przygód. Adi to robotny wikary, wcześniej w Starych Gliwicach, teraz, od 2018 roku, w Gliwicach – Sośnicy. We wszystko, czego się podejmuje, jest mocno zaangażowany. Poza parafią i katechezą, a więc tym, co standardowo przynależy do obowiązków wikariusza, zajmuje się także rodzinami z Ruchu Szensztackiego –

jako ich kapelan – bezdomnymi – jako kapelan schronisk Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta – oraz więźniami – jako kapelan w gliwickim Areszcie Śledczym. Nie mam wątpliwości, że w przyszłości będzie Adrian znakomitym, obrotnym śląskim farorzem.

Trzeba nam mniej tęsknić, a więcej budować!

Trudno mi pisać o Kościele, bo chciałbym przede wszystkim napisać o Nim dobrze. Nie oznacza to jednak, że ciemne strony górują w tej kwestii nad nami. Dlatego spojrzę na tę wspólnotę prawdziwie, autentycznie, tak, jak ja to czuję, choć chyba każdy czytelnik tego właśnie spodziewa się od autora. Wolę to jednak zaznaczyć.

Obecność jest zawsze wszystkim

Mój Kościół rodził się w wiosce pod Lublińcem. Był to Kościół, w którym było miejsce dla każdego, choć nieraz proboszcz w tym przeszkadzał. I tutaj byłem zawsze pod wrażeniem ludzi, którzy mimo takich doświadczeń byli przy Kościele, ale też powoli uczyli się, że w tym wszystkim trzeba też być budowniczym.

Wszystko zaczęło się, gdy zostałem ministrantem w wieku sześciu lat. Ówczesny proboszcz, ks. Gajda, upominał się o mnie podczas odwiedzin kolędowych. Bycie ministrantem, lektorem, szefem Liturgicznej Służby Ołtarza, członkiem zespołu muzycznego i stałym uczestnikiem pierwszopiętkowych nocnych czuwań sprawiało, że coraz bardziej uczyłem się Kościoła nie po swojemu, ale Tego, który pochodzi z innego świata.

Z lekcji religii z gimnazjum czy liceum mało co pamiętam, ale wspominam spotkania, pielgrzymki, nabożeństwa, w których uczyłem się drugiego człowieka. Patrząc dzisiaj z perspektywy czasu, widzę, że od samego początku starałem się o relacje i więzi, dbałem o to, by nigdy na to czasu nie brakowało. Często, zwłaszcza w pierwszych latach seminarium, ważne były dla mnie słowa, że obecność jest zawsze wszystkim. Spotkaniom kawowym nie było końca. Nie tylko dlatego, że uwielbiałem kawę, ale dlatego, że poznawałem ludzi, budowałem

więzi, zawiązywałem relacje. To ten nieraz dialog bez słów, który sprawia, że drugi we wspólnocie nie poczuje się samotny.

Bo trzeba przyznać, że dzisiejsi głosiciele są mistrzami w układaniu planów, koncepcji i statutów, ale w tym wszystkim człowiek ze wspólnoty często jest bardzo daleko. Znam jego imię, wiem, gdzie pracuje, ale to, co dzieje się w jego codzienności, często jest przykrywane wygodnym szacunkiem i niewtrącaniem się w nieswoje sprawy. A potrzeba obecności okraszzonej subtelnością i delikatnością, żeby zobaczyć, jak mój bliźni się czuje i gdzie potrzebuje wsparcia.

Za takim Kościołem tęsknię i takiego Kościoła pragnę być budowniczym – Kościoła, który jest obecny.

Zaakceptować miłość w życiu chrześcijanina, choć przynosi ona cierpienie

Kościół to Jezus, a Jezus to Kościół. Jezus nie przyszedł jako Król wszechświata, Sędzia tego stworzenia – na to czekamy. Przyszedł jako Człowiek, Brat, Towarzysz, który uczy, jak patrzeć, jak słuchać, jak towarzyszyć innym.

Trudno dzisiaj trwać w Kościele, bo nie pasuje do dzisiejszych czasów. Dzisiejszy świat nie chce towarzyszyć: „Radź sobie sam!”. Nie chce wspierać: „Walcz o swoje!”. Nie chce się dzielić: „To należy do mnie!”. Idea braterstwa jest rugowana, a nawet piętnowana, a przecież człowiek tylko wtedy staje się naprawdę szczęśliwy, gdy jest dla innych.

Każdy, kto potrafi i chce kochać innych, szczególnie tych, których Bóg postawi najbliżej na ścieżce jego życia, musi wiedzieć i rozumieć, że obok pojawi się zawsze cierpienie. Kto kocha i chce kochać, ten zawsze cierpi. Taki obraz nie ma nas odpychać, ale pomóc zaakceptować rzeczywistość.

Skoro w centrum Kościoła jest



■ Ks. Adrian Pietrzyk zadumany ZDJ. Z ARCH. A. PIETRZYKA

Eucharystia, „najcenniejsze, co posiada na drogach historii”, uczta miłości, wspaniałe spotkanie z Przyjacielem, podczas którego niczego nie brakuje, to warto zaakceptować obecność miłości w życiu chrześcijanina, choć przynosi ona cierpienie. Bo wtedy też człowiek mało co doświadczy rozczarowań. Za takim Kościołem tęsknię i takiego Kościoła pragnę być budowniczym – Kościoła, który jest braterski.

Nieraz jego słowa sprawiły, że popłynęły mi łzy

Pamiętam mojego proboszcza, który był bardzo wymagający wobec mnie, szczególnie wówczas, gdy byłem klerykiem. Nieraz jego słowa czy postawa sprawiły, że popłynęły mi łzy. Co najbardziej zapamiętam z naszych rozmów, to słowa: „Od przyjaciół wymaga się więcej”. Były dla mnie jak

trząśnięcie obuchem. Dzisiaj z perspektywy czasu patrzę na to inaczej. W tym wszystkim coraz bardziej zauważam sporo szczerości, ale też i zaufania.

Gdy o tym piszę, przychodzi mi na myśl najbardziej bliski mojemu sercu ewangelijny obraz. Ten ulubiony fragment Ewangelii zaprowadza mnie nad brzeg Jeziora Genezaret, gdzie Pan rozmawia z Szymonem Piotrem i pyta go o miłość, aby potem wskazać kierunek drogi wiary w Mistrza i konsekwencje takiej życiowej decyzji.

Za takim Kościołem tęsknię i takiego Kościoła pragnę być budowniczym – Kościoła, który jest szczery i potrafi zaufać.

Kościół to dwa skrzydła

W dziesiątym roku kapłaństwa jako ksiądz we wspólnocie Kościoła staram się o Kościół obecny, braterski oraz szczery. Staram się o to

w relacjach kapłańskich i rodzinnych, w parafialnych grupach, pośród uczniów w szkole. Chcę być taki dla bezdomnych i więźniów, nie chcę uciekać od tego pośród młodych, małżonków i rodziców. Staram się o to jako ksiądz i o tę uczciwość walczę każdego dnia. Tęsknię za tym, aby każdy bez wyjątku uwierzył, że Kościół to dwa skrzydła, którymi są księża i świeccy – bez siebie nie możemy prawdziwie żyć, czyli z Bogiem i między sobą.

Gdzie szukam pomocy do tego wszystkiego? U Matki Bożej. Wróć do źródła. Mój kościół parafialny to diecezjalne sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej. Mały, cudowny medalion, a jakże wielki w moim kapłańskim życiu! To właśnie Madonnie z lubeckiego wzgórza zawdzięczam to, gdzie dzisiaj jestem, bo to Ona przeprowadziła mnie przez kryzys, którego doświadczyłem w seminarium. Dlatego w mojej pierwszej parafii w Starych Gliwicach, a potem w Sośnicy tak bardzo zależało mi, żeby kult maryjny był ludziom tak bliski, jak mnie jest bliski. Nie dlatego, by chwalić się Lubeckiem, gdzie cudowny obraz Matki Bożej został znaleziony w gnoju, ale po to, by moja droga była również ich drogą. Warto to, co kochamy, co jest naszym skarbem, składać również w dłonie i serca innych. Dawanie kawałka siebie, co nieraz jest bardzo niebezpieczne, sprawia, że wspólnota, tam, gdzie jesteś, buduje z Tobą na dobrych fundamentach. Przypatrywanie się, słuchanie i naśladowanie tej dziewczyny z Nazaretu naprawdę może pomóc nam, zwykłym ludziom, lepiej zrozumieć piękno Boga i Kościoła oraz dać siłę, by nieraz zaryzykować w ciemno, co może zdarzać się coraz częściej w naszym życiu.

Do zobaczenia na drogach Kościoła – z chęcią się spotkam i porozmawiam! Bo trzeba nam mniej tęsknić, a więcej budować!

ks. Adrian Pietrzyk

Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski Ernestyn Janeta z Lubomi laureatem 55 Konkursu Produkty Najwyższej Jakości w Przemysle Mięsnym 2023

Znana w całym regionie firma rzeźniczo-wędliniarska z Lubomi zdobyła pierwsze miejsce w konkursie pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zorganizowanym przez Zakład Technologii Mięsa i Tłuszczu Instytutu Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego.

Zakład istnieje na polskim rynku od 1989 roku. Specjalizuje się w sprzedaży najwyższej jakości mięsa, wędlin i produktów garmażeryjnych bardzo zdrowych i naturalnych. Najwyższa jakość produktów, które klient może zakupić w firmowych sklepach wynika przede wszystkim z dobrze wyselekcjonowanego żywca, który pochodzi od lokalnych rolników i z własnej hodowli.

Wysokiej klasy produkty

– Kładziemy nacisk na proces hodowli zwierząt, dlatego tak istotne jest ich prawidłowe i jak najbardziej naturalne odżywianie. W związku z tym prowadzimy u rolników nadzór nad hodowlą żywca, co pozwala nam uzyskać produkt finalny wysokiej jakości. Nasze sklepy posiadają najbogatszy asortyment świeżego, wysokogatunkowego mięsa, wykwinnych wędlin oraz domowej garmażerki – mówi Ernestyn Janeta, właściciel zakładu.

Codziennie rano dostarczane jest mięso z własnego rozbioru. Jest ono w pełni naturalne, a co najważniejsze świeże. Świeżość mięsa stała się ogromną zaletą sklepów. Ponadto sklepy oferują wędliny niepakowane, na życzenie krojone z możliwością spakowania na miejscu.

Dzięki temu wędliny, są cały czas świeże, soczyste, nawet te pokrojone na plasterki lub porcje. A jeśli nie mamy pomysłu na obiad to możemy skorzystać z gotowych dań, które oferuje firma. To najszybszy sposób na zdrowy i pożywny posiłek, jak z domowej kuchni.

– Nasze produkty są najlepszej jakości. Cieszymy się z zaufania klientów, które codziennie otrzymujemy. Bezpośredni kontakt z rolnikami i ocena hodowli zwierząt pozwala nam mieć gwarancję jakości produktów,

które mamy w ofercie – dodaje Ernestyn Janeta.

Firma z Lubomi laureatem 55 Konkursu Produkty Najwyższej Jakości w Przemysle Mięsnym 2023

Konkurs obejmował m.in. następujące produkty: kiełbasy, wędzonki, wędliny surowe i surowe-dojrzewające, produkty blokowe, wędliny podrobowe, mięso kulinarne, wyroby garmażeryjne, galarety mięsne i mięsno-warzywne oraz konserwy pasteryzowane i sterylizowane.

Jak przekazują organizatorzy, podstawą konkursowej oceny jakościowej wędlin była ocena sensoryczna wykonana przez rzeczoznawców metodą punktową w skali 5-punktowej.

Produkty, które w ocenie sensorycznej uzyskały jakość ogólną na poziomie 4,5 do 5 punktów i wyróżniki chemiczne miały zgodne z deklarowaną normą zostały uznane za produkty na najwyższej jakości. Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski Ernestyn Janeta uzyskał największą liczbę nagrodzonych produktów i został uhonorowany zwycięskim pucharem i dyplomem.

– Bardzo się cieszymy z tego wyróżnienia. Jest to potwierdzenie dla naszej ciężkiej pracy i tego co robimy przez wiele lat. Nasze produkty są na najwyższym poziomie. Jesteśmy firmą, której zależy na dobru klientów – mówi Ewelina Janeta-Skorupska.

Za jakie produkty przyznano wyróżnienie?

Firma Ernestyna Janety otrzymała wyróżnienia za następujące produkty: zupa porowa, prosiak z formy, pasztet lubomski, krokiety z mięsem, kiełbasa z beczi, kurczak po królewsku, szyneczka lubomska, ser



■ Marian Smyczek – główny technolog, Ewelina Janeta-Skorupska – córka właściciela, Krzysztof Skorupski – specjalista ds. Sprzedaży i marketingu podczas gali 55 Konkursu Produkty Najwyższej Jakości w Przemysle Mięsnym 2023



■ Puchar i przyznane dyplomy w konkursie

smażony z szynką, boczek pieczony z pieca, kiełbasa krucha z indyka, golonko pieczone w kapuście, krokiety z serem i grzybami, pierogi ze szpinakiem i mięsem, frankfurterki wędzone dojrzewające, devolay z sosem, ziemniakami i modrą kapustą i rolady wieprzowe w sosie z kłuskami i modrą kapustą.

Firma Janeta posiada również Bistra, w których serwuje dania ciepłe, między innymi te, które zdobyły nagrodę. Największym bestsellerem jest tradycyjne ślą-



■ Wyroby prezentowane w konkursie

skie danie: kluski, rolada i modra kapusta, ale dobrze też sprzedaje się kotlet schabowy czy pierogi, które również sami produkują.

Posiadają również piekarnie konwekcyjne w sklepach, gdzie



Sklepy

• RACIBÓRZ

ul. Rudzka 41
tel. +48 32 419 06
ul. Mickiewicza 7
tel. 32 454 60 84
32 415 79 66
ul. Ogrodowa 42
tel. 32 454 91 29,
32 415 45 92
ul. Ocicka 51f
tel. 32 419 01 05
ul. Londzina 47
tel. 32 419 01 70
ul. Słowackiego 31
tel. 32 415 10 10,
32 410 53 38
ul. Opawska 82a,
tel. 723 777 222
ul. Kręta 2
tel. 32 454 91 56

• TWORKÓW

ul. Krzyżanowicka 3,
tel. 32 440 21 26

• KRZANOWICE

ul. Morawska 24,
tel. 32 454 60 63,
32 410 80 43

• NĘDZA

ul. Jana Pawła II 30,
tel. +48 782 633 330

codziennie wypiekają różnego rodzaju mięsa. W każdą środę można u nich zjeść pyszną golonkę, a w czwartki mają zawsze jakąś kiełbasę na ciepło.

Posłanka Lenartowicz na sesji powiatowej: powiat traci setki milionów złotych, trzeba wiedzieć komu za to dziękować

Polityk Platformy Obywatelskiej wystąpiła na majowym posiedzeniu Rady Powiatu Raciborskiego. Ostrzegając, że do samorządu przyjdą przedsiębiorcy domagający się zapłaty za wykonane inwestycje. – Rozłóżcie wtedy ręce, bo pieniędzy unijnych może nie być – stwierdziła.

Gabriela Lenartowicz wystąpiła po przemowie starosty otwierającej sesję. Podziwiała program inwestycyjny powiatu i działania promocyjne ziemi raciborskiej, podkreślając, że duże działania drogowe są oparte na refinansowaniu z Unii Europejskiej, z Krajowego Planu Odbudowy czy Funduszu Spójności i nie tylko.

– Obecne umowy, jakie zawiera Powiat i inne samorządy opiewają na około 400 mln zł. Są prefinansowane z Polskiego Funduszu Rozwoju i środki te powinny wrócić do Powiatu. Czekają was pożyczki, obligacje, jak nie będzie tego refinansowania. Tak samo jak Narodowy Program Odbudowy Dróg Lokalnych. Dziękujemy naszym obywatelom, bo to naród się składa na te inwestycje, przez coraz wyższe ceny. To narodowi należą się podziękowania i jednocześnie wyrazy współczucia. Panuje inflacja, koszty ponoszą ci najmniej zamożni. W ubiegłym tygodniu w Polsce były najwyższe ceny energii elektrycznej, wyższe o 65% niż u bogatych Niemców. Mamy też drogie paliwo, a cena paliw przekłada się na wszystkie ceny. Orlen dzięki tej polityce osiągnął rekordowe zyski – 21 mld zł z naszych kieszeni. A w 2020 roku osiągnął zysk tylko 86 mln zł – oznajmiła pani poseł.

Podawała także, że z KPO na inwestycje planowano 36 mld euro dla Polski, co daje na powiat kwotę 95 mln euro czyli 428 mln zł. Po ostatnim uzupełnieniu KPO do poziomu 56 mld euro, ta kwota rośnie do 691 mln zł na Powiat.

– Komu mamy podziękować za to, że tych pieniędzy nie ma? I nie będzie. Nie tylko przez podpis prezydenta RP, całkowicie poza normami cywilizowanych państw prawa. Bo czas na wydatkowanie KPO jest krótki, a wciąż nie ma tych środków.



◀ Posłanka PO Gabriela Lenartowicz na sesji powiatowej w maju, obok niej wicestarościna Ewa Lewandowska

Przysłuchujący się posłance radny Franciszek Marcol z PiS rzucił: a może tak coś o naszym powiecie?

Lenartowicz nie zareagowała na uwagę, tylko poleciła radnym sprawdzić głosowanie sejmowe i dowiedzieć się kto z posłów ziemi raciborskiej zabrał Powiatowi 691 mln zł. Dodała, że podobnie jest ze środkami z Funduszu Spójności, gdzie Powiat straci 892 mln zł.

– Pewnego dnia wykonawcy wszystkich projektów przyjdą do was po pieniądze, a jak nie będzie refinansowania, to rozłóżcie ręce. To nie są sympatyczne informacje, ale trzeba wiedzieć komu za to dziękować. Kto i czyje interesy reprezentuje. Państwa prace, zaangażowanie, starania, mogą zostać rozmiennione nie na drobne, a na pożyczone pieniądze – podkreśliła posłanka.

Powiedziała też, że powiat potrzebuje więcej mieszkań, a mniej cel. – Jaka jest największa inwestycja w Raciborzu? W więzienie. Czy jest sensowna? Finansowana jest z kieszeni tych biednych ludzi, co płacą więcej za prąd, za paliwo, u piekarza. A fundusz modernizacyjny na więziennictwo? Funkcjonariuszy nie można tam z łapanek przyciągnąć. Więcej się wydaje niż na straż pożarną! A kto bardziej dba o wasze bezpieczeństwo? – pytała posłanka.

Poruszyła jeszcze wątek „kłamstw rozszerzanych”. – O tym, że kiedy byliśmy u władzy, to ja rzekomo nic dla Śląska nie przyciągnęłam, a tymczasem moje starania oparte były na środkach europejskich i kwocie 4,5 mld zł dla Śląska z RPO. Osobiście to negocjowałam i te środki były realne,

Woś zareagował na wideo

Nieoczekiwanie na sesji, tuż po wystąpieniu posłanki, wykonano połączenie wideo z posłem Michałem Woś, który odniósł się do słów Lenartowicz. Powiedział, że śledzi posiedzenie i uznał, że musi zareagować, dlatego skontaktował się z przewodniczącym rady Adamem Wajdą. – Konieczne jest sprostowanie tego co powiedziała pani poseł. Niech polityczny spór toczy się w Warszawie, ale ta wypowiedź chyba w ramach frustracji, wymaga powiedzenia, jakie są fakty. Chodzi o mieszkania w Raciborzu, które powstają za rządowe środki nie tylko przy więzieniu. Te na bloki przy zakładzie karnym, nie są zabrane podatnikom. Muszę mocno podkreślić, że finansują je osadzeni ze składki odprowadzanej przez więźniów na fundusz, to kwota 20 mln zł – podał M. Woś.

nie na czekach, na billboardach. Było je widać w wielu projektach. Nigdy nie ośmieliłam się powiedzieć, że coś się stało za moją zasługą. To działalność beneficjentów tych projektów decydowała o pozyskaniu tych pieniędzy – podsumowała G. Lenartowicz. Odniosła się w ten sposób do opinii, jakimi posługuje się medialnie poseł Michał Woś porównując czas rządów koalicji PO-PSL i kadencji Zjednoczonej Prawicy.

(ma.w)

Radna Poznakowska sugeruje przenieść koncerty z Zaczarowanego Ogrodu do parku Roth

Radna z klubu Niezależnych Michała Fity uważa, że wskutek głośnej muzyki płoszą się zwierzęta. – Patrzę na to z grozą – przyznała na ostatniej sesji rady miasta. Wiceprezydent Waławczyk nie widzi w koncertach problemu, ale zasięgnie porady dyrektora Skrzymowskiej z Arboretum.

Justyna Poznakowska wskazała na zaobserwowane przez nią reakcje spłoszonych zwierząt i ptactwa. Jej zdaniem las Obora nie jest odpowiednim miejscem na koncerty z głośną muzyką. Służy temu znacznie lepiej park w centrum Raciborza. Radna widziała uciekające, wystraszone sarny w kierunku Markowic. – Las jest miejscem wyciszenia. Przenieśmy te plenerowe koncerty do miasta, wykorzystajmy do tego muszlę koncertową w parku Miasta Roth. To może się wydać śmieszne, ale to jest realny problem. Później dochodzi do potraćenia zwierząt na drogach – zauważyła J. Poznakowska.

Dawid Waławczyk odparł, że nie słyszał, by po koncertach w Arboretum dochodziło do przejeżdżania zwierząt. Obiecał skonsultować uwagi radnej z dyrektorem Arboretum Elżbietą Skrzymowską, jako osobą kompetentną w temacie, bo ani radna, ani on nie znają się na tym wystarczająco dobrze. Dodał, że uciekające sarny to nic nowego, bo w trakcie procesji wielkanocnej w Sudole też widać jak biegają po polach, a nikt nie myśli o rezygnacji z tego konnego objazdu pól.

Radna powiedziała, że cieszy ją zarówno to, że wiceprezydent podkreśla jej niekompetencje, jak i to, że zauważył swoje. Stwierdziła, że wystarczyło wysłuchać jej interpelacji, a nie od razu tak skomentować. Poznakowska powiedziała, że do Obory chodzi bez telefonu i dlatego nie udokumentowała jak płochliwe są w czasie koncertów tamtejsze zwierzęta. – Ja tylko zapytuję i dzielę się opinią, że bardziej dostępne i właściwe dla muzyki miejsce to park z muszlą koncertową – podsumowała radna.

(ma.w)

Osiedle przy więzieniu zapowiadane jest jako najbezpieczniejsze miejsce do zamieszkania

– Cieszyłbym się, gdyby tu mieszkali funkcjonariusze z pełnej zmiany. To mieszkanie ma ich scalać, budować team spirit. Jak w wojsku, żeby znaleźć przyjaciela w służbie. Tak może zrodzić się zwarta grupa potrafiąca działać w warunkach zakładu karnego – mówił ppłk Maciej Konior w Raciborzu – dyrektor okręgowy Służby Więziennej. Towarzyszył wiceministrowi sprawiedliwości Michałowi Wosiowi i szefowi miejscowego zakładu karnego Grzegorzowi Skowronkowi.

Briefing odbył się w samo południe pod murami więzienia, w miejscu, gdzie powstaną 4. bloki (mieszkania o metrażu od 36 do 62 mkw.). Przy więzieniu obok bloków mieszkalnych powstanie także plac zabaw i zasadzonych będzie 400 drzew. Uporządkowany będzie duży teren, staną wiaty rowerowe, pojawią się miejsca parkingowe dla pracowników zakładu i przedsiębiorstwa Rakon. – Tu będą 2-, 3-pokojowe mieszkania, żeby ci co podejmą pracę w zakładzie karnym, zostali w Raciborzu, założyli tu, czy sprowadzili rodzinę – mówił wiceminister.

Lepsze warunki dla formacji

Osiedle zbuduje Polska Grupa SW, która wygrała przetarg na wykonanie inwestycji. – Ich sponsorami są więźniowie, bo pieniądze pochodzą z pracy więźniów. Dziś pracuje w więzieniach 96% osadzonych mogących pracować, a nie jak za rządów PO tylko 30% – podał wiceminister Woś, nawiązując do krytyki, jaka pod jego adresem padła z ust posłanki Gabrieli Lenartowicz. Jego zdaniem ta „nabija się z więzienników, nazywa-

jąc stare pruskie więzienie wątpliwym symbolem Raciborza”. – W resorcie sprawiedliwości staramy się o lepsze warunki pracy dla tej formacji, stawiając na inwestycje w bezpieczeństwo, w mieszkalnictwo. A więcej mieszkań w Raciborzu to więcej jego mieszkańców – podkreślił polityk Suwerennej Polski. W opinii Wosia, sympatycy PO śmieją się ze swojej szefowej, że celuje takimi uwagami w politycznego rywala. Poseł uważa, że robi to z pewnego żalu, że nie skorzystała jak on z możliwości, jakie daje władza, by ziemia raciborska mogła się rozwijać.

W Raciborzu trwa szeroka akcja rekrutacji do służby więziennej – jest wiele bilbordów o niej informujących. – To się dzieje w całym kraju na bieżąco. Szukamy narybku, a więcej rekrutujemy, niż odchodzi. Tak rozwijamy formację. Racibórz się na tym tle nie wyróżnia, ale jest wielu chętnych. To służba dla Polski, to także ważne kwestie dla mundurowych – podsumował Woś.

Poważna zachęta

14 lat w raciborskim więzieniu spędził zawodowo ppłk Maciej Konior, dyrektor okręgowy Służby Więziennej w Katowicach. – Pracowałem w zakładzie, który jest jedną z najtrudniejszych jednostek w Polsce. Mieszkanie jest poważną zachętą, by się tutaj zatrudnić. Warunki zamknięte tego zakładu sprawiały, że niewiele było wiadomo jak się tu pracuje, ale więzennictwo wychodzi do ludzi i informacji dziś jest więcej. Dla funkcjonariuszy ważna jest forma stabilizacji, bo ma mieszkanie dla siebie, dla rodziny i może się skupić na rozwoju kariery zawodowej. Stąd ta inicjatywa, na którą zgodziło się ministerstwo

i Centralny Zarząd Służby Więziennej. Bardzo ważne, gdy ludzie są na miejscu, a w 2009 roku, kiedy tu się zatrudniłem, to nie wiedziałem, jak wygląda zakład karny. W tym miejscu funkcjonariusz sam dba o to, by było bezpiecznie, to my gwarantujemy bezpieczeństwo, wszystko w ramach prawa. Dzięki temu spokój w zakładzie jest od dłuższego czasu – podkreślił M. Konior.

Początek stabilizacji

Mieszkania służbowe funkcjonują przy zakładzie do dziś, to kwatery na pewien czas w służbie przygotowawczej. – My się wciąż doszkalamy, awansujemy i w służbie stałej jest dofinansowanie do mieszkania. Wtedy funkcjonariusza stać na własne lokum, a kwatery tymczasowe to początek stabilizacji dla funkcjonariuszy – wyjaśnił Konior.

Dyrektor Grzegorz Skowronek mówił Nowinom, że znaczna część kadry zakładu to raciborzanie oraz osoby dojeżdżające z rejonu do 50 km. – Kierunek Rybnik czy Głubczyce. Z dalszych terenów tu się nie udadzą, bo nie mamy dla nich takich kwater, jakie zbudujemy. Otwieramy się dzięki temu na inne rejony Polski, nowi funkcjonariusze mogą tu zamieszkać – powiedział szef więzienia.

Zawsze tu było spokojnie

Według niego, nie należy się bać zamieszkania w pobliżu więzienia. – To zabezpieczenie zakładu zamkniętego jest większe niż gdzie indziej, mamy monitoring, jest ciągle patrolowanie terenu. To będzie najbezpieczniejsze miejsce do zamieszkania. Ci co wcześniej zamieszkał przy więzieniu, wiem, że oni to potwierdzają. Odkąd pa-



■ Funkcjonariusze Służby Więziennej i wiceminister sprawiedliwości pod zakładem karnym w Raciborzu. Tutaj powstaną nowe cztery bloki mieszkalne.

miętam, odkąd tu pracuję, a to już dość długo, zawsze było tu spokojnie – podkreślił G. Skowronek.

Aktualnie na terenie jed-

nostki trwa kilka inwestycji. Zburzono wiekowy mur, który będzie odbudowany od podstaw z nową bramą. Powstanie też nowa hala

produkcyjna Rakonu i miejsca pracy dla stu nowych osadzonych w raciborskim zakładzie.

(ma.w)

O czym warto pamiętać w Światowym Dniu bez Tytoniu

Światowy Dzień bez Tytoniu przypada 31 maja i został ustanowiony przez Światową Organizację Zdrowia w 1987 r. Jak z nałogiem palenia radzą sobie w innych krajach?

Palenie tytoniu nadal stanowi wyzwanie dla wielu krajów, w tym także dla Polski. Jednakże w kraju, z którym od północy łączy nas morze, sytuacja jest radykalnie odmienna. Jak zatem do tego tematu podeszli Szwedzi? Skupili się na zaferowaniu palaczom mniej szkodliwych, nie generujących dymu alternatyw.

W Szwecji największą popularność zyskał snus, czyli doustne saszetki z tytoniem. Dzięki intensywnym kampaniom oraz promocji stosowania produktów zastępczych, m.in. snusu, liczba palących osób spadła o połowę, a w konsekwencji o 50 proc. spadła liczba nowo diagnozowanych nowotworów płuca. Dzienna konsumpcja papierosów jest w tym kraju najniższa w całej UE. Ponadto notuje on najniższy w UE wskaźnik chorób i zgonów związanych z tytoniem. Mówi o tym raport „Eurobarometr 506: Postawy Europejczyków wobec tytoniu i e-papierosów”.

Takich statystyk można Szwedom pozazdrościć. Najnowszym „wynalazkiem” wykorzystującym metodę przyswajania nikotyny przez błonę śluzową



w jamie ustnej są saszetki nikotynowe, które nie zawierają jednak tytoniu, a uzyskaną w warunkach laboratoryjnych nikotynę. W saszetkach nikotynowych nie znajdziemy żadnych innych dodatków – poza samą nikotyną, która jest substancją psychoaktywną i uzależniającą, w którym znajduje się osoba

można przedstawić poziom

ekspozycji użytkownika danego wyrobu alternatywnego na toksyny. Zgodnie z tą klasyfikacją, najmniej szkodliwe są właśnie produkty doustne, do których należą saszetki. Kolejny poziom skali to e-papierosy, potem podgrzewacze tytoniu, a na szarym końcu tej skali – produkty do jego palenia.

Na polskim rynku jest dostępnych coraz więcej artykułów tej kategorii, np. VELO. Podczas używania saszetek nie wydzielają się żaden aerozol z zapachem, co ma także wpływ na otoczenie, w którym znajduje się osoba używająca tego produktu.



Eliza na Ślicznotce, Oliwia na Morze, Julia na Awangardzie, a pośród nich Sebastian na procesji w Kobyli reprezentowali stajnię Dament



Na przodzie z krzyżem jechał Marco Nawrat

TRADYCJA ŻYWA I PIĘKNA

15 lat procesji konnej

w Kobyli dla patrona rolników

W tym roku mija 15 lat, odkąd w Kobyli organizowana jest procesja konna ku czci św. Urbana. Choć, jak przypomina sołtys Jan Zaczyk, tradycje tego wydarzenia są o wiele bardziej zakorzenione w lokalnej społeczności. Wyjaśnia, że pierwsze piesze procesje w tym sołectwie organizowano w latach 60. XX w. – To piękne spotkania, o których nie zapominamy – stwierdza.

15. z kolei procesja, jest zarazem pierwszą dla Jana Zaczyka w roli sołtysa. Organizowana jest ku czci św. Urbana – patrona rolników. Pątnicy proszą w ten sposób o deszcz w okresie wegetacji, brak późnych przymrozków i gradobicia, a także o dobrą pogodę podczas zbiorów. Rokrocznie odbywa się po mszy świętej. Uczestnicy konno oraz bryczkami objeżdżają wioskę, by zatrzymać się przy przydrożnych krzyżach, gdzie proboszcz, ks. Wiesław Wilkosz, odmawia modlitwę.

Sołtys Zaczyk cieszy się z rangi tegorocznej procesji, bo jak zauważa, patronat nad spotkaniem objął starosta Grzegorz Swoboda. Wsparcie udzielił także wójt Grzegorz Niestrój wraz z gminą Kornowac. – To bardzo dla nas cenne – zaznacza, tłumacząc, że za organizację wzięli się: rada sołecka, grupa rolników, strażacy i Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Wsi Kobyla.

Co daje wiosce takie wydarzenia? – Tak się integrujemy, ale uczymy też młodych tej tradycji, tak aby ona nie zanikła. To nasze dziedzictwo – mówi sołtys. W podobnym tonie wypowiada się wójt Grzegorz Niestrój. – Cieszymy się z zaangażowania lokalnych organizacji – podkreśla w rozmowie z Nowinami.

(mad)



■ Na procesji nie zabrakło ks. Wiesława Wilkosza, proboszcza parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Kobyli



■ Hodowcy koni starają się zadbać o estetyczny wygląd swoich zwierząt, aby prezentowały się jak najlepiej podczas procesji. Przed wydarzeniem konie są starannie czyszczone, szczotkowane i pielęgnowane, aby ich sierść była lśniąca, a kopyta czyste. Przykładem mogą być konie rasy zimnokrwistej: Garlota i Norik.



■ Choć Paweł jeździ konno, to w procesji pojechał po raz pierwszy. Do zdjęcia pozuje z mamą Beatą i koniem Misią.



■ Tegoroczna procesja była dla Jana Zaczyka pierwszą w roli sołtysa

Muzyczna uczta na dziedzińcu Lichnowskich. Filharmonia Śląska oddała hołd Beethovenowi i Lisztowi, którzy przed laty bywali w Krzyżanowicach



W ludowych strojach przy tablicach upamiętniających wizyty wielkich kompozytorów stanęły Daria i Martyna z tworkowskiego DFK



Przybyli goście składali wiązanki kwiatów pod tablicami upamiętniającymi kompozytorów

– To ważne dla nas wydarzenie – powtarzał wójt Grzegorz Utracki. Na dziedzińcu pałacu Lichnowskich w Krzyżanowicach zagrała Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod batutą Radostawa Droni.

Wydarzenie upamiętnia wizyty z XIX wieku Ludwiga van Beethovena i Franciszka Liszta, którzy gościli w pałacu w Krzyżanowicach. Beethoven odwiedzał księcia Karola Lichnowskiego – swego mecenasa, znawcę i miłośnika jego ogromnego talentu. Liszt często bywał u swego przyjaciela księcia Feliksa Lichnowskiego

– wnuka Karola. Dla upamiętnienia tych wydarzeń wmurowano pamiątkowe tablice, przy których spotykają się przedstawiciele gmin partnerskich miejscowego samorządu, aby złożyć symboliczne wiązanki kwiatów. I tak było też w tym roku. Obchody zorganizowano w sobotę 27 maja.

– Gmina Krzyżanowice od wieków leżąca w centrum Bramy Morawskiej na bursztynowym szlaku w Krainie Górnej Odry, od wielu pokoleń została przez swoje położenie wpisana w nurt proeuropejskiego życia – mówił Grzegorz Utracki.

O otoczeniu, w którym się spotkano, czyli dziedzińcu pałacu Lichnowskich, gdzie obecnie mieści się Dom Pomocy Społecznej „Różany Pałac”, wójt po-



Wójt Utracki o pałacu w Krzyżanowicach mówił, że jest miejscem szczególnym po przed laty gościł wielkie osobistości



W uroczystości wzięł udział m.in. Wilhelm Wolnik, wójt senior, który przed laty podpisywał pierwsze umowy partnerskie z gminami, z którymi dotąd miejscowy samorząd współpracuje. Na zdjęciu obok senator Ewa Gawęda.

wiedział, że jest miejscem szczególnym, bo m.in. tam przebywali i tworzyli swoje

dzieła wielcy kompozytorzy – Beethoven i Liszt. – To miejsce spotkań

wielu kultur europejskich, tworzenia więzi międzyludzkich i współpracy międzynarodowej – podkreślał, bo na spotkania, oprócz mieszkańców gminy Krzyżanowice i okolicznych miejscowości przybywają także reprezentanci gmin partnerskich, z którymi samorząd współpracuje. Dodał, że dzięki porozumieniu samorządy wdrażają ideę zjednoczonej Europy.

– Dziś cała Europa musi mierzyć się i pokazać jedność i siłę w czasie toczącej się wojny na Ukrainie. To szczególnie dla nas czas próby weryfikacji zasad jedności europejskiej i poszanowania naszych europejskich i chrześcijańskich wartości, którym chcemy być wierni – oznajmił wójt Utracki.

Sobotnie spotkanie to także okazja do świętowania 25-lecia podpisania pierwszych umów partnerskich z czeskimi miejscowościami: Hať, Píšť, Šilheřovice i węgierską Rátką. – To dla nas dziedzictwo i zobowiązanie wobec mieszkańców, ale również wobec tych, którzy je podpisywali i składali obietnice ich realizacji – podkreślał krzyżanowicki wójt. Później podpisano deklarację o woli dalszego rozwoju, a ta współpraca, jak stwierdził wójt, przynosi dla miejscowego samorządu wiele dobrego. Wyliczył, że przez 25 lat Krzyżanowice z czeskimi partnerami zrealizowały wiele zadań, łącznie opiewających dla miejscowego samorządu na około 25 mln złotych dofinansowania na różne działania. (mad)

Koncert podzielono na trzy części: Sonata cis-moll, IV Symfonia B-dur i VII Symfonia A-dur



Symbolem trwałości 25-lecia współpracy gmin są sadzonki wyhodowane z nasion Dębu Cysters z Rud, które przekazali tamtejsi leśnicy. Jedno z drzew zasadzono na terenie przypałacowego ogrodu, kolejne cztery w Chałupkach.



Spotkanie zorganizowano na dziedzińcu pałacu Lichnowskich





■ Zwycięska drużyna po odebraniu pucharu wrzuciła swego dowódcę do strażackiego basenu
FOT. DAWID MACHECKI (4), MARTYNA CIEŚLIK (3)



■ Jak zawody, to i kibice, których nie zabrakło na boisku w Rzechowie

Sport i strażacka determinacja. Zwycięstwo OSP Rzechów na Zawodach Sportowo-Pożarniczych w gminie Kornowac

– Puchar trafił do nas – cieszył się Łukasz Prokopczuk, dowódca zwycięskiej drużyny – OSP Rzechów na Zawodach Sportowo-Pożarniczych w gminie Kornowac. Mówił nam to tuż po tym, jak jego koledzy wrzucili go do strażackiego basenu. Ile trenowali przed spotkaniem? – 3 miesiące – wyliczał. Wydarzenie zorganizowano w niedzielę 28 maja.

Gmina Kornowac rozpoczęła w powiecie raciborskim maraton zawodów sportowo-pożarniczych. Tym razem gospodarzem spotkania była Ochotnicza Straż Pożarna w Rzechowie, zaś areną zmagania boisko LKS Strzelec Rzechów. – Pogoda dopisała, goście też – uśmiechał się Jacek Kuźmiński.

Prezes OSP Rzechów szczególnie cieszył się z udziału tych najmłodszych, którym kibicowali rodzice. – Od dwóch lat mamy trzy drużyny młodzieżowe i rodzice są bardzo zaangażowani w to, aby dzieci przychodziły do

straży – podkreślił, zwracając uwagę, że zawody sportowo-pożarnicze to także forma festynu, w którym ochotczo uczestniczą mieszkańcy. Tradycyjnie więc załatwiono o bufet, w którym można było znaleźć coś do picia i jedzenia. Prezes Kuźmiński w rozmowie z Nowinami zwrócił też uwagę, że na spotkania przychodzą małe dzieci, które obserwując zmagania starszych kolegów, połykają w ten sposób przysłowiowego bakcyła.

Mobilizowanie do intensywnego szkolenia pożarniczego, zmierzającego do skutecznego prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych – to jeden z celów, który przyświeca organizacji tego typu spotkań. Zawodnikom przyglądał się m.in. wójt Grzegorz Niestrój. – Cieszę się z tych zawodów, tym bardziej że mamy sporo młodzieżowych drużyn pożarniczych. To cieszy, jak młodzież ćwiczy i dobrze się bawi – powiedział Nowinom. Wójt pytany tuż po zakończeniu zmagania, jaką ocenę wystaw



■ 3-letnia Pola z Rzechowa na tyle zainteresowała się zawodami, że postanowiła zobaczyć tor z bliska. Jej tata Sławek przypuszcza, że podobnie jak jej siostra Lena, wstąpi w przyszłości do MDP.



■ Jan Krolik z pucharem, który w niedzielę 28 maja po rocznej przerwie powrócił do strażaków z Rzechowa

wił strażakom – ochotnikom, odpowiadał, że bardzo dobrą.

Podobnego zdania był również szef struktur gminnych OSP. – Cieszymy się, że tyle młodzieży brało udział w naszych zawodach – mó-

wił Jan Krolik. A ta radość wydaje się uzasadniona, mając na myśli zmianę pokoleniową w poszczególnych jednostkach na terenie gminy. – Idziemy w dobrym kierunku – oznajmił.

(mad)



■ Wydarzenie zgromadziło wielu młodych mieszkańców gminy Kornowac. Na zdjęciu Olek należący do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej działającej przy OSP Rzechów z Frankiem, któremu pokazuje strażacki wóz.



W zawodach sportowo-pożarniczych liczy się sprawność i szybkość wykonywanych zadań



Grupa A (mężczyźni): OSP Rzechów (75 – sztafeta/45 – ćwiczenie bojowe = 120 pkt), OSP Łąnce (86/72 = 158 pkt), OSP Kobyla (81/80 = 161 pkt), OSP Pogrzebień (72/92 = 164 pkt)

CTIF: I – MDP Rzechów II, II – MDP Rzechów I

WĘDRÓWKI po czeskim pograniczu

REGION OPAVSKO **nowiny** **nowiny**
RACIBORSKIE WODZISŁAWSKIE

6 czerwca 2023



Letnia Opawa w wirze festiwali

CENTRUM MIASTA OŻYWI SLUNOVRAT I ROMSKI FESTIWAL

Na jakie imprezy warto się wybrać w najbliższym czasie do Opawy? Już w czerwcu to będzie jubileuszowa dziesiąta edycja festiwalu Slunovrat i unikatowy Romski festiwal w opawskim Parku Miejskim, który w zeszłym roku rozpoczął nową festiwalową tradycję.

Sezon festiwalowy w Opawie wystartuje w sobotę 17 czerwca drugą edycją Romskiego festiwalu. Jego organizator Vasil Husár bardzo postarał się o to, by do śląskiej metropolii przyjechały topowe romskie zespoły i wykonawcy z Czeskiej Re-

publiki i ze Słowacji. Największą gwiazdą będzie popularny piosenkarz Jan Bendig, który jest ulubieńcem szerokiej publiczności. – Honza Bendig wystąpił podczas zeszłorocznego festiwalu. Bardzo mu się podobało i wychwalał tu-tejszą atmosferę – mówi Vasil Husár i dodaje, że kolejną gwiazdą imprezy będzie uczestniczka konkursu The Voice Terezie Ondičová, znana jako Tessie. Na scenie pojawią się również: Ondra Gizman młodszy i Ondra Ferko, Hranovice, Gipsy Daniel, Imperio, Spišský Štvrtok, Gipsy Bistrany, Gipsy Milan i inni.

W Parku Miejskim wystąpią również grupy taneczne z miast Přerov i Budišov nad Budišovkou. Moderować wszystko będzie Vojtěch Lavička. Festiwal startuje o 13.00, bilety będzie moż-

na nabyć na miejscu za 300 koron. Dzieci o wzroście do 120 cm mają wstęp bezpłatny.

Slunovrat w historycznych kulisach miasta

Tydzień później, od 22 do 24 czerwca, centrum miasta ożyje za sprawą festiwalu Slunovrat. Jego jubileuszowa dziesiąta edycja będzie się odbywała w historycznych miejscach Opawy, na co dzień niedostępnych dla zwiedzających. Goście festiwalu usłyszą wiele rodzajów muzyki od folkowej po elektronikę. – Wspólnym mianownikiem jest tylko jakość wykonawców, ich nietuzinkowość i nowy repertuar – przybliży szczegóły przedsięwzięcia jego dyrektor Václav Müller. Głównymi gwiazdami festiwalu będą w tym roku szwajcarska legenda muzyki elektronicznej The Young Gods, serbska orkiestra dęta Mr. Žarko, ukraińsko-polski zespół Dagadana, węgierskie trio Terra Profonda, czeskie zespoły Tata Bojs czy Buty. Dla miłośników nieco spokojniejszych brzmień, będą kameralne koncerty tria Jamair, Marii Puttnerovej, Žeňského chóru z Kudlovic czy stowarzyszenia jazzowego Vilém Spilka Quartet. Niezapomnianych przeżyć dostarczy słuchaczom koncert Scholy Gregoriana Pragen-



Jan Bendig podczas występu na pierwszej edycji Romskiego festiwalu chwalił jego świetną atmosferę. W Opawie tak mu się spodobało, że w ramach festiwalu wystąpi również w tym roku.

sis w kościele św. Wacława. Na tzw. Welcome scenie, która jest dostępna w strefie bezpłatnej festiwalu, wystąpi dziesięciu wykonawców wyróżnionych w konkursie.

Nagroda festiwalu Slunovrat

Poza sceną muzyczną, ważną częścią festiwalu są spotkania z ciekawymi ludźmi. – Wśród nich znajdzie się rosyjski historyk Andriej Zubov, który w zeszłym roku w ostatnim momencie uciekł z Rosji do Republiki Czeskiej, czy Amerykanin Robert Fielding, który czterdzieści lat życia poświęcił wspieraniu wolnego i obywatelskiego świata w części „ruskiego miru”, od Polski po Kazachstan. Warto też wybrać się na spotkanie z chirurgiem i autorem książki „Sara-jewska księżniczka” Edo

Jaganjacem – wylicza prowadząca spotkania Magdaléna Hájková.

Festiwal oferuje także różne wystawy, bogatą gastronomię, scenę dla dzieci, czy obszar inspiracji charytatywnej. Pod koniec festiwalu organizatorzy prześlą Nagrodę Slunovratu, która jest przyznawana osobom, które przywracają światło w ciemności. Bilety na festiwal można nabyć online na www.festivalslunovrat.cz albo osobiście w różnych punktach w Opawie.

Bliskie spotkania z Polską

Tradycją festiwalu jest także to, że uczestniczy w nim wielu polskich artystów. Ich występy są oznaczone w programie jako „Bliskie spotkania z Polską”. Oprócz już wymienionego zespołu Dagadana, w

ramach programu towarzyszącego, będzie można usłyszeć grupy MŌW (pop-jazz) i Stillnox (syth-gothic). Inni polscy artyści wystąpią na „jam stage” festiwalu Slunovrat, która jest organizowana przy współpracy z cieszyńskim klubem „Anielski młyn”. Podczas festiwalu zaprezentują się cieszyńskie projekty „Ucho van Gogha” i „Bobkovski”. Wieczorami, przez trzy dni festiwalu, jam stage znajdzie się w rękach DJ-ów z okolic Cieszyna i Katowic, którzy działają jako „Śląski Program Kosmiczny”. W ramach festiwalu zaprezentuje się również miasto Cieszyn, Cieszyński Ośrodek Kultury i Śląska Organizacja Turystyczna. Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne pokaże na festiwalu swój projekt „Pozytywna strona negatywu”.



Legendarny szwajcarski zespół The Young Gods wystąpi na festiwalu Slunovrat

Kąpielisko w Bolaticach obchodzi 50 lat



W sobotę 2 września minie dokładnie 50 lat od momentu, kiedy został uroczystie otwarty areal kąpieliska w Bolaticach. Z tej okazji w sobotę 24 czerwca (w przypadku złej pogody w niedzielę 25 czerwca) nastąpi uroczyste otwarcie sezonu pływackiego razem z małą uroczystością przy-

pominającą wielką rocznicę całego arealu.

Dla małych i dużych przygotowano wiele atrakcji (patrz mapka) i to wszystko w cenie biletu, która w tym sezonie pozostaje bez zmian. Do każdego zakupionego biletu zarządca kąpieliska doda mały upominek. Uczestnicy imprezy będą mogli korzy-

stać z bogatej oferty kulinarnej, a wieczór umili im muzyka kapeli Vabang. Trzymamy kciuki za pogodę i mamy nadzieję na jak najlepszą inaugurację drugiego pięćdziesięciolecia kąpieliska.

Przed 50 laty, na mocno podmokłym terenie, powstała unikatowa, jak na tamte czasy, budowla, która szybko podbiła serca miejscowych i mieszkańców wielu okolicznych gmin. Jej największą atrakcją była dwupiętrowa wieża do skoków do wody oraz basen dla dzieci z rzeźbą wodnika. Niedziela 2 września 1973 r. była dosyć późną datą na otwarcie kąpieliska, ale pogoda dopisała i dzięki sprzyjającej aurze areal funkcjonował z powodzeniem do początku października.

W latach 1997 i 1998 przeprowadzono remont, dzięki któremu poszerzono obiekt, na którym zaczęto oferować więcej usług. Powstał tu mały pensjonat, centrum fitness, sale do ćwiczeń i solarium.

Zły stan techniczny basenu, rosnące wymagania ze strony sanepidu i wiele innych przyczyn, zmusiło właściciela kąpieliska, gminę Bolatice, do przeprowadzenia dużego remontu. Miało



to miejsce w 2003 roku i w wyniku przebudowy od tej pory można było korzystać z nowego basenu dla pływaków, basenu dla niepełnoważących i basenu dla małych dzieci. Później powstało jeszcze boisko do siatkówki plażowej (2019 r.), została przebudowana sala ban-

kietowa i zaplecze socjalne (2019 r.), powstało nowe ogrodzenie (2020 r.) i zjeżdżalnia (2022 r.).

Zarządcą arealu od jego otwarcia aż do 1991 r. była firma komunalna gminy Bolatice. Od 1991 do 2019 roku areal dzierżawiło trzech różnych przedsiębiorców. Od

początku roku 2020 najemcą arealu jest zakład komunalny gminy Bolatice.

Serdecznie zapraszamy nie tylko na uroczyste otwarcie sezonu 24 czerwca, ale podczas całego lata, którego nie lada atrakcją może być korzystanie z nowoczesnego kąpieliska w Bolaticach.

ROCZNIK 9



Smocze łódzie na zbiorniku Slezská Harta

Festiwal sportu, zabawy, kultury i gastronomii przy współpracy Mikroregionu Slezská Harta i województwa morawsko-śląskiego.

18.08. – 20.08.2023 r. | Leskovec nad Moravicí, Slezská Harta

Organizator: Mikroregion Slezská Harta przy współpracy z Torrsten Sports s.r.o., Dračí lodě Brno, z. s. i Służby Leskovec n. M. s.r.o. Impreza pod patronatem Jana Krkoši zastępcy hejtmana województwa morawsko-śląskiego

KATEGORIE:

O puchar Mikroregionu Slezská Harta – 20 wiosłujących MIX (minimalna liczba wiosłujących 16 + bębniarz). W załodze muszą być minimum 4 wiosłujące kobiety. Przeznaczone dla amatorskich załóg z miejscowości członkowskich Mikroregionu Slezská Harta, które reprezentują daną miejscowość.

O puchar Województwa Morawsko-Śląskiego (z wyłączeniem mikroregionu) – 20 wiosłujących MIX (minimalna liczba wiosłujących 16 + bębniarz). W załodze muszą być minimum 4 wiosłujące kobiety. Przeznaczone dla wszystkich pozostałych zespołów bez rozróżniania regionu. Juniorzy – Juniorki – Juniorzy MIX – 20 wiosłujących – członkowie załogi mogą mieć maksimum 18 lat (minimalna liczba wiosłujących 16 + bębniarz). W załodze muszą być minimum 4 wiosłujące juniorki.

Kategoria SPORT MIX – 20 wiosłujących – w załodze musi być minimum 8 wiosłujących kobiet (minimalna liczba wiosłujących 16 + bębniarz). Kategoria przeznaczona dla załóg, które uczestniczą w innych zawodach smocznych łodzi niż wyścig na zbiorniku Slezská Harta. Dla kategorii SPORT nie obowiązuje reguła niekorzystania z własnych wiosł.

ZGŁOSZENIA:

Zgłoszenia trzeba rejestrować na formularzu zgłoszeniowym na www.dragonboatsport.cz albo na www.dracilodeharta.cz. Zapytania w sprawie zgłoszeń prosimy wysyłać na info@torsten-sports.cz, tel.: +420 725 606 745.

Zamknięcie zgłoszeń:
wtorek 8.08.2023 r.

CENA ZA NAJLEPSZY KOSTIUM BĘBNIARZA:

Podczas soboty będzie miał miejsce wybór najlepszego kostiumu bębniarza smoczego łodzi. Wyniki zostaną ogłoszone podczas uroczystego ogłoszenia wyników sobotnich wyścigów (przy ogłaszaniu bębniarza musi być ubrany w swój kostium).

Wszystkim załogom sternika dostarczy organizator. Uczestnicy w wieku poniżej 15 lat muszą w czasie przebywania na wodzie mieć założoną kamizelkę ratunkową. Bębniarz musi mieć więcej niż 15 lat.

Nowe możliwości dla rowerzystów wokół zbiornika Slezská Harta



Uroczystość otwarcia nowych części trasy rowerowej wokół zbiornika Slezská Harta

Zbiornik Slezská Harta oferuje nie tylko zabawę na wodzie, pływanie na kajakach czy łodziach. Dzięki finansowemu wsparciu z Unii Europejskiej i z Województwa Morawsko-Śląskiego, jest teraz o wiele bardziej atrakcyjny także dla rowerzystów.

Po zbudowaniu dwóch nowych odcinków trasy w okolicy zbiornika, tutejsza ścieżka rowerowa ma już jedenaście kilometrów długości. – Dzięki dokończeniu dwóch odcinków łączących zalewy w miejscowościach Razová oraz Leskovec nad Moravicí, zbiornik Slezská Harta oferuje rowerzystom jedenaście kilometrów przepięknego asfaltowego szlaku rowerowego. Jest atrakcyjny głównie dzięki

bliskości lustra wody. Podczas jazdy rowerzyści mogą podziwiać uroczne zatoczki, widoki na główne pasmo Jesioników z Pradziadem i okoliczne wulkany. Latem jest też okazja do odświeżenia się w wodzie i do odpoczynku na małych plażach – wyjaśnia zastępca marszałka Jan Krkoška. Wymienione brakujące do tej pory odcinki mają razem 4,5 kilometra i ich budowa kosztowała 45,9 miliona koron. Główną część pokryła dotacja z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, konkretnie z transgranicznego czesko-słowackiego Programu Operacyjnego Interreg. Część, w wysokości 4,6 miliona koron pokrył mikroregion Slezská Harta. Podobną kwotą projekt wspomogło Województwo

Morawsko-Śląskie. Pokryło to przygotowanie dokumentacji projektowej we wstępnej fazie projektu.

Trasa rowerowa docelowo okraży cały zbiornik

– Chciałbym podziękować właścicielom działek, przez które prowadzi trasa. Oprócz prywatnych właścicieli są to dwie duże firmy: Lesy ČR i Povodí Odry. Bez ich współdziałania nowe odcinki nie mogłyby powstać. Mam nadzieję, że podobne pozytywne doświadczenie powtórzy się w przyszłości – wierzy Krkoška. Budowa trasy nie jest jeszcze zakończona. Plany są takie, że kiedyś będzie można nią pojechać wokół całego zbiornika. – Przygotowujemy projekt

dla następnych 15 kilometrów trasy rowerowej, którą chcemy przyłączyć do już istniejącej z prawego brzegu. Mam nadzieję, że uda nam się ostatecznie dobudować i połączyć trasę wokół całego zbiornika – mówi prezes mikroregionu Slezská Harta Josef Havlík. – Szacujemy potrzebne koszty na sto pięćdziesiąt milionów koron i ponownie będziemy się starać zdobyć środki z różnych programów dotacyjnych. Okolice Harty ma swoją wielką magię, na którą chcemy zwrócić uwagę turystom z bliskiej i dalszej okolicy.

Oprócz nowych odcinków powstanie również nowa mapa rowerowa – podsumowuje prezes.

Elegancka żagłówka i nowoczesna łódź elektryczna

Zbiornik wodny stale przyciąga miłośników żagli i łódek. Również w tym roku będą po nim pływać dwa statki wycieczkowe – elegancka stara żagłówka „Santa Maria” przeznaczona dla dziesięciu pasażerów i nowocześniejszy statek elektryczny HARTA dla 45 turystów. Pływają codziennie i można je wynająć także w całości. –

W zeszłym roku z usług statków skorzystało trzysta i pół tysiąca turystów. DREWNIANA „Santa Maria” wynajmowana była dwadzieścia razy, a statek elektryczny HARTA pięćdziesiąt siedem razy – mówi Jan Krkoška i dodaje, że przeprawa statkami po zbiorniku Slezská Harta jest częścią projektu Technotrasa, który oferuje program Kapitan na statku Harta. Zainteresowani mogą poznać, jak się kieruje takim statkiem, nauczą się wiązać węzeł okrętowy, mogą też zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie w kapitańskiej czapce przy sterze statku.

REKLAMA

- zjeżdżalnia
- rwąca rzeka
- basen pływacki, rekreacyjny, do nauki
- jacuzzi
- sauna parowa
- WSZYSTKIE BASENY ZE SŁONĄ WODĄ!
- bar mokry
- restauracja

• Dukelská 1424/3, 792 01 Bruntál • www.wellnessbruntal.cz

Otwarte codziennie: 7 – 21 hod., Poniedziałek 10 – 21 hod.

Prajzski show rzeźbiarzy otworzył sezon na Jeziorze Hulczyńskim

Po dwuletniej rekultywacji Jeziora Hulczyńskiego, areal otworzył się uroczyście w piątek 19 maja. Sezon rozpoczęła tradycyjna impreza – Prajzski show rzeźbiarzy. Impreza, która jest współfinansowana z budżetu Województwa Morawsko-Śląskiego, była wzbogacona o konkurs dla drwali w timbersporcie i atrakcyjny dla przybyłych gości program. W piątek wystąpiła grupa Turbo, w sobotę odbył się konkurs w timbersporcie razem z szybkim rzeźbieniem jedenastu rzeźbiarzy, którzy również w tym roku wsparli akcję charytatywną i ofiarowali swoje dzieła na licytację wspierającą finansowo leczenie chorego chłopca z Hulczyna. Podczas licytacji zebrano 34 tysiące koron. Wieczorem zagrała grupa Bon Jovi Tribute i kapela Nebe. W niedzielę program finiszował uroczystym ogłoszeniem wyników i występem grup Světo i Ready Kirken.

Sportowy i rekreacyjny areal będzie w tym sezonie otwarty codziennie od 8.00 do 22.00. Cena biletów zostaje bez zmian i wynosi 80 koron. Nowością są niższe ceny w dniach roboczych. Goście przychodzący częściej mogą nabyć całoroczny abonament w preferencyjnej cenie przy wczesnym

zakupie. Do dyspozycji są również bilety na 10 i 20 wejść, które można wykorzystać również jako bilet grupowy. Bilety można zakupić przy głównym wejściu przy ulicy Celní, ale także na recepcji w autokempingu. Możliwa jest również płatność kartą. Od 22.00 do 8.00 wejście do arealu będzie zamknięte.

te. Nie ma ograniczeń w pływaniu i innych aktywnościach, a jedyną zakaz dotyczy skakania do wody i pływania przy grani przelewu. Zakaz będzie egzekwowany przez miejską ochronę i policję. W ramach arealu do dyspozycji gości jest brodzik dla dzieci, dmuchana trampolina, boisko do

siatkówki plażowej, minigolf, disc golf, tenis, piłka siatkowa, uni hokey, street basket, narty wodne, ścianka wspinaczkowa i inne. Na miejscu można wypożyczyć rowery wodne, padleboardy lub kupić dmuchany materac. Nowością są balustrady przy wejściu do jeziora, które umożliwiają bezpieczne wejście dzieciom i osobom z utrudnieniami w ruchu. Można też wypożyczać leżaki plażowe. Do arealu nie można wprowadzać psów! Działają również autokemping. Wjazd do niego możliwy jest z ulicy Jahodovéj. Parkować można tylko na wyznaczonych



nych miejscach za opłatą 50 koron na dzień. Areal będzie czynny do

17 września. Szczegółowe informacje i aktualności o imprezach kul-

turalnych oraz sportowych można znaleźć na www.sak-hlucin.cz.

Hradec nad Moravicí – miasto historii i pięknej przyrody

HRADEC NAD MORAWICĄ leży w przepięknej krainie pomiędzy Niziną Opawską i Niskim Jesionikiem. Miastem płynie rzeka Morawica, która dała imię miejscowemu parkowi krajobrazowemu i której dolina jest uważana za jedną z najpiękniejszych w Republice Czeskiej. Najważniejszymi zabytkami miasta są Biały i Czerwony Zamek z przyległym krajobrazowym parkiem w stylu angielskim. Gośćmi zamku byli najwięksi artyści epoki, tacy jak Ludwig van Beethoven, Ferenc Liszt czy Josef Mánes. Turyści doceniają też historyczne pomniki, renesansowy kościół pw. św. Piotra i Pawła, drogę krzyżową Kalwaria Śląska, punkt widokowy Bezruč, czy wieżę widokową Šance. Miasto Hradec nad Moravicą jest ulubionym celem wycieczek, oferuje aktywny wypoczynek i relaks rodzinny. Okolice zapewnia wiele turystycznych, rowerowych, spacerowych i dydaktycznych tras.

NAJSTARSZE DZWONY NA ŚLĄSKU OPAWSKIM I KALWARIA ŚLĄSKA

Niedaleko bramy zamkowej znajduje się kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła z XVI wieku, z 37-metrową wieżą, w której znajdują się najstarsze kościelne dzwony na Śląsku Opawskim z charakterystycznymi imionami „Petr” i „Pavel”. Zwiedzanie kościoła razem z wysłuchaniem interesującego wykładu jest możliwe w ramach projektu Otwarte Świątynie 2023 aż do końca października, w każdą w sobotę i niedzielę. Na wschód od zamku znajduje się droga krzyżowa Kalwaria Śląska, która prowadzi w

górze wzniesienia do kamiennego krzyża wzdłuż trzynastu kapliczek. Pielgrzymki na Kalwarię Śląską, które są już ponaddwustuletnią tradycją, mają miejsce corocznie we wrześniu, w dniu święta Podwyższenia Krzyża Świętego.

WIEŻA WIDOKOWA „ŠANCE”

Żółty szlak turystyczny (Bezručova stezka) to przyjemna trasa z romantycznymi widokami na okolicę, prowadząca doliną potoku Záviliš od Kalwarii Śląskiej aż do wieży widokowej Šance, a z powrotem do Hradca nad Moravicą. Przy dobrej widoczności, z wieży można podziwiać piękny widok na Opawę, ale i na najwyższe góry Jesioników i Beskidu.



Przy dobrej pogodzie z wieży widokowej można zobaczyć góry Pradziad i Łysą Górę.

Można tu też odpocząć i zaczerpnąć energii podczas kąpieli słonecznych, korzystając z zaplecza dla turystów.

Z HRADCA DO SANTIAGO DE COMPOSTELA

Inna atrakcyjna trasa (czerwony szlak turystyczny) prowadzi z Hradca nad Moravicą do miejscowości Kružberk poprzez najpiękniejsze obszary chronionego przyrodniczego terenu krajobrazowego – dolinę rzeki Morawica. Część trasy jest równoległa z Drogą Świętego Jakuba do hiszpańskiego miasta Santiago de Compostela. Na tym morawsko-śląskim odcinku trasy znajduje się w

Hradcu nad Moravicą kościół pw. św. Jakuba, który został zbudowany w 1857 roku razem z założeniem cmentarza a poświęcony został dziesięć lat później. Główny znak pielgrzymek świętojakubskich – muszlę – można znaleźć nad bramą cmentarną. Do Santiago de Compostela jest stąd jednak jeszcze 3466 km.

KANAŁ WEISSHUHNA W ŽIMROVICACH

Kanał Weissshuhna (zwany też Papierniczym) jest unikatowym zabytkiem techniki, który znajduje się na ostrych zboczach nad meandrującą rzeką Moravicą, za wioską Žimrovce, w odległości 3 km od miasta Hradec nad Moravicą. Kanał jest do dziś żywym świadectwem genialności jego twórcy i założyciela miejscowej papierni w Žimrovicach, Carla Weissshuhna (1837 – 1919). Ten skuteczny przedsiębiorca pruskiego pochodzenia, przyjaciel samego T. A. Edisona, ze swoimi synami i przy pomocy włoskich robotników w ciągu zaledwie jednego roku (1890 – 1891) zbudował kanał o długości 3600 m. Ręcznie wykuty w skale tunel ma długość 46 m, a to zaledwie jeden z czterech takich tunelów, oprócz któ-



Hradec nad Moravicí jest otoczony piękną przyrodą.

rych są dwa akwedukty. Kanał jest wciąż dobrze utrzymany. Choć nie spławia się nim już drewna, to ciągle dostarcza do papierni tak potrzebną wodę. Dzięki turbinie Francisa produkuje także niemałą ilość energii elektrycznej. Kanał można zwiedzać z przewodnikiem, który wyjaśni, co to były „Weissshunky” i zaproponuje degustację klasycznego drugiego śniadaniacw postaci tzw. „barabów”. Zwiedzanie organizuje Centrum Informacyjne Hradec nad Moravicą przy współpracy z miejscowym oddziałem Macierzy Śląskiej. Cały projekt został też włączony do szlaku technicznych zabytków (Technotrasa) województwa morawsko-ślą-

skiego. Kanał jest dla zwiedzających dostępny przez cały rok.

KĄPIELISKO MIEJSKIE

Od czerwca do końca sierpnia można umilić sobie letnie chwile na hradeckim miejskim kąpielisku, które oferuje wypoczynek w spokojnej okolicy pod hradeckim zamkiem. Oprócz basenu pływackiego, który jest znany ze swej przejrzystości czystej wody, kąpielisko oferuje basen z zapleczem dla dzieci, szatnie, parking rowerowy i kiosk z gastronomią. Otwarte jest codziennie od 9.00 do 19.00 (przy złej pogodzie kąpielisko jest nieczynne).

RELAX PENSION SCHÖNWALD I POKOJE | RESTAURACJA | WELLNESS |



Pokoje w wyższym standardzie w wiejskim stylu
Cicho i spokój, to są nasze atuty ...

Restauracja Relax ze stylowym piecem
Jedzenie gotujemy z miłością ...

Wellness i Świat Saun
Relaks dla całego ciała podczas naszych procedur ...

Kąpiel z nagrzewaniem
Taras słoneczny z leżakami ...

Park leśny z kwitnącym ogrodem
Relaks na najwyższym poziomie ...

Aktywność też może być relaksem
Wypożyczalnia rowerów elektrycznych, siatkówka plażowa ...

Zrobimy wszystko dla waszego zadowolenia
Wesela, szkolenia firmowe, imprezy ...



Relax Pension Schönwald

Podleš 24 | 747 87 Budišov nad Budišovkou | Tel.: +420 602 554 356 | E-mail: info@relaxpension.cz | 49°45'50.459"N, 17°35'26.233"E
www.relaxpension.cz



TEKST SPONSOROWANY



Nový Jičín – miasto doznań

Nový Jičín, znany na całym świecie jako „miasto kapeluszy“, leży 45 km na południe od Opawy. Odwiedzającym oferuje wiele niezapomnianych doznań. Ma także wiele zabytków, a o tutejszym placu „Masarykovo náměstí“, zbudowanym na planie kwadratu, mówi się, że jest najpiękniejszy na północ od Alp. Historię miasta słynącego z produkcji kapeluszy można poznać dzięki stałej wystawie muzealnej w Žerotínském zámku. Jeżeli chcecie przeżyć coś naprawdę niepowtarzalnego i równocześnie wzbogacającego w wiedzę, to trzeba odwiedzić „Návštěvnícké centrum“ z siedzibą w domu, gdzie zmarł słynny generał Ernst Gideon von Laudon.



Na wystawie dowiemy się w jaki sposób te nakrycia głowy powstają w fabryce światowej marki kapeluszy TONAK. Można się wcielić w projektanta mody i ozdobić sobie własny kapelusz albo wypróbować ok. 400 wirtualnych i prawdziwych kapeluszy. Na koniec każdy może sobie wydrukować pamiątkowe zdjęcie. Nie będą się tutaj nudzić

również najmłodsi zwiedzający, do dyspozycji których przygotowano salę zabaw z drewnianymi kostkami i pokazy słynnych bajek o królikach z kapelusza, czyli Bobie i Bobku. Tegoroczną nowinką jest gra interaktywna „Zostań kapelusznikiem“, w ramach której można spróbować kapelusznického rzemiosła.



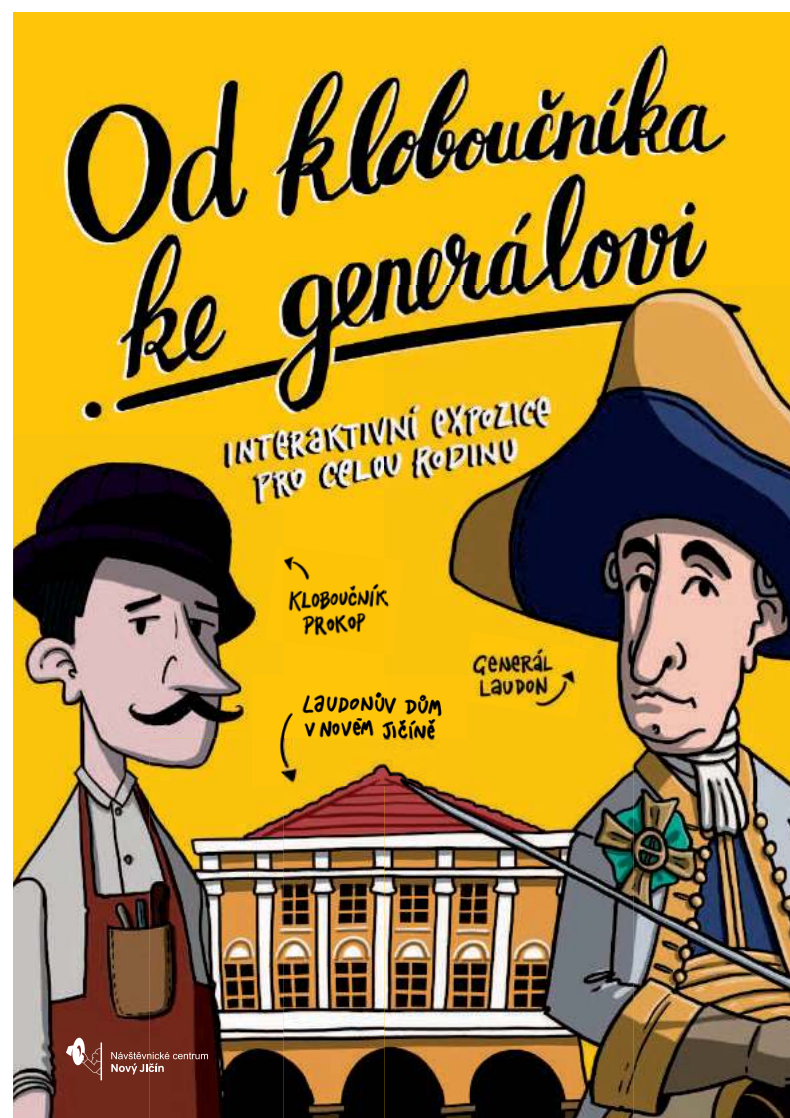
Nie zapomniano także o postaci niezwykłego generała Laudona. Zarówno ojców jak i ich synów zainteresuje zapewne interaktywna armata, z której można oddać strzał na starą twierdzę Kalemegdan. Nie można też przeoczyć naturalnej wielkości rzeźby Laudona na koniu, która uchodzi w Czechach za największe dzieło wytworzone w druku 3D. Zwiedzanie wystawy można sobie urozmaicić grą „Laudoncaching“, związaną z szukaniem „keszy“.



Chociaż miasto Nový Jičín jest historycznie związane ze słynnym generałem cesarzowej Marii Teresy, to wiele turystów myli go z innym Jičínem i dopytuje o rozbójnika Rumcajsa. Goście z Polski też często szukają lasu Rzaholec. Często mylą go z tym, który otacza niedaleki „Zamek Starojický“ i pytają, gdzie ma początek Szlak Cypiska...



Czerwiec w Nowym Jičinie upływa pod znakiem festiwalu „Pivobraní“. W tym roku zaoferuje on ponad 30 rodzajów złotego napoju od krajowych do zagranicznych regionalnych browarów. Piwo rozlewane będzie do zwrotnych kubków z oryginalnym nadrukiem. Do dyspozycji najmłodszych będzie strefa gier i zabaw, a miłośnicy dobrej muzyki będą mogli posłuchać znanych zespołów MIG 21, Poletime?, BUTY czy Lime-tall. Wejście jest bezpłatne.



Návštěvnícké centrum
Nový Jičín

Masarykovo nám, 45/29, Nový Jičín 741 01

Otevírací doba:

Po-Pá: 8:00 – 17:00

So, Ne: 9:00 – 16:00

Svátky: 9:00 – 16:00

556 711 888, 556 768 288

735 704 070

icentrum@novyjicin.cz

www.icnj.cz



Północne Morawy i Śląsk są kolebką przemysłu

Czy już słyszeliście o Technotrasie? To unikatowy szlak, który łączy prawie czterdzieści atrakcji technicznych i który jest słusznie nazywany skarbem północy województwa morawsko-śląskiego. Odkryjcie z nami wyjątkowe dziedzictwo techniczne północnych Moraw i Śląska. Nie będzie to nudne ani dla was, ani dla waszych dzieci.

Projekt Technotrasa, pierwotnie z 12 historycznymi pomnikami techniki, powstał już w 2012 roku. Aktualnie unikatowy szlak oferuje już prawie czterdzieści atrakcji. Oprócz tych najbardziej „przyciągających”, takich jak dolny obszar Witkowic, kopalnia Flaschary w okolicy miasta Odry czy wąskotorówka Osobłoka, w ostatnich latach trwania projektu dołączyły i inne mniej znane miejsca. Dużo ich można znaleźć w Beskidzie. Już prawie każdy słyszał o

„Morawskim Betlejem”, czyli miasteczku Sztramberk, o tamtejszych delikatnych z piernika znanych jako sztramberskie uszy i o dominującej nad miastem wieży znanej Trúba. Nie wszyscy jednak wiedzą, że można tu uczestniczyć w specjalnym zwiedzaniu, podczas którego można poznać złotą historię miasta, spojrzeć z góry na kamieniołom, a w piekarni „U Hezounů” spróbować upiec sztramberskie ucho. To wszystko oferuje trasa „Skarby poszukiwaczy, piwowarów i cukierników”. Następny przystanek technicznego szlaku znajduje się w sąsiednim mieście Kopřivnica. Jest tu nowo otwarte Muzeum samochodów ciężarowych Tatra. Na unikatowej inte-

raktywnej wystawie jednej z najstarszych firm samochodowych na świecie można podziwiać 80 samochodów, ponad 20 motorów i wiele innych modeli i małych eksponatów. Właśnie samochodem marki Tatra Karel Loprais wygrał Rallye Dakar a podróżnicy Zikmund i Hanzelka przejechali cały świat.

Po zwiedzaniu industrialnych pamiątek, warto ugasić pragnienie w Destylarni Fleret, która zajmuje się tradycyjną produkcją owocowych destylatów w miejscowości Frenštát pod Radhoštěm (u stóp Beskidu Śląsko-Morawskiego). Jeżeli nie jesteście miłośnikami alkoholi destylowanych, to zapraszamy do niedalekich Nošovic, gdzie warzą najlepsze piwo na północnych Morawach i Śląsku. W końcu kto by nie znał browaru Radegast? Również on jest częścią Technotrasy i jego centrum oferuje dla gości specjalne zwiedzanie. Nošovice oferuje jeszcze jeden przystanek Technotrasy, który znajduje się w fabryce samochodów Hyundai-

ia. Kto chce poznać jedną z najnowocześniejszych fabryk w Europie, powinien skorzystać z wycieczki pokazującej cały proces produkcji, od kawałka blachy, po jazdę testową. Można w ten sposób zwiedzić świat robotów i zajrzeć do miejsc, gdzie kawałek stali zamienia się w samochód wyposażony w najnowocześniejsze technologie.

To tylko krótki opis najnowszych przystanków na Technotrasie, które do niej dołączyły w ostatnich latach. Szlak oferuje jednak o wiele więcej: od kopalni, przez młyny, muzea, szlaki dydaktyczne, kanały aż po synagogę. Zapraszamy serdecznie do województwa morawsko-śląskiego, do kolebki przemysłu, gdzie w ciągu całego roku można odkrywać poszczególne przystanki szlaku Technotrasa! Gwarantujemy niepowtarzalną przeżycia.

Szczegóły można znaleźć na www.technotrasa.cz.



TECHNOTRASA

surová krása

Odkryj losy ludzi z północnych Moraw i Śląska, których serca i praca rąk przemieniają surowce na energię i szlachetne piękno.



MINISTERSTVO
PRO MÍSTNÍ
ROZVOJ ČR



f FB/technotrasa www.technotrasa.cz

REKLAMA



Dom Sztuki i Kościół św. Wacława



Kaplica Szwedzka

OKO opavská kulturní organizace

Ciesz się latem

z OKO – Opawską Organizacją Kulturalną!

Przygotowujemy dla Ciebie:

- /// wystawy
- /// koncerty
- /// imprezy plenerowe
- /// ćwiczenia
- /// wycieczki z przewodnikiem
- /// obozy dla dzieci
- /// i wiele więcej



Arkady



Dom Miejski



oko-opava.cz



Śląsk Opawski zadziwia swoją różnorodnością

Zachwycająca architektura, unikatowa Kraina Łupków, kultura i ciekawostki techniczne – wszystko to można znaleźć na Śląsku Opawskim! Różnorodność bez jakichkolwiek ograniczeń. Wiele atrakcji dla turystów na rowerach, ale i dla piechurów. W regionie organizowane są imprezy o krajowym i międzynarodowym znaczeniu. Oferuje on również wysmienitą kuchnię i folklor.



Wieża widokowa Šance w Jakubčovicach

„PRAJZSKA” VS. „CISARSKA”

Śląsk Opawski ma swój specyficzny charakter z powodu dwoistości spowodowanej rozdzieleniem na część „prajzską” (pruską) i „cisarską” (cesarską). Część pruska (Kraik Hulczyński) jest tą częścią Śląska Opawskiego, którą cesarzowa Maria Teresa przegrała w pierwszej wojnie śląskiej i która od roku 1742 należała do Prus. Aż do 1920 roku tutejsi mieszkańcy mieli pruską/niemiecką narodowość. Do dziś wielu z nich ma podwójne, czeskie i niemieckie obywatelstwo. Wspaniałą wysta-

wę poświęconą tej tematyce można zobaczyć w Hulczynie w „Muzeum Hlučínska”. Umownym punktem granicznym pomiędzy oboma częściami jest miasto Opawa, centrum Śląska Opawskiego, dawna stolica Śląska Austriackiego z wieloma instytucjami kultury i sportu i z mnóstwem historycznych pamiątek. Warto wymienić konkatedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – największą budowlę śląskiego ceglanego gotyku w Republice Czeskiej. Na placu „Horní náměstí” znajdziemy wieżę „Hláška”, symbol Opawy. Na wieżę można wejść i z jej górnej galerii podziwiać



Bunkier OP-S 25 „U Trigonometru”

plac „Dolní náměstí” z kościołem pw. św. Wojciecha. Wyjątkową budowlą jest także budynek kościoła pw. św. Wacława i Dom Sztuki, gdzie są organizowane różne imprezy i uroczystości.

HISTORIA NA ŚLĄSKU OPAWSKIM – BOGACTWO XIX WIEKU I DZIKOŚĆ WIEKU XX

Opawa wraz z okolicą miała duże znaczenie w czasach Austro-Węgier, ale i w czasach międzywojennych. Było to miejsce, które upodobała sobie bogata szlachta i prężnie działający przedsiębiorcy. Pozostałością po czasach prosperity są piękne zamki – „Raduň”, „Krawarz” i ten najbardziej bajkowy „Hradec nad Moravicą”. Sama Opawa może się pochwalić najstarszym muzeum w Republice Czeskiej, które zostało założone w 1814 roku i dziś funkcjonuje pod nazwą „Slezské zemské muzeum”.

W latach 30. minionego wieku na Śląsku Opawskim już był odczuwalny ciężar niebezpieczeństwa nadchodzącego ze strony Niemiec. Została więc zbudowana linia obronna bliskiej granicy. Zachowane do dziś budowle fortyfikacyjne z elementami uzbrojenia wojskowego można oglądać w Obszarze Umocnień Czesko-słowackich Hlučín – Darkovičky i w bunkrze Milostovice. Działania drugiej wojny światowej nie oszczędziły Śląska Opawskiego. To tu miały miejsce najbardziej ciężkie walki na terenie całej republiki Czeskiej w ramach operacji Ostrawsko-Opawskiej. Doskonale pokazuje je ekspozycja Pomnika II wojny światowej w miejscowości Hrabyně.

ODKRYWANIE PRZYRODNICZYCH I TECHNICZNYCH CIEKAWOSTEK

Poza licznymi zabytkami, na terenie Śląska Opawskiego znajdziemy również łupkowy park geologiczny „Krajina břidlice”. Jest to wyjątkowe w skali całego kraju miejsce, bardzo bogate w skały łupkowe, bo tutejszy łupek był w stąd przeszłości przez wiele lat wydobywany. O unikatowości tego terenu możemy się przekonać odwiedzając Muzeum Łupków



Wieża ratuszowa „Hláška”

w miejscowości Budišov nad Budišovkou. Sztolnię Raaba, jedną z tych, gdzie łupek wydobywano, można z kolei zwiedzić w miejscowości Zálužné.

Warto również odwiedzić zbiornik Kružberk, ale z powodu tego, że dostarcza on wodę pitną, obowiązuje tutaj zakaz uprawiania sportów wodnych. Osoby szukają-

ce możliwości kąpieli wśród natury, powinny skorzystać z pociągu wycieczkowego „Hvozdnický expres” i pojechać nim z Opawy wśród malowniczych krajobrazów śląskiej wsi do miejscowości Svobodné Heřmanice. Tam na chętnych czeka kryształowo czysta woda zatopionego kamieniołomu „Šífr”.

Przed gronem miłośników

zwiedzania punktów widokowych jest spore wyzwanie w postaci pokonania 34 wież widokowych, które w jedną trasę łączy polsko-czeski projekt Silesianka. Odwiedzając nawet tylko części z nich można otrzymać nagrody (więcej informacji na stronach internetowych). Na Śląsku Opawskim można zwiedzić 8 takich miejsc.



Zamek Hradec nad Moravicą



Zbiornik Kružberk

Stare drewniane budynki są przypomnieniem życia i architektury naszych przodków. Choć dawniej stawiano bardzo dużo drewnianych budynków, to do dziś, głównie za sprawą pożarów, zachowało się ich niewiele. Dlatego też są to dziś chronione pamiątki naszej historii. Także na Śląsku Opawskim można zobaczyć parę cenionych historycznych drewnianych budowli.

Historia zapisana w drewnie

Drewno wykorzystywano w budownictwie od zawsze, gdyż był to najbardziej popularny i dostępny materiał. Na Śląsku Opawskim o zdolnościach architektonicznych i budowlanych naszych przodków świadczą przede wszystkim stare młyny wiatrowe i budowle sakralne.

W przypadku młynów podziwiać można nie tylko zdolności budownicze i precyzję naszych przodków, ale też ciężką pracę ówczesnych młynarzy. Jest kilka powodów, dla których drewniane budynki nie zachowały się do dziś w większej liczbie, ale najważniejszym są pożary. Nie dość, że drewno pali się bardzo szybko, to jeszcze strychy wielu budynków wypełnione były sianem dla zwierząt, a stodoły słomą. Ogień szybko się rozprzestrzeniał i trawił często dużą część wsi. Z czasem zaczęto wykorzystywać mniej pal-

ne materiały i kiedy jakaś drewniana budowla kończyła swoje życie, zastępowano ją murowaną. To, co nam ze starego budownictwa drewnianego zostało, warto nie tylko dobrze chronić, ale na pewno warto zwiedzać.

Unikatowe drewniane młyny wiatrowe

Ziemie Opawską porównywano kiedyś do Holandii. Działo tutaj wiele młynów wiatrowych. Wiatry były kiedyś bardziej stałe, bez porywów, co naszym przodkom umożliwiało mielenie zboża. Do dziś zachowały się dwa takie młyny, które są pod ochroną konserwatora zabytków. Jeden możemy zobaczyć w miejscowości Choltice, które są częścią Litultovic, drugi to Młyn Raaba w miejscowości Hlavnice.

Młyn Cholticki

Młyn Cholticki, nazywany

przez miejscowych Wiatrakiem, powstał w 1833 roku w niedalekiej wiosce Sádek, ale w 1878 roku František Romfeld przeniósł go do Choltic. Przy przenosinach trzeba go było najpierw rozebrać, a na miejscu ponownie precyzyjnie poskładać.

Nie było z tym żadnych problemów, bo nasi przodkowie potrafili dobrze budować. Wiatrakiem można było obracać tak, by zawsze korzystać z wiatru jak najefektywniej. Młyn ma więc w swoim środku główny słup, wokół którego można go obracać z pomocą koni albo korby.

Młyn potrafił obrócić jeden człowiek, ale była to bardzo ciężka praca, którą musiał wykonywać nawet kilka razy dziennie. Młyn w Cholticach jest w całości drewniany, a przy jego budowie nie wykorzystano ani jednego kawałka metalu. Wszystko jest

połączone drewnianymi kołkami. Dyszel do obracania młynem, który musiał wytrzymać duże obciążenia, robiony był z jednego kawałka drewna, a drzewo do tego użyte było dokładnie selekcjonowane. W przypadku budowli w Cholticach użyto do niego dębu. Młynarz, za pomocą specjalnych desek zmieniał w łopatkach moc wiatru.

Młyn w Cholticach jest unikatowy, gdyż posiada największe koło wiatrowe z wszystkim zachowanych młynów tego typu w całej Republice Czeskiej. Rozpiętość skrzydeł wynosi szesnaście metrów. Posiada dobrze zachowaną całą pierwotną technologię. Rodzina Romfeldów miała w nim aż do 1954 roku. W czasach wojny obowiązywał zakaz mielenia, ale młynarz go czasami łamał, by zmieścić miejscowym trochę mąki.



Młyn Raaba

Tylko trochę mniejszy młyn, niż ten w Cholticach, znajdziemy na końcu wsi Hlavnice przy drodze do Bratřkovic. Zbudowano go w 1810 roku. Nazwę zawdzięcza młynarskiej rodzinie Raabów, która w nim pracowała. Ten młyn jest również typem młyna ze słupem, ale i on jest czymś unikatowy. Młyny ze słupem miały zazwyczaj dwa kamienie, młyn Raaba ma jednak kamienie aż cztery, dzięki czemu mógł mieć podwójną ilość zboża. Dodatkowo, jego skrzydła nie obracały się w kierunku odwrotnym do kierunku

zegara, jak bywało zwykle przyjęte, ale zgodnie z nim. Rodzina Raabów po przyjeździe komunistów musiała swój młyn opuścić. Pozbawiony właścicieli, młyn podupadł i tracił swoje wewnętrzne urządzenia techniczne. Przetrwała tylko konstrukcja drewniana i kamienie młyńskie. W okolicy młyna można również zobaczyć inne budowle, które są świadectwem historycznej architektury ludowej. Cały kompleks jest młynarskim skansenem, który pokazuje, jak żyli nasi przodkowie. Jego częścią jest też mała farma.



OSTRAWA



DinoAnatomia

ROZRYWKA

DLA CAŁEJ RODZINY

Wydające dźwięki ruchome i nieruchome modele dinozaurów

- Wystawa edukacyjna "Podróż w przeszłość Ziemi" • Wulkan mezozoiczny • Paleontologiczny plac zabaw dla dzieci, na którym ukrywa się skamieniały stwór • DinoExpres • Plac zabaw dla dzieci z mnóstwem atrakcji • Kino 3D • DinoShop • DinoCafe...

NAJWIĘKSZA SIĘĆ PARKÓW ROZRYWKI W CZECHACH



DINOPARK.EU



DinoHuragan



Drewniany kościół Św. Piotra i Pawła

Jeden z drewnianych klejnotów architektury sakralnej znajdziemy w miejscowości Hněvošice. Po pożarze w 1729 roku wybudowano tu nowy drewniany barokowy kościół św. Piotra i Pawła. Jest to jedyny obiekt na Śląsku Opawskim. Od roku 1966, wraz ze swoim drewnianym ogrodzeniem, jest chronionym pomnikiem kultury.

Kościół jest jednonawowy z małą szczupłą wieżą. Jego wnętrze świetnie zachowało się i można je dziś oglądać w pierwotnym stanie. Możemy zobaczyć chór z rzeźbionymi słupami oraz rzeźbiony główny ołtarz z obrazem Świętej Trójcy i rzeźbami św. Piotra i Pawła po bokach. Na ołtarzu znajdziemy herby Jana Rudolfa Šárovice z Šárova i jego żony Roziny z Franken-



Kościół św. Piotra i Pawła Hněvošic

bergu, właścicieli Hněvošic w czasach budowy kościoła. Oni także byli fundatorami jego powstania. W środku znajdziemy dwa rzeźbione boczne ołtarze i bogato rzeźbioną ambonę. Na miejscu są również ówczesne ławki, które służyły wiernym podczas mszy aż do 1995 roku, kiedy powstał nowy kościół.

Trzeba też wspomnieć, że podczas wojny kościół został uszkodzony a jego naprawą zaraz po wojnie

nikt się specjalnie nie przejmował. Kościół otrzymał blaszany dach i laminatowy strop. Na szczęście, po 1989 roku udało się go odrestaurować i przywrócić do pierwotnego stanu. Ciekawostką jest to, że najstarszy przedmiot w kościele nie pochodzi z czasów jego budowy, ale jest nim dzwon z późnego gotyku, który został odlany w 1501 roku. Dziś drewniany kościółek jest wykorzystywany tylko na specjalne okazje.

ZAMEK ŠTÁBLOVICE

NEODKRYTY KLEJNOT ŚLĄSKA

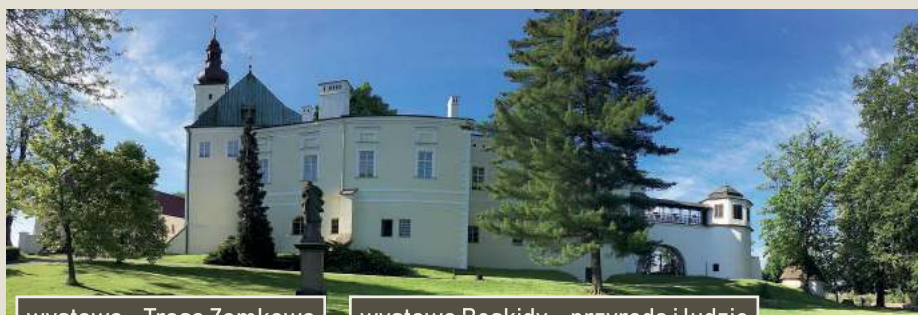
Zamek w miejscowości Štáblovice niedaleko Opawy stoi na łagodnym zboczu naprzeciwko kościoła pw. św. Wawrzyńca już ponad 500 lat. Rekonstrukcja zamku trwała długich 20 lat i od roku 2021 jest ponownie otwarty dla zwiedzających i gości.

Trasa zwiedzania „**Historia zamku i jego właścicieli**” umożliwi turystom zapoznanie się nie tylko z historią zamku, ale odkryje przed nimi także losy rodów szlacheckich, które miały tutaj swoją siedzibę. Nowością tego roku jest **dołączenie do ekspozycji niektórych egzemplarzy pierwotnego wyposażenia wnętrza**, które wróciły na zamek po wielu dziesięcioleciach. Zamek jest otwarty dla zwiedzających każdą sobotą i niedzielą, kiedy goście mogą skorzystać także z bogatej oferty zamkowej kawiarni i restauracji.

KOSTIUMOWE ZWIEDZANIE ZAMKU
KAŻDA SOBOTA / NIEDZIELA: 11.00 – 16.00
Zamek Štáblovice, Štáblovice 1, 747 82 Štáblovice

Zámecký resort Štáblovice | www.stablovic.cz | +420 602 228 228

Witamy w Beskidach



wystawa » Trasa Zamkowa

wystawa Beskidy – przyroda i ludzie

Muzeum Beskidów Frydek-Místek ma swoją siedzibę na Zamku Frydeckim. Zamek został zbudowany w latach 1327 – 1339 jako gród gotycki na wysokim wzniesieniu nad rzeką Ostrawicą i na granicy Księstwa Cieszyńskiego i terenów pod władaniem biskupów ołomunieckich na Morawach. Po czasach, kiedy należał do majątku Piastów, Oppersdorfów, Prażmów z Bílkova i Habsburgów, w 1918 roku przeszedł do majątku państwa. W 1924 roku założono tutejsze muzeum, które zarządza zbiorami i organizuje wystawy właśnie na Zamku Frydeckim.

Zamek Hukvaldy to jeden z najbardziej rozległych areatów zamkowych w Republice Czeskiej a jest oddziałem Muzeum Beskidów Frydek-Místek.



Muzeum Beskidów
Frydek-Místek
www.muzeumbeskyd.com



Zamek Hukvaldy
www.hradhukvaldy.eu



Unikatowa wystawa o najbardziej tajemniczym czeskim władcy i cesarzowi

RUDOLF II OŻYWA

NA ZAMKU W KRAWARZU TYLKO W LIPCU I SIERPNIU 2023 R.

WWW.ZAMEKKRAVARE.CZ

Wilk na horyzoncie. Czy możemy c bezpiecznie? Rolnicy żądają regula

Wilk, czyli majestatyczny drapieżnik, budzący zarówno respekt, jak i fascynację, zamieszkuje różnorodne środowiska na całym świecie. Nic więc dziwnego, że dostrzegany jest także w naszym regionie. Nierzadko sieje jednak spustoszenie wśród zwierzyny hodowlanej, na co zwracają uwagę rolnicy, apelujący o uproszczenie procedur odstrzału, w czym mają poparcie ministra rolnictwa. – Liczebność wilka z roku na rok gwałtownie wzrasta, a przy tym i szkody w gospodarstwach rolnych są częstsze – argumentują. A czy człowiek powinien się obawiać?

Pojawiają się co jakiś czas

Nie tak dawno w regionie za-
uważano wilka, a to za każdym
razem budzi ogromne zainte-
resowanie. Rodzi też pytanie o
bezpieczeństwo. Leśnicy jed-
nak uspokajają. – W rudzkich
lasach jest bezpiecznie – mówi
Nowinom Roman Suska, rzec-
nik prasowy Nadleśnictwa Rudy
Raciborskie.

Trudno jednak, jak stwierdza
leśnik, powiedzieć, ile takich
zwierząt w okolicznych lasach
jest. – To zwierzęta terytorialne,
których terytoria są dużo więk-
sze niż teren Nadleśnictwa. Nie
da się więc wyliczyć ile na ten
moment wilków jest w tutej-
szych lasach – wyjaśnia. Wiado-
mo jednak, że są, bo dostrzegają
je także leśnicy. Zresztą do Nad-
leśnictwa docierają także infor-
macje mieszkańców i turystów
– świadków spotkań z wilkami.

Obecność wilka potwierdza
także Urząd Miejski w Kuźni
Raciborskiej, którego urzędni-
cy zdecydowali się opublikować
materiał edukacyjno-informa-
cyjny w związku z pojawieniem
się tych zwierząt w okolicznych

lasach. – Proszę o zachowanie
ostrożności – zaapelowano w
urzędniczym komunikacie.

Przyglądają się i znikają

Wilki są zazwyczaj bardzo
ostrożne i płochliwe, ale także
bardzo ciekawskie, szczególnie
młode osobniki. Nic więc niezwy-
kłego, jak podkreślają urzędnicy,
w tym, że wilk zatrzymuje się,
przygląda z większej odległości
i nie ucieka natychmiast po zo-
baczeniu człowieka. Nie jest to
objaw agresji, lecz raczej zacie-
kawienia i upewnienia się, czy
nie grozi mu niebezpieczeństwo.

– Podobnie zachowuje się wiele
dzikich zwierząt, także tych, na
które regularnie się poluje. Błęd-
na jest zatem interpretacja tego
zachowania jako „utruty lęku”
przed człowiekiem. Wilki nie są
zagrożeniem dla człowieka. Ata-
ki wilków na ludzi są niezmiernie
rzadkie. Niemniej jednak należy
zawsze pamiętać, że duże dra-
pieżniki mogą okazać się nie-
bezpieczne, np. wówczas, gdy
są wcześniej dokarmiane przez
ludzi, osławiane, ranne lub chore
– przestrzegają urzędnicy.

Rzecznik Suska w rozmowie z



■ Wilki widywane są m.in. w lasach podległych Nadleśnictwu Rudy Raciborskie FOT. JIMMOODY8/ PIXABAY.COM

Nowinami zwraca z kolei uwa-
gę, że nie brak zwierzyny, którą
mogłyby się zadowolić wilki. –
Człowiek nie jest więc jego doce-
lowym pokarmem – stwierdza.
Przestrzega jednak, że dzikie
zwierzęta należy traktować z
ostrożnością. – Przede wszystkim
nie można dążyć do zacieśniania
więzi z nim, bo to dzikie zwierzę,
którego zachowania nie jesteśmy
do końca w stanie przewidzieć –
mówi.

Jak zachować się w czasie spotkania z wilkiem?

Na pytanie, jak zachować się w
czasie spotkania z wilkiem, od-
powiada materiał opublikowany
przez kuźniański magistrat. – Je-
śli spotkasz wilka, który podcho-
dzi na odległość mniejszą niż 30
m, lub przygląda się zbyt długo,
a ty nie czujesz się komfortowo
w tej sytuacji albo też drapieżnik

poszczekuje lub warchy na cie-
bie, podejmij następujące dzia-
łania – przestrzeżono. Jak to
działania?

- Unieś ręce i machaj nimi szeroko w powietrzu. To sprawi, że twoja sylwetka będzie lepiej widoczna, a twój zapach szeroko się rozprzestrzeni.
- Pokrzykuj głośno, ostrym tonem w stronę wilka. To pozwoli mu się zorientować, że ma do czynienia z człowiekiem i że nie jest mile widziany.
- Jeśli zwierzę nie reaguje i zamiast oddalić się, podchodzi bliżej, rzucaj w niego będącymi w zasięgu ręki przedmiotami, grudami ziemi, patykami lub kamieniami.
- Wycofaj się spokojnie; możesz przyspieszyć dopiero gdy masz pewność, że zwierzę jest daleko i nie interesuje się tobą.
- Jeśli masz możliwość, zrób

zwierzęciu zdjęcie i zawiadom
o zdarzeniu urząd gminy, Re-
gionalną Dyрекcję Ochrony
Środowiska i Stowarzyszenie
dla Natury „Wilk”.

- Aby uniknąć niepożądanych spotkań z wilkami, zaleca się stosowanie kilku środków ostrożności. Kuźniańscy urzędnicy zalecają nie dokarmiać dzikich zwierząt i trzymać swoje psy i koty w domu lub w dobrze zabezpieczonych kojach podczas nocy. Ważne jest niezostawianie psiej lub kociej karmy na zewnątrz, bo to może przyciągnąć wilki w pobliże domów. Ponadto należy zadbać o szczelność pojemników na odpady, aby uniknąć zapachów przyciągających zwierzynę. Natomiast podczas spacerów w lesie z psem, zawsze należy trzymać go na smyczy, aby zapobiec niekontrolowanym spotkaniom.



■ Robert Telus, minister rolnictwa i rozwoju wsi oświadczył, że panoszenie się wilków wśród ludzi należy rozwiązać FOT. MRIRW

zuć się acji populacji



■ – W rudzkich lasach jest bezpiecznie – zapewnia Roman Suska, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, kiedy pytamy, czy powinniśmy obawiać się wilków w miejscowych lasach FOT. DAWID MACHECKI

Chcą zgody na łatwiejszy odstrzał

Jednak rolnicy czują zagrożenie ze strony watahy wilków. Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych zwrócił się 29 maja do minister klimatu i środowiska Anny Moskwy o „podjęcie działań mających na celu zmianę statusu wilka pozwalając na uproszczenie procedur odstrzału, co pozwoli na realny wpływ na regulację jego populacji”.

– Do biur wojewódzkich izb rolniczych systematycznie napływają informacje od rolników w sprawie wzrostu liczebności zwierząt chronionych, m.in. żubrów, wilków i rysi. Liczebność wilka z roku na rok gwałtownie wzrasta, a przy tym i szkody w gospodarstwach rolnych są częstsze – argumentuje KRIR.

Przedstawiciele rolników alarmują, że wilki atakują zwierzęta wypasane przez rolników, zagrażają psy oraz powodują straty u hodowców danieli. Ponadto, coraz częściej można je spotkać wśród zabudowań i w miejscach, gdzie na co dzień przebywają ludzie. – Wśród watah wilczych można zaobserwować również hybrydy, które nie boją się obecności człowieka, powoduje to bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców wsi, a także małych miasteczek z luźną zabudową. W związku z coraz większą presją populacji

wilka wydaje się, że zmiana statusu jego ochrony powinna być uwzględniona w działaniach Rządu RP, co pozwoliłoby na ochronę zdrowia ludzi, ograniczenie strat rolników oraz zachowanie odpowiedniej liczebności tych drapieżników – apeluje Krajowa Rada Izb Rolniczych.

Do tematu ataków wilków na zwierzęta gospodarskie odniósł się już Robert Telus, minister rolnictwa na konferencji prasowej zwołanej na 26 maja. Był pytany, czy scenariusz kontrolowanego odstrzału jest w ogóle rozpatrywany? – Uważam, że musimy się temu przyjrzeć, jeżeli do takich sytuacji dochodzi, to musimy mieć pewność, że to jest prawda. Będę zachęcał moją koleżankę z ministerstwa klimatu, panią minister Moskwę do pochylenia się nad tym tematem – odparł minister, wspominając, że widział drastyczne zdjęcia człowieka rozszarpanego przez wilki, choć nie potwierdził, czy te były autentyczne.

Telus powiedział na konferencji prasowej, że jest przychylny potencjalnej decyzji o zniesieniu zakazu odstrzału. Przekroczenie granic zabudowań przez watahy, gdzie mieszkają ludzie, uważa za niedopuszczalne. – To kolejne zadanie dla naszego środowiska, które powinniśmy jakoś rozwiązać – oświadczył.

(mad)

Waldemar Wiesner kieruje kulturą w Kornowacu. Chce, aby GOK był miejscem dla wszystkich

Znany jest już nowy dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu. To Waldemar Wiesner, w przeszłości radny gminy Nędza i przewodniczący rady za czasów wójta Franciszka Marcyla.

Gmina była zmuszona przeprowadzić konkurs, po tym, jak odszedł poprzednik – Mariusz Cholańda, zastępujący Katarzynę Chwałek-Bednarczyk, która została dyrektorem Rydułtowskiego Centrum Kultury. Wcześniej przez rok placówką kierowała Alicja Ploch-Burda, która stanęła na czele GOK-u po tym, jak na emeryturę odeszła pierwsza dyrektorka tej placówki – Wiesława Bochynek.

Waldemar Wiesner jest więc piątym dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu, który swą pracę rozpoczął 1 czerwca. – O wyborze pana Wiesnera zdecydowało jego wieloletnie doświadczenie – m.in. praca w instytucjach kultury w gminie Nędza oraz własna działalność gospodarcza związana z organizacją

wydarzeń artystycznych – mówi Nowinom sekretarz Radosław Łuszcz. Gmina umowę z dyrektorem zawarła na pięć lat (stosunek pracy na podstawie powołania).

Spytaliśmy także, jak w gminie traktują sytuację, że w ciągu trzech lat samorząd musiał przeprowadzać cztery konkursy na to stanowisko? – Co do zmian na stanowisku dyrektora naszego GOK-u w ostatnich latach, to mamy nadzieję, że nowy dyrektor będzie już na „wiele lat” – odpowiedział sekretarz Łuszcz.

Waldemar Wiesner w rozmowie z Nowinami komentuje, że praca w kulturze jest jego życiową pasją. – Od lat jestem fanem gry na instrumentach muzycznych jak również dzielenia się tą umiejętnością z innymi. Kierowanie Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kornowacu to dla mnie nowe wyzwanie, które chcę „śpiewająco” realizować – zaznacza.

Wyjaśnia, że jest otwarty na głosy i pomysły mieszkańców. Chce, żeby instytucja kultury była cie-



■ Waldemar Wiesner mówi Nowinom, że praca w kulturze jest jego życiową pasją

kawym miejscem dla każdego mieszkańca. – Myślę o stopniowym poszerzaniu oferty kulturalnej w poszanowanie tego co lokalne i tradycyjne – mówi. Kornowac uważa za prężnie rozwijającą się gminę i w ten nurt chce również skierować rozwój lokalnej instytucji kultury.

(mad)

Na czerwcowce w Nędzy zagrają Baciary

Nie majówka a czerwcowka. W Nędzy szykuje się festyn, który ma na celu łączenie pokoleń, bo pod takim hasłem jest organizowany. Spotkanie odbywa się na bazie znanych w całym regionie imprez, które na miejscowym stadionie organizowane były w długi weekend majowy. Zrezygnowano z nich z powodu kapryśnej pogody i finansów. W zamian odbywają się festyny, jak ten, który zaplanowano na drugi weekend czerwca. Na miejscowym stadionie zagrają m.in. Baciary.

– Będzie czerwcowka, będzie sierpniówka – zapowiadała w rozmowie z Nowinami Anna Iskała, kiedy pytaliśmy wójta o organizację majówki. Zapowiedzi przekuto w czyn, bo wydarzenie, którego organizatorem jest gmina i LKS 1908 Nędza, zaplanowano na 8, 9 i 10 czerwca. Co w programie?

Festyn rozpocznie się 8 czerwca o 17.00, kiedy na scenie wystąpi Orkiestra Dęta Gminy Nędza. Później wkroczą Janusz i Dominika Żyłkowie. Nie zabraknie również zabawy tanecznej z udziałem znanego i lubianego Piotra Scholza. Całość zainauguruje turniej piłkarski Orlik Cup Nędza 2023,



■ – Trochę popa, rocka, biesiady, trochę disco, trochę muzyki na góralską nutę z charakterystycznym góralskim dialektem, hej! – piszą o sobie Baciary. Do najbardziej znanych i lubianych utworów zespołu należą: „Żyje się raz”, „Oczy zielone”, „Nic do stracenia” i „Jak się bawią ludzie” FOT. AGNIESZKA KAZIMIERCZAK

kiedy o 11.00 na boisko wybiegną piłkarze z rocznika 2012.

9 czerwca zabawa wystartuje o 18.00, kiedy odbędzie się przegląd młodych talentów. Główną gwiazdą wieczoru będzie zespół Baciary. Koncert rozpocznie się o 19.00.

Ostatni dzień festynu będzie wyjątkowy, ponieważ zaplanowano 115-lecie klubu sportowego 1908 Nędza. O 14.00 na stadionie rozpoczyna się uroczyste obchody ju-

bileuszu, podczas których będzie można poznać historię i osiągnięcia klubu. Na 16.00 dla najmłodszych uczestników zaplanowano mnóstwo atrakcji, takich jak gry i zabawy oraz darmowe dmuchańce. Niezwykle emocjonujący będzie również Turniej Średniowieczny. Następnie o 17.00 wystąpi Łęczok, o 18.30 Piotr Szefer, a o 20.00 rozpocznie się taneczna z zespołem Boss.

(mad)

Zdaniem opozycji najstarszy bieg w Raciborzu położono na łopatkach

Tęsknota do półmaratonu i innych imprez biegowych w Raciborzu, organizowanych tu przed pandemią, była na majowej sesji z wypowiedzi Mirosława Lenka. Ten podzielił się spostrzeżeniami osobistymi, jak i znajomych biegaczy na temat ostatniego Biegu bez Granic. Mówił o swoim szoku i zaniku cenionych imprez. Radny Paweł Rycka wypalił wprost do władz: położyliście najstarszą imprezę biegową w Raciborzu na łopatkach.

3 maja były prezydent przyglądał się organizacji Biegu bez granic. – Przeżyłem szok. Z innymi czekałem godzinę na opóźnione rozpoczęcie i obwieszczono odwołanie biegu – zaczął swoją przemowę M. Lenk.

Przedstawiciele środowiska biegowego nie kryli swego rozczarowania, które przekazał na sesji były

włodarz. – Ludzie przyjechali z innych miast na najstarszy bieg w Raciborzu. Zawsze był duży, masowy i klasyfikowany. Mieliśmy tu po 500 – 700 uczestników, biegacze bili na nim rekordy. W ogóle mieliśmy w mieście dużo imprez biegowych, a przede wszystkim półmaraton. Budowaliśmy to latami, położyliśmy nacisk na tę sferę i Racibórz z niej słynął. A dziś już nie ma wielu biegów – stwierdził Lenk.

Wspomniał, że zostały głównie imprezy dla dzieci i młodzieży, te o niewielkim oddziaływaniu na zewnątrz miasta. – Apeluję o poczynienie starań, by te imprezy biegowe, które są w mieście jeszcze organizowane, dobrze zorganizować, żeby dochodziły do skutku – powiedział 31 maja radny Mirosław Lenk.

Odpowiedzi udzielił mu pierwszy zastępca prezy-



■ Majowa edycja Biegu bez granic w Raciborzu. FOT. QBIK

denta Raciborza Dawid Waławczyk. Przyjął apel radnego i obiecał przekazać do dyrektora OSiR Pawła Króla oraz jego podwładnej Moniki Brzostek.

– To nie jest tak, że nie ma znaczenia, że pan ze swoim zastępcą biegał i dlatego odbywały się imprezy biegowe. Na Bieg bez Granic zgłosiło się nie 700, a tylko 70 – 80 osób. Wtedy, gdy

panowie prezydenci biegali, to niewspółmiernie wyższe środki przeznaczano na ten sport, to były kosztowne imprezy – stwierdził Waławczyk.

Mówił, że zainteresowanie bieganiem jest coraz mniejsze, choć np. półmaratonów jest znacznie więcej niż 10 lat temu. Zwiększyła się konkurencja. – Czekam jakaś męska decyzja co

do organizowania imprez biegowych. Bo zamykanie miasta dla 700 biegaczy a dla 80. to zupełnie inny powód – oznajmił wiceprezydent.

Wie od dyrektora Króla, że w przyszłości Bieg bez granic ma być zorganizowany na trasie niewymagającej uzgodnień z policją. – Bo ostatnio miało być więcej wolontariuszy niż biegających i gdzieś jest granica ciągnięcia imprezy za uszy – powiedział na sesji zastępca Dariusza Polowego.

Waławczyk uważa imprezy biegowe mają jakiś potencjał, ale nie wie, czy to kwestia poprawy organizacji, czy już taki trend mnogości imprez, że frekwencja na Biegu bez Granic była tak niska.

– Sytuacja dla nikogo nie była komfortowa. Chciano pójść na pewne kompromisy z policją w kwestii zabezpieczenia biegu, ale

do tego nie doszło. Prezydent Polowy następnego dnia zażądał wyjaśnień od dyrektora Króla i wpłynęło jego pismo, jest w urzędzie – podał D. Waławczyk.

Mirosław Lenk przyznał, że kiedy był aktywnym biegaczem, to wielu amatorów tego sportu zjeżdżało do Raciborza. Jego zdaniem popularność biegu zależy od jakości organizacji, zapraszania klubów z innych miast. – Z półmaratonem się przebijaliśmy, to zajęło trochę czasu. Biegacze jeżdżą tam, gdzie jest dobra atmosfera. Dopóki był w OSiR Tomasz Biliński, to było w porządku z organizacją. To nie jest jakieś trudne i tajemnicze, ale wymaga wysiłku. Niekoniecznie dużych pieniędzy. Ja o tym mówię, bo było wielu zawiedzionych i wyszło trochę nieelegancko – podsumował Mirosław Lenk.

(ma.w)

Przez takie błędy we wniosku później otrzymasz 500 plus

ZUS od czerwca rozpoczyna wypłatę 500 plus na nowy okres świadczeniowy. W tym miesiącu przelewy na konta otrzymają te osoby, które złożyły prawidłowy wniosek do końca kwietnia. – Niestety, wciąż zdarzają się błędy w składanych formularzach, dlatego przed ich wysłaniem warto sprawdzić, czy wszystkie dane zostały poprawnie podane. Tylko prawidłowo wypełniony wniosek gwarantuje szybką wypłatę świadczenia – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Od 1 lutego ZUS przyjmuje elektroniczne wnioski o świadczenie 500 plus na nowy okres

świadczeniowy, który rozpoczyna się 1 czerwca 2023 r. i potrwa do 31 maja 2024 r. – Pierwsze wypłaty na rachunki bankowe rodziców i opiekunów ruszą w czerwcu i trafią do osób, które do końca kwietnia złożyły prawidłowy i kompletny wniosek. Zdarzają się niestety sytuacje, że z powodu błędów pojawiających się we wnioskach wypłata świadczenia może się opóźnić. Najczęstsze błędy, jakie popełniają rodzice to złożenie dwóch wniosków przez obojga rodziców na to samo dziecko, albo wpisany pesel rodzica w rubryce, gdzie powinien być pesel dziecka, czy błędy w rachunkach bankowych – informuje Beata Kopczyńska. – Zawsze przed wysłaniem dokumen-

tu warto sprawdzić wszystkie dane. Poprawnie złożony formularz gwarantuje szybką wypłatę świadczenia.

Dwa wnioski na jedno dziecko?

W przypadku obojga rodziców, gdzie zarówno ojciec, jak i matka dziecka, złożyli wniosek o 500 plus na to samo dziecko, świadczenie przyznane będzie tylko jednemu z nich. Jeśli matka i ojciec dziecka mieszkają razem i wspólnie wychowują dziecko, wówczas 500 plus otrzyma ten rodzic, który złożył wniosek jako pierwszy. A jeśli rodzice nie mieszkają razem, to świadczenie przysługuje temu, z którym zamieszkuje dziecko. Rodzinne świadczenie wycho-

wawcze może przysługiwać obojgu rodzicom tylko w jednej sytuacji – gdy sprawują nad dzieckiem opiekę naprzemienną. Wówczas środki dzielone są na dwie równe części i każdy z nich otrzyma po 250 zł.

Jak złożyć wniosek o 500 plus?

Przypominamy, że wnioski można składać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych tylko elektronicznie, m.in.: za pośrednictwem aplikacji mZUS, Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowości elektronicznej i portalu Emp@tia. Środki z programu są wypłacane bezgotówkowo na wskazany numer rachunku bankowego.

Dla osób, które złożyły w ostat-

nich tygodniach wniosek o 500 plus terminy wypłaty nie powinny się zmienić. Inaczej może być w przypadku rodziców, którzy wniosek wysłali w czerwcu lub w lipcu. ZUS będzie dla nich wyznaczał najbliższe, możliwe terminy wypłat, które nie zawsze mogą się pokrywać z obecnymi datami przelewów.

Od 2022 roku

ZUS zajmuje się wypłatą 500 plus od początku 2022 roku. W ubiegłym roku rodzice i opiekunowie złożyli na poprzedni okres świadczeniowy 5 mln wniosków dotyczących 7,4 mln dzieci. W województwie śląskim od 1 lutego do połowy maja wpłynęło 458 tys. wniosków.

oprac. (d)

Ptasia grypa ustaje, polder Buków i Łęczok otwarte. Ale co zrobić, kiedy natrafimy na padłego ptaka?

Od 26 maja polder Buków i rezerwat przyrody Łęczok na powrót cieszą turystów, po tym jak miesiąc wcześniej wojewoda Jarosław Wierczok zamknął tereny wskutek ptasiej grypy. I choć służby informują, że sytuacja się poprawiła, to padłe ptaki nadal są zbierane. Co zrobić, kiedy napotkamy na truchło?

Ciągle padają

Informujecie nas, że wybieracie się na Łęczok i polder Buków, zastanawiając się zarazem, co zrobić, kiedy napotkacie padłego ptaka. – Proszę o poradę – zwrócił się do Nowin pan Czesław z Nędzy.

Temat sprawdzamy u źródła, pytając o to Nadleśnictwo Rudy Raciborskie. – Przede wszystkim należy unikać kontaktu z ptakiem, nie zbierać nawet piór –

mówi Roman Suska, rzecznik prasowy. Radzi, że jeżeli jesteście świadkami takiej sytuacji, to powinniśmy powiadomić nadleśnictwo telefonicznie – (32) 410 30 29, ale to możliwe jest do 15.30, po tej godzinie, jak wyjaśnia Suska, należy zgłosić sprawę na numer alarmowy 112, ale w sytuacji, kiedy widzimy większą liczbę ptaków. – Teren jest pod naszym nadzorem, nadal prowadzimy działania operacyjne w związku z tym wirusem, ale gdyby ktoś był świadkiem takiej sytuacji, to zachęcamy do kontaktu z nami – dodaje.

Od Konrada Kuczery, zastępcy Śląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, usłyszeliśmy, że sytuacja z ptasią gripą na terenie Raciborszczyzny uspokaja się, potwierdza to również Roman Suska, choć ptaki ciągle zbierane są z terenu rezerwatu Łęczok, gdzie padnięć było o wiele więcej niż na terenie polderu Buków. Ostatniej doby, kiedy obowiązywały jeszcze obostrzenia, jak wyliczał rzecznik, zebrano 76 ptaków.

Solidarność turystów

Przedstawiciel nadleśnictwa w rozmowie z Nowinami odnosi się również do zakazu wstępu, jak mówi, turyści respektowali czasowe ograniczenie. – W ciągu trwania tego zakazu odnotowaliśmy niewiele przypadków łamania zarządzenia wojewody. Za tę solidarność należy pochwalić społeczeństwo – zaznacza.

Pojedyncze ptaki

Linda Hofman, rzecznik prasowa PGW Wody Polskie w Gliwicach, czyli przedstawicielka instytucji, która zarządza polderem Buków, mówi z kolei Nowinom, że jeżeli widzimy padłego ptaka, to możemy to zgłosić pod numer alarmowy 112, ale zachęca także do korzystania z całonocowego numeru dyżurnego Wód Polskich: (22) 470 10 01. – Jeżeli otrzymujemy takie zgłoszenie, to dyspozytor powiadamia odpowiednie służby Wód Polskich w terenie i zgodnie z naszymi kompetencjami, bez względu na porę dnia i datę w kalendarzu podej-

mujemy interwencję – wyjaśnia.

Masowe upadki

Przypomnijmy, wojewoda Jarosław Wierczok wyznaczył strefę objętą zakażeniem po tym jak Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach w próbkach pobranych przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Raciborzu zidentyfikował ptasią gripę. To wirus podtypu H5N1, który spowodował masowe upadki ptaków na terenie polderu Buków w rejonie Roszkowa i rezerwatu Łęczok w gminie Nędza.

Zastępca Śląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w środę 25 maja wyliczał w rozmowie z Nowinami, że ptasia grypa na terenie Raciborszczyzny zabiła około 3 tys. ptaków. Choć w międzyczasie stwierdzono nowe ognisko – w Czechach, nieopodal granicy z Polską, o czym szerzej można przeczytać w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/220384. (mad)

Gerard Przybyła znów na czele Rady Gminy w Nędzy. Kto został wice?

Rada Gminy w Nędzy ma poprzedniego przewodniczącego. Gerard Przybyła powrócił na to stanowisko po tym, jak kilka miesięcy wcześniej z tej funkcji został odwołany.

Poprzednie zmiany były potrzebne, bo zarówno przewodniczący, jak i jego zastępca z powodów zdrowotnych nie byli w stanie uczestniczyć w obradach, więc nie miał kto ich zwołać i przeprowadzić. A wójt Anna Iskała miała spory problem, bo zgoda radnych potrzebna jest, chociażby do przesunięcia budżet-

owych. – Dla sprawnego funkcjonowania gminy musieliśmy więc o pomoc poprosić wojewodę, który zwołał sesję wyłaniającą nowego przewodniczącego – tłumaczyła w rozmowie z Nowinami wójt. Gmina Nędza słynie zresztą z rekordowej liczby sesji w powiecie raciborskim. Wybrano Alicję Kowol.

Od początku jednak mówiono, że zmiany są czasowe, o czym przypominała także ostatnia sesja, na której Gerard Przybyła znów ze zwykłego radnego stał się szefem rady. Podjęto także decyzję o zmianie wicepre-



■ Gerard Przybyła po odwołaniu z funkcji przewodniczącego po trzech miesiącach powrócił na poprzednie stanowisko

wodniczącego, odwołując z tego stanowiska Krystiana Okręta, co, jak dowiadujemy się, ma związek z jego

stanem zdrowia. Nowym „wice” został Piotr Kudła.

(mad)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



z dnia 6 czerwca 2023 roku

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwach Ruda i Budziska wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977) oraz na podstawie art. 54 ust. 2, art. 39, art. 40, w związku z art. 46, pkt 1, ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, ze zm.) oraz uchwały Nr L/397/2022 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 23 czerwca 2022 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwach Ruda i Budziska, zawiadamiam, o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwach Ruda i Budziska (zwanego dalej projektem planu) wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko,

w dniach od 14 czerwca 2023 r. do 12 lipca 2023 r.,

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, ul. Słowackiego 4, 47-420 Kuźnia Raciborska, pokój nr 21, w godzinach pracy urzędu.

Projekt ww. planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko, w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu, jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, (link: <https://kuznia-raciborska.finn.pl/>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi, w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, odbędzie się **w dniu 15 czerwca 2023 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, sala Urzędu Stanu Cywilnego, o godz. 16.00.**

Dyskusja publiczna zostanie przeprowadzona z uwzględnieniem obowiązujących ograniczeń, nakazów i zakazów, w związku z wystąpieniem stanu zagrożenia epidemicznego, wywołanego zakażeniami wirusem SARS-CoV-2 na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w ww. projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Zgodnie z art. 8c ww. ustawy, uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26 lipca 2023 r.** jako wniesione na piśmie, uznaje się również uwagi i wnioski, wniesione w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: poczta@kuzniaraciborska.pl.

Wnoszący uwagi lub wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenie nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Uwagi mogą również dotyczyć prognozy oddziaływania na środowisko. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, a w przypadku uwag nieuwzględnionych przez Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska, dodatkowo Rada Miejska w Kuźni Raciborskiej.

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego miejscowego planu, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania planu, zostały pozyskane z zasobów administratora danych – Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

Informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych (ADO) jest Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, 47 – 420 Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4.

Dane osobowe prowadzi Inspektor Danych Osobowych w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej.

Dane osobowe są przez nas przetwarzane zgodnie z przepisami prawa ze szczególnym uwzględnieniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz przez czas określonych ww. przepisami. Ma Pani/Pan prawo do dostępu, sprzeciwu, usunięcia, złożenia skargi w zakresie przetwarzania własnych danych osobowych. Szczegółowe informacje dotyczące ochrony i przetwarzania przez nas Pani/Pana danych osobowych można znaleźć pod adresem <https://kuznia-raciborska.finn.pl/rodo>.

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę



praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Prezes Gawliczek o autobusach – elektrykach zamiast diesli: albo ekologia, albo chcemy dojechać na czas

Jazdę autobusem napędzanym prądem szef Przedsiębiorstwa Komunalnego nazwał lekcją pokory i totolotkiem. Spółka dostaje na jakiś czas taki sprzęt od producentów i testuje różne modele. – Przychodzimy rano do pracy, chcemy wyjechać, a autobus nie działa, bo baterie się nie naładowały – tak Bogdan Gawliczek omawiał perypetie z nowoczesnymi pojazdami w PK.

Marcin Fica spytał szefa przedsiębiorstwa, dlaczego wciąż stawia na diesle, w czasie, gdy w Polsce kupuje się do komunikacji miejskiej hybrydy i elektryki.

Gawliczek wyjaśnił, że PK stara się o 11 mln zł dotacji oraz 5 mln zł pożyczki, które przeznaczy na cztery autobusy – elektryki.

– To nie jest tak, że chcemy tylko diesle, bo staramy się też o elektryki, ale trze-

ba pamiętać, że do tego niezbędna jest odpowiednia infrastruktura – tłumaczył na majowej sesji.

Fica wspomniał, że urząd się chwalił testowanym autobusem na prąd, ale on jako radny nie miał okazji przejechać się nim, bo go nie zaproszono.

Prezes Gawliczek podkreślił, że w pierw kierunku muszą zebrać doświadczenia, żeby korzystać z no-

wych rozwiązań. – Nawet dziś oddajemy jednego elektryka, który był u nas na testach. To były testy wewnętrzne, bo my się tego uczymy – powiedział.

Zdaniem szefa spółki miejskiej, trudno zapraszać gości na wspólne jazdy, kiedy samemu nie umie się obsługiwać pojazdu. W PK był już autobus Solaris, był MAN. – Przetrenowały mnie, one uczą pokory, a ja mam spore doświadczenia za kółkiem, sporo przejechanych kilometrów autobusami. Trzeba się ich nauczyć – podał radnym Gawliczek.

Radni usłyszeli od niego, że przy przechodzeniu z autobusów napędzanych olejem napędowym na elektryki trzeba rozważyć co jest dla Miasta ważniejsze: transport na czas, ze



■ Prezes PK Bogdan Gawliczek to także długoletni kierownik autobusu, który w przeszłości prowadził firmę Travel-Bus w Raciborzu

stuprocentową pewnością, że pasażerowie dotrą do celu, czy ekologia i totolotek, bo autobus nie działa, gdyż brakuje prądu?

PK aktualnie odnawia flotę, a w przypadku nowych pojazdów trzeba czekać

rok lub dwa na egzemplarz. Sam zakup nowego elektryka to 3 mln zł brutto, a dochodzi koszt używania i np. w Lublinie, gdzie jeździły wcześniej elektryki, trolejbusy, odstawiono je na parking, bo diesel oka-

zał się tańszy. – Miasta nie było stać na ekologiczny transport – zauważył B. Gawliczek.

W Raciborzu będą wozić pasażerów zakupione 4. diesle używane, niskopodłogowe, z klimatyzacją. – Wprowadzamy je przed wakacjami, żeby utrzymać ciągłość komunikacji. Autobusy kupione w 2010 i 2012 roku są już na tyle awaryjne, że naprawianie staje się nieopłacalne i uciążliwe. Komfort podróżowania znacznie się obniżył, drgania są zbyt duże. Inaczej je wtedy budowano. SOR-y wyjadą w czerwcu, a dwa nowe solarisy w sierpniu. Później pojawią się jeszcze dwa kolejne solarisy, w październiku. W tym roku PK wykupiło z leasingu trzy autobusy – rocznik 2017.

(ma.w)

Radni chcą własnej obsługi prawnej. Zabrali pieniądze na remont fontanny, żeby opłacić mecenasa

To kolejny punkt sporu w Raciborzu między opozycją w radzie miasta a prezydentem Polowym. – Robimy to, bo nie mamy zaufania do radców prawnych pracujących dla prezydenta – wyjaśnia szef rady Marian Czerner. Na majowej sesji rajcy dokonali przesunięć w budżecie na 2023 rok, by sfinansować usługi prawne dla rady miasta.

Na ten wydatek, jak oszacowali członkowie klubów Razem dla Raciborza i Niezależni Michała Fity, potrzebne jest 60 000 zł.

31 maja na sesji początkowo radni chcieli zabrać te pieniądze z działu przeznaczonego na działania promocyjne i współpracę zagraniczną magistratu. Przed głosowaniem wi-

ceprezydent Dawid Waclawczyk poinformował, że to środki na opłacenie pobytu dzieci ukraińskich z partnerskiego miasta Tyśmienica. – To jest pobyt humanitarny. Już do nas przybyły, nieco wcześniej, niż planowaliśmy. Z tych pieniędzy opłacimy ich noclegi, wyżywienie i paliwo do autokaru – mówił wóldarz. Dodał, że reszta środków jest przeznaczona na wyprawki dla noworodków z Raciborza, darowane im w Pałacu Ślubów.

Waclawczyk mówił też, że to niespotykane w skali kraju, by w urzędzie miasta były dwie kancelarie świadczące porady prawne – osobno dla prezydenta i dla rady. Dodał, że to nie-realizowalne. Lenk nie zgodził się z nim. Podał, że tak się dzieje w samorządach

i na legalność takich praktyk są stosowne orzeczenia sądów.

Waclawczyk stwierdził, że sesja to zbyt nerwowy moment na pochopne ruchy w budżecie i zaproponował przerwę w obradach.

Od radnego Mirosława Lenka usłyszeliśmy w ogłoszonej przerwie, że odbiera to jako formę szantażu. Przyznał, że trudno w takiej sytuacji zagłosować

bez oglądania się na dobro dzieci. Eugeniusz Wyglen da stwierdził tam, że to nie pierwszy raz, gdy prezydenci stawiają radnych zaskoczenia w sytuacji bez wyjścia.

Opozycja liczyła, że Waclawczyk zaproponuje, skąd jeszcze można przesunąć środki na prawników, bez szkody dla ukraińskich i raciborskich dzieci. Wóldarz po nara-dzie z Alicją Sierant z referatu ds. budżetu i analiz w wydziale finansowym wskazał, że nie widzi takich możliwości. Jest na to za mało czasu, a wszystkie wydatki są jego zdaniem ważne.

Mirosław Lenk zaproponował, by pieniądze zabrać, częściowo z wydatku na remont fontann i źródeł wodnych, co przegło-

sowała większość w radzie.

Jak dowiedzieliśmy się od przewodniczącego Czerner, zatrudniony dodatkowo mecenas będzie służył poradami w zapytaniach rajców. Ma też być obecny na sesjach, gdzie przychodzą prawnicy wynajęci do obsługi magistratu. Procedurę wyłonienia obsługi prawnej dla rady miasta musi przeprowadzić prezydent Raciborza.

To druga próba zatrudnienia dodatkowego radcy. Pierwsza nie doszła do skutku, choć radni opozycji nie wiedzą dlaczego. Już raz – w kwietniu tego roku – wpisali to zadanie do budżetu, ale nie doczekali się realizacji, ani informacji od prezydenta Polowego na ten temat. Radny Lenk na sesji użył stwierdzenia, że prezydent przesunął

te środki gdzie indziej, bo mu przeszkadzały. Mówił też, że te pieniądze zostały „ukradzione” radnym.

Dariusz Polowy odpowiadał klubowi Niezależnych jeszcze w 2021 roku: obsługę prawną Biura Rady Miasta zapewniają radcy prawni Urzędu Miasta. Radni Miasta Racibórz mogą korzystać z ich wiedzy w sprawach dotyczących Miasta. Wszelkie opinie prawne wydawane przez Biuro Radców Prawnych Urzędu Miasta są wydawane na podstawie aktualnie obowiązującego prawa, bez stronniczości. W związku z tym kierując się zasadą gospodarności w wydawaniu środków publicznych, nie widzę podstaw do powoływania dodatkowej obsługi prawnej.

(ma.w)

60
tys. zł

Miasto ma wydać na dodatkową obsługę prawną dla rady



Rozwój, satysfakcja i budowanie relacji i to wszystko w języku obcym!

» W dziale handlowym Eko-Okien są duże możliwości rozwoju, a kontakt z zagranicznymi klientami w ich ojczystym języku jest podstawą tej pracy. Znasz język obcy? Ta praca jest dla Ciebie!

Codzienna praca w dziale handlowym Eko-Okien jest pełna interakcji z klientami, przygotowywania ofert i zamówień, a także rozwiązywania różnych problemów. Przyjrzyjmy się bliżej, jak wygląda przeciętny dzień pracy na „handlowce”.

Liczy się sprzedaż

Jednym z głównych zadań działu handlowego Eko-Okien jest sprzedaż produktów, które powstają w Kornicach niedaleko Raciborza. To oznacza aktywne poszukiwanie potencjalnych klientów, prezentowanie im ofert i finalizowanie zakupu. Pracownicy są wyposażeni we wszystkie niezbędne narzędzia i materiały marketingowe, które pozwalają pokazać, że to właśnie produkty i oferta Eko-Okien są najlepsze na rynku.

Języki obce

Praca w dziale handlowym wymaga umiejętności komunikacji w języku obcym. To szczególnie ważne w firmie, która swoje produkty wysyła głównie na eksport. Specjaliści ds. eksportu kontaktują się z klientami w ich ojczystych językach. Muszą też być za-



■ Obecnie poszukiwane są osoby posługujące się językiem niderlandzkim, włoskim, francuskim i niemieckim.

znajomieni ze specyficznymi branżowymi pojęciami, aby skutecznie komunikować się i rozumieć potrzeby rynku. Obecnie poszukiwane są osoby posługujące się językiem niderlandzkim, włoskim, francuskim i niemieckim.

Współpraca

Osoby pracujące na „handlowce” często współpracują z innymi działami Eko-Okien, takimi jak planowanie, transport czy serwis. Wspólna praca i komunikacja między nimi są potrzebne do skutecznego realizowania zamówień i koordynowania wszystkich niezbędnych do tego działań. Oprócz najwyższej jakości produktów ważna jest też kompleksowa obsługa, dzięki której współpraca z wieloma klientami trwa od lat.

Dbanie o relacje

Pracownicy muszą nie tylko zdobywać nowych

klientów, ale także dbać o utrzymanie i rozwijanie relacji z tymi obecnymi. Buduje to lojalność i zwiększa szansę na długotrwałą współpracę. Ważne jest budowanie zaufania i zapewnienie wsparcia na każdym etapie współpracy. Kontakt nie odbywa się tylko za pośrednictwem telefonu i poczty elektronicznej, ale również spotkań na żywo. Klienci regularnie przyjeżdżają do Kornic, żeby na własne oczy zobaczyć największą w Europie fabrykę stolarki otworowej.

Otwartość na naukę

Poszerzająca się ciągle gama produktów sprawia, że pracownicy muszą aktualizować swoją wiedzę na ich temat. Biorą udział w wielu szkoleniach, podczas których poznają nie tylko szczegóły dotyczące oferty Eko-Okien, ale również skutecznych technik sprzedaży. Swoje miejsce znajdują tam też osoby młode bez

większego doświadczenia zawodowego. Warunkiem jest chęć do pracy i otwartość na naukę.

Nie ma rutyny

Praca w dziale handlowym nie jest łatwa, ponie-

waż wymaga nieustannego kontaktu z klientami i często wiąże się z dużym stresem. Każdy dzień jest inny, co oznacza brak rutyny, ale też konieczność szybkiego dostosowywania się do zmieniającej się sytuacji.

Jednak dla osób pewnych siebie, wytrwałych, asertywnych, elastycznych i empatycznych, praca w dziale handlowym Eko-Okien będzie bardzo satysfakcjonująca.

Adam Wita

PRACUJ Z NAMI – pracuj w Eko-Oknach w Dziale Handlowym

Eko-Okna S.A. to nie tylko jedna z największych prywatnych firm w Polsce, ale także jeden z największych producentów okien w Europie. Więcej... jesteśmy już na kilkudziesięciu rynkach eksportowych na całym świecie! Chcąc nadal się rozwijać, podtrzymywać dotychczasowe kontakty i pozyskiwać nowych zagranicznych klientów, prowadzimy stałą rekrutację na stanowiska

specjaliści ds. eksportu

POSŁUGUJĄCEGO SIĘ JEDNYM Z WYMENIONYCH JĘZYKÓW:

- niderlandzkim,
- włoskim,
- francuskim,
- niemieckim.

Dołącz do naszego zespołu, jeśli:

- swobodnie komunikujesz się w jednym ze wskazanych języków (min. poziom B2),
- łatwo nawiązujesz kontakt z ludźmi i umiesz ich słuchać,
- chcesz się nieustannie rozwijać i zdobywać nowe kwalifikacje.

Silny i profesjonalny zespół działu handlowego jest jednym z najważniejszych filarów naszej firmy. Dysponując wypracowaną paletą możliwości, chcemy ci pomóc postawić pierwszy krok w naszej firmie, wspólnie tworzyć nowe doświadczenia.

W naszej firmie to pracodawca wychodzi naprzeciw pracownikowi. Aplikując do nas, można wybrać miejsce pracy w następujących miastach w Polsce: Kornice, Rybnik, Wodzisław Śląski, Kraków, Łódź, Katowice, Wrocław. Ponadto każda z zatrudnionych osób może korzystać z licznych benefitów.

SPRAWDŹ NAS JUŻ DZIŚ!

Chcąc poznać szczegóły pracy na oferowanych przez nas stanowiskach, wystarczy wysłać swoje CV na adres e-mail: rekrutacjadh@ekookna.pl bądź skontaktować się telefonicznie z działem rekrutacji działu handlowego, którego siedziba znajduje się w Kornicach: tel. 451 051 489, 539 26 9820

Ponadto wszystkie oferty pracy na bieżąco są zamieszczane na stronie internetowej: <https://praca.ekookna.pl/oferty-pracy>.

ZAJMIJ SWOJE MIEJSCE I WYSTARTUJ Z NAMI

Pracownicy Agromaxu pikietowali pod siedzibą KOWR. Boją się utraty zatrudnienia w związku z głodem ziemi rolnej

Pracownicy Agromaxu z Raciborza udali się do Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Częstochowie. Tam, na ręce dyrektora oddziału postanowili złożyć petycję w obronie swoich miejsc pracy.

W środę 31 maja, licząca około 60 osób grupa pracowników Agromaxu – największej firmy branży rolniczej w powiecie pojechała bronić swojej przyszłości zawodowej. – Reprezentacja pracowników firmy funkcjonującej od 30 lat na terenie powiatu raciborskiego złożyła w Częstochowie petycję, która dotyczyła projektu zagospodarowania gruntów z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa po kończącej się dzierżawie – poinformowano nas w raciborskim Agromaxie.

Proponowany przez KOWR projekt restrukturyzacji gospodarstw Agromaxu przewiduje utworzenie dwóch Ośrodków Produkcji Rolnej z arealem ok. 380 ha użytków rolnych z możliwością przystąpienia do przetargu przez Agromax.

– Nawet w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia przetargu, wyżej wymieniona powierzchnia nie zabezpieczy funkcjonowania fermy bydła mlecznego w Wojnowicach oraz całej firmy – twierdzą w Agromaxie.

– Rozumiejac głód ziemi w po-



■ Pikieta z Raciborza pod częstochowskim oddziałem KOWR



■ Protestującym chodzi o ich 80 miejsc pracy w spółce Agromax

wiecie raciborskim, proponujemy zmianę w projekcie restrukturyzacji, tj. ok. 1200 ha użytków rolnych przeznaczyć do przetargów dla rolników indywidualnych, a drugie ok. 1200 ha wnioskujemy przeznaczyć na powiększenie dwóch proponowanych przez

KOWR do przetargów OPR-ow. To pozwoliłoby na utrzymanie fermy bydła w liczbie 1100 sztuk, w tym 530 krów mlecznych, a tym samym około 80 miejsc pracy – przekazali w petycji do szefa KOWR uczestnicy pikiety.

(opr. m)

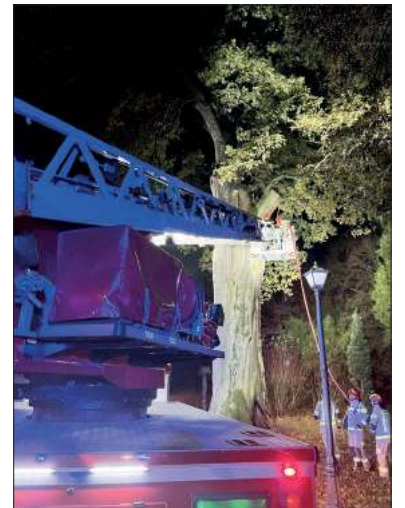
Dąb Cysters wypuścił liście. Czy to daje nadzieję, że drzewo poradziło sobie z podpaleniem?

– Niestety dotąd nie ustalono sprawcy podpalenia – przekazał Nowinom Roman Suska, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, o czym mówił nam również nadleśniczy Marcin Fischer. Wkrótce drzewo ma przejść badanie tomografem, które oceni jego stan. Jest jednak dobry prognostyk: drzewo wypuściło liście.

Nadleśnictwo Rudy Raciborskie zdecydowało, że drzewo przejdzie badanie po tym, jak ktoś podpalił wyjątkowy pomnik przyrody – około 500-letni dąb „Cysters” w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska). Spaleniu uległ fragment wewnętrznej, dolnej części pnia. Leśnicy przekazywali nam wówczas, że rozmiar szkód pozwala żywić nadzieję, że uszkodzenia pnia okażą się na tyle małe, że nie wpłyną negatywnie na jego kondycję.

– Puszczenie liści jest dobrym symptomem, jednak nie pozwala stwierdzić, w jakiej kondycji znajdują się tkanki przewodzące drzewa. Badanie pozwoli na bardzo dokładną ocenę kondycji zdrowotnej dębu „Cysters” – odnosi się do obecnej sytuacji rzecznik Suska.

I choć o badaniach mówiło się już od dłuższego czasu, bo do podpalenia doszło 29 października zeszłego roku, to nie wskazywano konkretnej daty. Ale już jest znana. Roman Suska przekazuje Nowinom, że wstępnie zaplanowano je pomiędzy 20 a 25 czerwca. – Dokładny termin badania będzie



■ Do podpalenia dębu „Cysters” doszło 29 października 2022 roku FOT. OSP RUDY

uzależniony od warunków pogodowych – uszczegóławia. Wykonają je naukowcy z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, a obok leśników pracom mają przyglądać się także media.

Dąb szypułkowy „Cysters” znajduje się tuż za prezbiterium odrestaurowanego Sanktuarium Matki Boskiej Pokornej. – „Staruszek ma 730 cm w obwodzie i osiąga wysokość 31 m. Jest ostatnim strażnikiem opactwa cystersów, którym zawdzięcza swoją nazwę nadaną przez leśników z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie” – czytamy na stronie Fundacji dla Dziedzictwa.

Sprawców zdarzenia nadal nie udało się ustalić i to mimo nagrody finansowej – 2 tys. złotych, którą Nadleśnictwo Rudy Raciborskie wyznaczyło za wskazanie wandalii. (mad)

Zapytaj prawnika. Wakacje przed nami, więc dziś kilka pytań i odpowiedzi na temat urlopów



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

– W jaki sposób zaplanować urlop w pracy?

– Urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów ustalonym przez pracodawcę. Pracodawca bierze pod uwagę wnioski pracowników oraz konieczność zapewnienia normalnego toku pracy. Planem urlopów nie obejmuje się tzw. urlopu na żądanie. Jeśli u danego pracodawcy nie prowadzi się planu urlopów, wówczas

pracodawca ustala termin urlopu po porozumieniu z pracownikiem.

– Czy można zmienić termin urlopu?

– Tak. Przesunięcie terminu urlopu może nastąpić na wniosek pracownika umotywowany ważnymi przyczynami, ale jest także dopuszczalne z powodu szczególnych potrzeb pracodawcy, w sytuacji gdy nieobecność pracownika

spowodowałaby poważne zakłócenia toku pracy. Ponadto jeżeli pracownik nie może rozpocząć urlopu w ustalonym terminie z przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy, np. choroby, pracodawca jest obowiązany przesunąć urlop na termin późniejszy.

– Czy pracodawca może odwołać pracownika z urlopu?

– Tak, ale tylko wtedy, gdy

obecności pracownika w zakładzie wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczynania urlopu.

– Do kiedy trzeba wybrać urlop za dany rok?

– Pracodawca jest obowiązany udzielić pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym uzyskał on do niego prawo. Urlopu niewykorzystanego w danym roku należy pracow-

nikowi udzielić najpóźniej do dnia 30 września następnego roku kalendarzowego. Nie dotyczy to części urlopu udzielanego jako tzw. urlop na żądanie.

– Czy prawo do urlopu wypoczynkowego ulega przedawnieniu?

– Tak, prawo do urlopu wypoczynkowego przedawnia się po 3 latach.

Tak ma wyglądać nowy rynek w Raciborzu. Urząd rozstrzygnął konkurs

Pierwszą nagrodę – 50 000 zł zdobyły Tecla sp. z o.o. oraz Anna Otlík – pracownia projektowa (także architektki Dagmara Żelazny i Bartłomiej Świąs) przygotowali wizję rynku zadrzewionego, ze źródłem wodnym. Jak powiedział nam naczelnik Piotr Glapa z magistratu, po wakacjach Miasto przystąpi do negocjacji z autorami, by na podstawie koncepcji przygotować dokumentację projektową.

Konkurs nadzorowało Stowarzyszenie Architektów. Rozstrzygnięcie odbyło się w Muzeum w Raciborzu. Jak uzasadnił werdykt sądu konkursowego?

– To kompleksowa kreacja rynku jako atrakcyjnej przestrzeni publicznej adresowanej do różnych grup.

Za cenne uznano strefy funkcjonalne w przestrzeni rynku i rysunek posadzki nawiązujący do historycznego układu oraz operowanie zróżnicowaną zielenią.

Za dodatkowy walor wskazano ogródki przydomowe jako bufor między zabudową mieszkaniową a placem Dominikańskim.

1 nagroda to 50 000 zł i zaproszenie do negocjacji w trybie z wolnej ręki w celu wykonania dokumentacji projektowej – podano przy wręczeniu nagrody.

Anna Otlík mówiła mediom, że twórczynie koncepcji zaczęły od analiz historycznych, jak kiedyś rynek funkcjonował i te zagłębienie się w historię zajęło najwięcej czasu. – Szukałyśmy inspiracji, stawiałyśmy na połączenie z historią – podkreśliła.

Dagmara Żelazny przyznała, że praca nad projektem była bardzo przyjemna. – Jesteśmy teraz z Wrocławia ale pochodzimy z Górnego Śląska, a Ania z tych okolic, więc była to sentymentalna podróż dla nas – oznajmiła.

– Drzewa w szpalerze, zieleni, prosta koncepcja i trzymanie się eleganckiej

formy owalu oraz rorkastla* (źródło wodny, mury, którymi dostarczano wodę) – jej poświęciliśmy dużo czasu, by ją przemycić, aby historię ująć w nowoczesnym wyrazie. Ten źródło wodny z ukierunkowaniem na zieleni ma akcent lekko zabawowy. Jest tutaj dużo niuansów estetycznych, społecznych, historycznych – usłyszeli dziennikarze od zwycięzczyń.

Otlík wymyśliła wcześniej nowy wygląd placu Długosza, także w konkursie miejskim. Urząd nie wcielił w życie tej koncepcji, decydując się na mające dofinansowanie unijne utworzenie na placu budynku z pralnią publiczną i miejscem spotkań (kafelką internetową). – Z tym się wiąże zawód architekta, że nie wszystkie jego pomysły doczekają się realizacji. Reszta należy już do władz miasta. Szkoda, że nie doszło do realizacji, ale może teraz się uda.



■ Widoki z wysokości płyty rynku

Odczułyśmy, że rynek jest niezagospodarowany, ma wiele przypadku i to chcieli-

śmy w nim zmienić – podsumowała współautorka nowej wizji dla rynku. (ma.w)



■ Wizja architektów z Wrocławia wygrała konkurs ogłoszony przez Miasto Racibórz. Na zdjęciach widok z lotu ptaka.

29-letnia Ewelina z Raciborza poparzona w pożarze. Ruszyła zbiórka na leczenie

Miało być wesele... tymczasem młodą mieszkankę Raciborza czeka długie, trudne i bardzo drogie leczenie. 29-letnia Ewelina musiała skoczyć w ogień, by wydostać się z mieszkania. Pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie. Teraz kobieta walczy o powrót do zdrowia. Siostra poszkodowanej zwróciła się z prośbą o pomoc.

Jedna chwila, która odmieniła życie całej rodziny. I boleśnie doświadczyła młodą aktywną kobietę. 29-letnia Ewelina znajduje się dziś w Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, dokąd trafiła w ostatni czwartek maja (25.05.) po pożarze, który wybuchł w kuchni jej miesz-

kania. Kobieta po powrocie z pracy zaczęła przygotowywać obiad, po którym razem z narzeczoną mieli czyścić części do odrestaurowania starych rowerów. Planowali wspólny rajd rowerowy. Doszło jednak do samozapłonu oparów benzyny ekstrakcyjnej.

Kiedy służby dotarły na Polną, poszkodowani, 29-latką i jej narzeczoną znajdowali się już na zewnątrz. O tym, jakie były okoliczności wydostania się z płonącego pomieszczenia, napisała siostra kobiety w opisie zbiórki na leczenie.

– Ewelina podjęła najtrudniejszą decyzję w życiu. Mając do wyboru zginąć i spalić się żywcem lub skoczyć w ogień – wybrała to drugie. Wybrała życie.

Poparzone 50% ciała

Nie było chwili do stracenia, jak wynika z relacji, ogień błyskawicznie rozprzestrzenił się na całą kuchnię. Strażacy po przybyciu na miejsce zastali rozwinięty pożar, który objął dwa pomieszczenia, straty finansowe oszacowano wstępnie na 120 tysięcy złotych.

Ratownicy udzielali poszkodowanej pomocy na miejscu, wezwano również śmigowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował znajdującą się w ciężkim stanie 29-latkę do szpitala w Sosnowcu, skąd karetką została przewieziona do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich.



■ 29-letnia Ewelina z Raciborza doznała poważnych oparzeń 50 proc. ciała FOT. ZDJĘCIE Z PORTALU ZRZUTKA.PL

Na miejscu stwierdzono poparzenia 2. i 3. stopnia zajmujące niemal 50% powierzchni ciała. Oparzenia zajmują twarz, szyję, ręce, nogi. Obecnie siostra prowadzi nierówną walkę z bólem, rozgoryczeniem, z ogromnym cierpieniem. Ma stwierdzone PTSD (ze-

spół stresu pourazowego, przyp. red.) – czytamy w opisie zbiórki.

Długa i bolesna rehabilitacja

Ewelinę, po wyjściu z kliniki, czeka długa i bolesna rehabilitacja i prywatne leczenie, gdyż – jak wyja-

śniają jej bliscy – „na NFZ leczenia prawie nie ma”. Koszty są ogromne – zakup leków, maści, środków opatrunkowych, wizyty u specjalistów, transport na kontrole do szpitala.

Kobieta co najmniej przez rok nie będzie mogła wrócić do pracy, pieniądze z renty nie wystarczą na pokrycie mnożących się potrzeb – opłat za leczenie, rehabilitację, dojazd.

Bliscy kobiety proszą o wsparcie finansowe, by po wyjściu z kliniki miała możliwość podjąć dalsze leczenie i rehabilitację i serdecznie dziękują wszystkim za każdą pomoc.

Można jej pomóc w internecie: <https://zrzutka.pl/byk87a>

(god)

Raciborska Platforma Obywatelska i jej sympatycy pojechali dwoma autokarami PKS na marsz do Warszawy



■ W marszu raciborzanie szli z transparentami z napisem Racibórz i logiem PO

Wyjazd zorganizowała postanka PO Gabriela Lenartowicz, która w niedzielny poranek poinformowała o rozpoczęciu podróży do Warszawy na swoim Facebooku. Podobnie zrobiła wicestarostka Ewa Lewandowska z PO. Urzędniczka starostwa zapraszała na marsz na ostatniej sesji powiatowej, podkreślając, że marsz organizowany jest w obronie demokratycznej Polski.

Na majowej sesji Ewa Lewandowska zaznaczyła, że jest członkinią Platformy Obywatelskiej, ale zaprasza na wspólny wyjazd wszystkich, nie tylko członków czy sympatyków PO.

– W niedzielę 4 czerwca w samo południe odbędzie się marsz w obronie demokracji, wielki marsz, w obronie konstytucji, sądów, wolnych mediów, kobiet, środowisk LGBT oraz Polski w Unii Europejskiej i miliardów dla Polski z UE. Jak państwo chcecie dołączyć, to

zapraszam. Podobno szykują się problemy na trasie, ale mam nadzieję, że dotrzemy do stolicy szczęśliwie – podkreśliła etatowa członkini zarządu Powiatu Raciborskiego.

Do Warszawy wybrali się m.in. Piotr Olender – szef klubu radnych PO w radzie powiatu i radny powiatowy Artur Wierzbicki, a także byli długoletni dyrektorzy miejskich jednostek z Raciborza – Andrzej Migus (MZB) i Hubert Kretek (Arboretum); byli radny



■ Ewa Lewandowska i Gabriela Lenartowicz udały się na marsz do Warszawy m.in. w towarzystwie swoich mężów

miejski i dyrektor Ekonomika Zenon Sochacki, krzanowski rajca Andrzej Woźniak oraz raciborscy przedsiębiorcy i pracownicy miejscowej oświaty.

Już z Warszawy Ewa Lewandowska przekazała nam: Widać tu morze ludzi, a może nawet ocean osób. Liczba uczestników jest nie do opisanie. Wszyscy są tutaj

pogodni, przyjaźni. Przemówienia na placu Zamkowym zaczęły się o 14.00, a nasza część marszu dotarła tam dopiero po dwóch godzinach. Atmosfera super, bez agresji, choć bywały mocne w wymowie hasła. Wierzę, że zwyciężymy w wyborach, bo Warszawa jeszcze takiej manifestacji nie widziała.

(ma.w)

Kurpis niczym stand-uper użył ironii do odpowiedzi liderowi opozycji. "Alternatywny świat według radnego Tomasza Kusego"

Przed miesiącem wicestarosta usłyszał od rajcy, że skłamał, a wraz z nim jego podwładna. Było więcej gorzkich słów w oświadczeniu Kusego, ale nie było reakcji Marka Kurpisa. Ta miała miejsce na majowej sesji. Urzędnik potraktował ją jednak z przymrużeniem oka. Ma do tego dryg – w czasach studenckich brylował w kabarecie.

Zamieszanie z rzekomą odpłatnością marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego za wynajem sali Zamku Piastowskiego wciąż jest obecne na posiedzeniach rady powiatu. Mimo że sprawę wyjaśniła już komisja rewizyjna – znany polityk PiS nie płacił. Radny, który rozpoczął dyskusję nad rachunkiem dla PiS i bezpłatnym traktowaniem polityków PO, przed miesiącem zaatakował wicestarostę Marka Kurpisa. Ten wcześniej w mocnych słowach skarcił Tomasza Kusego, wydając oświadczenie, które trafiło do mediów.

Tu przeczytasz, co oświadczył na sesji w kwietniu Tomasz Kusy.

Kurpis zabrał głos 30 maja. Uznał, że to, co Kusy powiedział na ostatniej sesji, sprawia, że sprawa weszła w fazę farsy. Dodał, że to skłania go, by zabarwić wystąpienie nutą ironii. Zacytował je „Alternatywny świat wg radnego Tomasza Kusego”

– Padło tam słowo kłamstwo. Bardzo lubię fantazję, ale nie odzwierciedla ona rzeczywistości – zaczął wóldarz.

Kurpis przeczytał kilkakrotnie oświadczenie Ku-

sego i jak pisał, usilnie starał się zrozumieć, co autor chciał przekazać. – Niestety, nie sprostąłem wyzwaniu. Po chwilowej frustracji, kiedy uświadomiłem sobie swoje niedoskonałości i co gorsza, ograniczenia, postanowiłem jednak wrócić po prostu do faktów – oznajmił.

– Bezsprzeczne jest, że komisja rewizyjna, której przewodniczącym jest p. Kusy, jednogłośnie stwierdziła, podkreśliam – jednogłośnie, że spotkanie marszałka Karczewskiego na zamku odbyło się nieodpłatnie. To fakt potwierdzony przez najważniejszą komisję rady Powiatu Raciborskiego – powiedział na sesji wicestarosta raciborski Marek Kurpis.

Co zrozumiał ze sprostowania wygłoszonego przed miesiącem przez T. Kusego?

- Że ten ma fakturę potwierdzającą opłatę za zamek – ale nie jest to faktura od marszałka Karczewskiego;
- Że ma tę fakturę w samochodzie, ale jej nie pokaże;
- Uważa, że są nieprawidłowości na zamku, ale nie wie jeszcze jakie;
- Tak w ogóle to sprawy Karczewskiego nie ma, bo nie ma dowodów, że marszałek był na Zamku;
- To, że Karczewski mógł tam być, nie znaczy, że był na pewno.
- Na koniec M. Kurpis przekazał młodszemu koledze życzliwą radę: Tomku, koniec fantazji, pora zejść na ziemię.
- Szef klubu Prawa i Sprawiedliwości nie pozostawił wystąpienia Kurpisa bez komentarza. O tym co pokazał radnym i co powiedział na sesji – napiszemy osobno.

(ma.w)

Szukalski szukał prezydenta Polowego, ale na sesji go nie znalazł

Wiceprzewodniczący rady miasta nie krył oburzenia, że Dariusz Polowego zabrakło na majowym posiedzeniu poświęconym spółkom komunalnym. Głowa miasta bawiła wtedy m.in. na juwenaliach i imprezie dla dzieci na Długiej. – Zamiast odpowiadać na

pytania radnych, wybrał własną promocję – ocenił członek klubu Niezależnych Michał Fity.

Według rajcy, prezydent Polowy wykazał się kolejny raz brakiem szacunku wobec radnych miejskich. Gdy Michał Szukalski spytał zastępcę prezydenta, gdzie jest

jego szef, Dawid Waclawczyk odpowiedział: darujemy to sobie. – Pan wie, gdzie on jest, dlatego unika pan odpowiedzi – oznajmił Szukalski. Urzędnik powiedział, że wiceszef rady zmierza do pyskówek, zamiast dyskutować o zmianach budżetu Raciborza. Na zarzuty

Szukalskiego wyjaśniał także, że prezydent wziął udział w imprezach towarzyszących Dniom Raciborza, które zaczęły się w środę.

Nieobecność wóldarza na posiedzeniach komisji oraz na sesji zirytowała też Piotra Klimę, który na znak protestu postanowił

nie głosować nad uchwaleniem Programu Rewitalizacji dla Raciborza. – Mam nadzieję, że inni uczciwi radni też tak postąpią – mówił. 14 rajców poszło jego śladem – projekt uchwały wrócił do prac w komisjach.

(ma.w)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Jubileuszowe Zielone Czeki rozdane. Gmina Kornowac i OSP Samborowice wśród wyróżnionych!

Poznajcie laureatów tegorocznych jubileuszowych „Zielonych Czeków”, do rocznych nagród przyznawanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach z okazji Dnia Ziemi. Zostali nimi: Gmina Opatów, Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze SA, Śląski Ogród Botaniczny oraz Bogusław Biernat i Zbigniew Binko. Wśród wyróżnionych również Gmina Kornowac i OSP Samborowice. Uroczysta Gala wręczenia nagród odbyła się na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Tegoroczna, jubileuszowa edycja „Zielonych Czeków” była rekordowa pod względem złożonych zgłoszeń. Wpłynęło ich bowiem 45, we wszystkich kategoriach. Najwięcej, bo aż 25 wniosków wpłynęło w kategorii Gmina przyjazna dla czystego powietrza, 11 wniosków na Ekologiczną osobowość roku, 6 – Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej oraz 3 w kategorii Inwestycja proekologiczna roku.

– Cieszy nas to, że z roku na rok Kapituła ma coraz większy problem z wyborem laureatów, ponieważ poziom nadsyłanych



■ Wśród wyróżnionych podczas gali znalazła się m.in. jednostka OSP Samborowice FOT. WGOŚIGW KATOWICE

zgłoszeń jest naprawdę wysoki. Mamy nadzieję, że wszystkie działania laureatów konkursu „Zielone Czeki” będą wpływać na jakość naszego środowiska – powiedział Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach. „Zielone Czeki” to jeden z najważniejszych i największych konkursów ekologicznych województwa śląskiego, który już na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń katowickiego Funduszu.

WFOŚiGW w Katowicach przyznaje „Zielone Czeki” od 1993 roku. Dotychczas nagrodą wyróżniono około 300 laureatów, którzy często w nowatorski i niekonwencjonalny sposób przyczyniają się do ochrony środowiska. Co ważne, wysokość nagród sięga już 2,5 mln zł! Wiele z nominowanych osób i podmiotów ma w swoim dorobku znakomite osiągnięcia, a przyznanie wyróżnień ma także walor promocyjny – jest

to bowiem doskonała okazja, by mówić o osiągnięciach laureatów, ich postawach oraz akcjach społecznych mających wpływ na to, czym oddychamy i jak dbamy o nasze najbliższe otoczenie. Wśród dotychczasowych laureatów nagród są przedstawiciele różnych środowisk, takich jak naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy oraz inni pasjonaci ochrony środowiska.

(eco)

Laureaci tegorocznych „Zielonych czeków”

Ekologiczna osobowość roku

- Zielony czek: Bogusław Biernat. Za podejmowanie licznych inicjatyw proekologicznych oraz promocję walorów przyrodniczych Żywiecczyzny.
- Wyróżnienia: Adam Balon, Mieczysław Dumieński.

Gmina przyjazna dla czystego powietrza

- Zielony czek: Gmina Opatów za liczne działania mające realny wpływ na poprawę jakości powietrza.
- Wyróżnienia: Gmina Kornowac, Gmina Miedźna.

Inwestycja proekologiczna roku

- Zielony czek: Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze SA za realizację inwestycji pn. „Remediacja byłej powojennej bazy paliw w Międzynarodowym Porcie Lotniczym w Pyrzowicach”.

Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej

- Zielony czek: Śląski Ogród Botaniczny za wieloletnią aktywną działalność na rzecz ochrony przyrody i środowiska, w tym za realizację w 2022 roku „Śląskiego Kalendarza Ekologicznego”.
- Wyróżnienia: Stowarzyszenie Rozwoju Zawodowego Śląska i Małopolski, Ochotnicza Straż Pożarna w Samborowicach.

Nagroda Specjalna

- Zbigniew Binko za wieloletnią działalność na rzecz pszczelarstwa w województwie śląskim.



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Starosta Swoboda odebrał w Karpaczu laury dla Najlepszego Powiatu w Polsce

Koniec pierwszego dnia obrad Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich w Karpaczu, upłynął pod znakiem ceremonii wręczenia nagród dla laureatów 20. edycji Rankingu Powiatów i Miast na prawach powiatu.

Ogólnopolski Ranking Powiatów i Miast na prawach powiatu to bezpłatny i dobrowolny konkurs prowadzony przez Związek Powiatów Polskich od 2003 roku. W rankingu mogą uczestniczyć wszystkie samorządy szczebla powiatowego.

Kolejność na liście wyróżnionych zależy od wyników osiągniętych przez samorząd oraz od realizowanych działań.

Ranking jest aktualizowany na bieżąco przez ekspertów ZPP w trybie online i trwa przez cały rok.

Powiaty od 60 tys. do 120 tys. mieszkańców (czołówka):

- Powiat Raciborski
- Powiat Toruński
- Powiat Słupski
- Powiat Ostródzki



■ Starosta raciborski Grzegorz Swoboda ze swoim zastępcą Markiem Kurpisem na gali wręczenia tytułu dla Najlepszego Powiatu w Polsce

- Powiat Nizaański
 - Powiat Kędzierzyński-Kozielski.
- Każda nagroda to niewątpliwie bardzo pozytywny sygnał, że włożony wysiłek, zaangażowanie i wytrwałość odnoszą skutek. W tym przypadku nie jest inaczej, ale zdobyty tytuł jest równocześnie wielką odpowiedzialnością i wyzwaniem, by osiągnięty poziom utrzymać. Mnie osobiście, jako przedsta-

wiciela zwycięskiego powiatu, szczególnie cieszą jednak chwile, kiedy nasza praca przekłada się na bezpośrednie wyrazy zadowolenia mieszkańców, z którymi się spotykam, bo wówczas najbardziej czuję, że jako samorząd mamy realny wpływ na poprawę komfortu ich życia – zaznaczył Grzegorz Swoboda, starosta raciborski.

(opr. m)

Prezesi PK, Wodociągów i RCR o podwyżkach płac w spółkach miejskich. Miliony dla pracowników

Godziwe zarobki, posiłki dla wszystkich i „na rybę” w wysokości wyższej niż w innych firmach – o tym mówili prezesi Gawliczek, Ziółkowski i Makowski, którzy przyszedli na sesję miejską poświęconą spółkom. Temat zainicjował radny Piotr Klima.

Zakład Zagospodarowania Odpadów, który zmienił ostatnio nazwę na Raciborskie Centrum Recyklingu R3 dwa lata temu na fundusz płac wydawał 680 tys. zł. W 2022 roku podniesiono go do 1 mln zł. Prezes Jan Makowski poinformował radnych o wzroście wynagrodzeń o 30%. – Dbam o kadre, ludzie przechodzą szkolenia, staram się, by mogli godziwie zarobić – stwierdził na sesji.

Szef Wodociągów Raciborskich Michał Ziółkowski mówił, że w spółce fundusz płac wzrósł o 1 mln zł. Dodał, że wszyscy pracownicy wodociągów mają dostęp do posiłków regeneracyjnych, wprowadzonych tam w 2019 roku.

Klima pytał czy spółki zatrudniają absolwentów raciborskiej

uczelni. Ziółkowski odparł, że nabory pracownicze są otwarte i kto ma ochotę może się zgłaszać. Wskazał, że aktualnie najbardziej poszukiwani są pracownicy do budowy sieci wodociągowej.

Bogdan Gawliczek kierujący Przedsiębiorstwem Komunalnym mówił o wzroście nakładów na płace w kwocie 2,7 mln zł. Do tego wzrosła kwota na ubezpieczenie społeczne – o 770 tys. zł. Wraz z przejściem wywozu śmieci z Raciborza, PK zwiększyło zatrudnienie o kilkadziesiąt osób. Gawliczek podał średnie wynagrodzenie na Adamczyka – 5037 zł. – Wynik spółki byłby dużo większy, ale pierwszy raz w historii naszej spółki, na koniec roku przygotowaliśmy dla kadry świadczenie świąteczne, dużo większe niż w wielu innych firmach w Raciborzu. Pracownicy byli zadowoleni. Na Wielkanoc także daliśmy takie pieniądze, żeby ludzie nie odczuli skutków szalejącej inflacji – podkreślił Gawliczek.

(ma.w)



**KIERUNEK
ZDROWIE**

porady
zdrowotne

PIĄTEK

PREMIERA 16:45

POWTÓRKA 6:40

T

V

S

znani
lekarze

ważne
tematy





POZYCJA 85



POZYCJA 87



POZYCJA 62



POZYCJA 129



POZYCJA 111/352



WOJ. ŚLĄSKIE



PILOT.WPPL



JÓZEF GRABOWSKI – doktor filozofii, filolog klasyczny, znawca kultury łacińskiej, historyk, publicysta, społecznik, przyjaciel polityków, naukowców, artystów i raciborskiej młodzieży. Dyrektor Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 9 im. Jana Kasprowicza. Sylwetkę profesora przybliży nam jego uczeń – Andrzej Markowski-Wedelstett.

Profesor Grabowski we wspomnieniach Stanisława Mleczki cz. 12

Od 1 września 1947 roku Kazimiera i Józef Grabowscy pracowali już w Raciborzu. On, jako dyrektor, jego żona, jako nauczycielka przedmiotów przyrodniczych w Męskiej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego imienia Jana Kasprowicza. Oprócz spełniania funkcji administracyjnych, Grabowski w starszych klasach licealnych uczył historii, literatury powszechnej i łaciny, tego języka krótko, bo rychło przedmiot ten został przez władze oświatowe zlikwidowany.

Nieżyjący już filolog klasyczny Stanisław Mleczko, współpracownik Józefa Grabowskiego tak wspominał swojego przełożonego:

„Byłem już dość zadomowiony w Raciborzu, w którym rozpocząłem pracę w 1945 roku, od 1 września, czyli, że już dwa lata przebywałem w tym tak okropnie doświadczonym przez los, przez wojnę, mieście, kiedy z końcem sierpnia 1947 roku przybył z rodziną Józef Grabowski. Okazał się człowiekiem bardzo komunikatywnym, łatwym we współżyciu, miłym i zewnętrze bardzo ułożonym. Poznałem go zaraz w pierwszych dniach września. Tak, jak to mówi jakiś biograf o Wergiliuszu, pocie rzymskim, statura fuit grandi – postawy był słusznej. Przypuszczam, że lat miał wtedy pięćdziesiąt parę. Postać Grabowskiego była ujmująca, jakoś się czuło, że można było iść do tej postaci. Był bardzo ku sobie pociągający.

Rozpoczęliśmy pracę w szkole. Profesor, dyrektor Grabowski, był dość wszechstronny, jeśli chodzi o przygotowanie zawodowe i posiadaną wiedzę przede wszystkim. On mógł wyklądać i miał do tego znakomite podstawy, żeby uczyć historii, łaciny, literatury. Z czasem ja przyłączyłem się do niego, on do mnie, mimo, że dzieliła nas różnica wieku około dwudzie-

stu lat. Wnet podszedł do mnie zwracając się panie Stanisławie. No, ja nie mogłem się odwzajemnić zwrotem panie Józefie, bo ta różnica wieku, no i był moim przełożonym. Dlatego ciągnęliśmy ku sobie, bo nas przyciągał język łaciński. Jestem filologiem klasycznym, studiowałem w Krakowie, Grabowski też stamtąd się wywodził, więc był czynnikiem, który nas zjednywał ku sobie.

Współpraca i atmosfera między dyrektorem i gronem nauczycielskim wytworzyła się – i to natychmiast po pierwszym wejściu nowego dyrektora do naszej szkoły – wprost idealna. Pan Grabowski okazał się prawdziwym humanistą; miał bardzo ludzkie podejście do każdego z nas, był zawsze bardzo opanowany, spokojny, głos nawet modulował. Naprawdę ten głos był atłasowy, miły, równy, nie ulegał on skokom, czy jakimś zaaferowaniom. Grabowski odznaczał się wielkim taktem wobec wszystkich, czy to byli nauczyciele, czy to byli uczniowie, czy to byli rodzice uczniów, do wszystkich odnosił się zawsze z wielkim opanowaniem, szacunkiem i humanistycznym podejściem”.

I inne wspomnienie Stanisława Mleczki, dotyczące warunków materialnych i obrazu miasta, jakie zastał po swoim do Raciborza



Stanisław Mleczko łacinnik, Marian Grzeszczuk, Stanisław Różycki przed budynkiem Liceum Medycznego

przyjeździe i gdzie Grabowski pozostał już do końca swoich dni.

„Racibórz wyszedł z wojny w 85 procentach – w stosunku do stanu przedwojennego – zniszczony. Największe gruzy zalegały śródmieście, wokół Rynku, ulicy Długiej, Rzeźniczej, Daszyńskiego, Stalina Ogrodowej... Wszyscy, my, mieszkańcy, odgruzowywaliśmy, ulicę za ulicą. Jak wyglądało to odgruzowywanie? Po pracy, po siedmiu, ośmiu godzinach wykładów szedłem na obiad, który składał się albo z piwa tylko, albo z zupki botwinki, i po takim obiedzie szło się do odgruzowywania.

Szło się, na przykład dzisiejszą ulicą Długą, z dołu do góry (...). Wysokość gruzów sięgała pierwszego piętra. Miasto Racibórz było nawiedzane wtedy przez różne kataklizmy. Najpierw była epidemia tyfusu. Wtedy poznałem różne jego gatunki: Tiphus abdominalis, tiphus recurrens. Ludzie tutejsi wymyślili Kopfftiphus, czyli tyfus głowowy, choroba objawiała się przede wszystkim bólem głowy. Potem był świerzb, biegunki, no i wszy pleniły się niesamowicie. Choroby weneryczne... Nie było światła, wody, chleba też nie było. Ja mogłem co jakieś dwa ty-

godnie wyjeżdżać do Tarnowa, tam, u rodziny zaopatrywałem się w chleb. A co to były za podróże? Wiadomo było, że się wyjechało, ale czy się dojedzie, kiedy i gdzie, i czy się wróci?

W tym czasie na wezwanie władz polskich bardzo dużo ludzi przybywało do Raciborza, ale nie wszyscy zostali. No i była jeszcze jedna plaga, z jaką walczyliśmy: szabrownictwo. Ci, którzy się osiedlili w tym zniszczonym, trudno powiedzieć mieście, raczej Racibórz stanowił wtedy jednostkę administracyjną na mapie, więc ci, którzy się osiedlili w tym prastarym, słowiańskim grodzie zabrali się serdecznie do szczyrej i ciężkiej pracy. Tych ludzi nazwałbym prawdziwymi, wypróbowanymi patriotami. Dla złagodzenia tej ogólnej sytuacji, która w tym mieście, w tamtych latach, była tak ciężka, należy podkreślić jedną, jasną stronę tych czasów i życia ludzi w podobnych warunkach: nie było antagonizmów, prywatnych, zawodowych, czy społeczno-politycznych. Ci, którzy się zdecydowali zostać w Raciborzu, to byli ludzie chcący się poświęcić ojczyźnie i coś dla tej ojczyzny zrobić (...). Otoczenie, w jakim

byłem, w szkole, w instytucjach miejskich, mocno konsolidował Grabowski. Była to nieprzeciętna postać.

W tak małej wówczas społeczności raciborskiej bardzo szybko dał się wszystkim poznać. Jego stosunek do tej społeczności był bardzo ujmujący. Zwłaszcza do młodzieży był – powiedziałbym – przyjacielski. Jeśli natomiast chodzi o warunki pracy kadry pedagogicznej, nie pamiętam, aby w ciągu wielu lat współpracy z profesorem Grabowskim, najpierw w okresie jego dyrektorowania, później jako szeregowego nauczyciela, były jakieś, na terenie szkoły, nieporozumienia, czy zatargi. Umiął być wspaniałym mediatorem i zanim coś wybuchło, już było po wszystkim (...). Pojęcia „konflikt” nie było. Praca, współpraca z nim i wszystkich nauczycieli między sobą układała się bardzo dobrze. I dobrze, że się tak działo, bo przynajmniej w tych trudnych warunkach materialnych pracę mieliśmy spokojną i owocną (...). Te lata, w których dyktował w szkole profesor Grabowski uważam za najszcześniejsze w mojej pracy zawodowej”.



Wojtek Paszkiewicz urodził się 24 maja o 11.45. Ważył wtedy 3560 g i mierzył 56 cm. Mama Dorota i tato Błażej są mieszkańcami Krowiarek. W domu czeka rodzeństwo: Halina, Martyna i Piotr.



Radek Jezusek przyjechał na Gamowską z Gaszowic. Chłopczyk urodził się 31 maja o 20.20. Przy wadze 3970 g mierzył 56 cm. Mama Celina i tato Adrian cieszą się z narodzin trzeciego syna. W domu czekają Dominik i Wojtuś.



Zosia Modrzejewska zjawiała się na świecie 31 maja o 23.55. Ważyła wówczas 2760 g i mierzyła 53 cm. Mama Magdalena i tato Szymon są mieszkańcami Raciborza.



Mike Różga jest nowym mieszkańcem Pawłowa. Urodził się 23 maja o 8.46. Ważąc 4080 g mierzył 57 cm. Mama Mirela i tato Marek cieszą się swym pierwszym dzieckiem.



Alicja Pączko jest nową raciborzaną. Przyszła na świat 24 maja o 5.48. Ważyła wtedy 2890 g i mierzyła 53 cm. Mama Wioletta i tato Damian cieszą się z jej narodzin.



Szymon Kuczek zjawiał się na świecie 28 maja o 8.44. Ważąc 3770 g mierzył 58 cm. To synek Justyny i Krzysztofa z Rydułtów. W domu czeka brat Michał.



Malwina Tulec urodziła się 30 maja o 13.35. Przy wadze 2890 g mierzyła 50 cm. Mama Patrycja i tato Adam są z Raciborza. W domu czeka rodzeństwo: Angelika, Monika i Jonathan.



Leon Deeg to nowy raciborzanin. Przyszedł na świat 29 maja o 20.40. Ważąc 3160 g mierzył 53 cm. Mama Wiktoria i tato Patryk cieszą się z narodzin drugiego syna. W domu czeka brat Igor.



Emil Dźwigat przyjechał na Gamowską z Wodzisławia Śląskiego. Synek Agaty i Patryka jest ich pierwszym dzieckiem. Urodzony 30 maja o 11.10 ważył 3790 g i mierzył 55 cm.



Sofia Dehbi jest nową mieszkanką Zabełkowa. Córeczka Lafefy i Grzegorza przyszła na świat 30 maja o 15.38. Ważyła 3180 g i mierzyła 55 cm. W domu czeka brat Noah.



Wiktoria Górka jest córeczką Żanety i Pawła z Raciborza. Urodziła się 2 czerwca o 7.15. Przy wadze 3320 g mierzyła 54 cm.

II LIGA (PZPN)		
XXIV kolejka (04.06.2023)		
Olimpia Elbląg – GKS Jastrzębie	0:1	(0:1)
Polonia Warszawa – Motor Lublin	1:1	(0:0)
Zagłębie Lubin II – KKS Kalisz	4:3	(0:1)
Radunia Stężyca – Stomil Olsztyn	0:0	
Hutnik Kraków – Znicz Pruszków	0:1	(0:0)
Wisła Puławy – Lech Poznań II	3:1	(0:1)
Kotwica Kołobrzeg – Pogoń Siedlce	1:1	(0:1)
Siarka Tarnobrzeg – Śląsk Wrocław II	1:0	(0:0)
Garbarnia Kraków – Górnik Polkowice	3:1	(0:0)

TABELA KOŃCOWA		
1. Polonia Warszawa	34	65 57:36
2. Znicz Pruszków	34	59 49:37
3. Kotwica Kołobrzeg	34	59 45:33
4. Stomil Olsztyn	34	57 51:32
5. Wisła Puławy	34	56 56:38
6. Motor Lublin	34	55 52:37
7. KKS Kalisz	34	54 63:45
8. Pogoń Siedlce	34	48 41:42
9. Olimpia Elbląg	34	47 40:36
10. GKS Jastrzębie	34	47 41:45
11. Lech Poznań II	34	42 45:60
12. Hutnik Kraków	34	40 41:48
13. Radunia Stężyca	34	39 47:57
14. Zagłębie Lubin II	34	38 44:68
15. Górnik Polkowice	34	37 46:52
16. Siarka Tarnobrzeg	34	33 37:57
17. Garbarnia Kraków	34	32 52:65
18. Śląsk Wrocław II	34	31 38:57

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
XXVIII kolejka (03/04.06.2023)		
Buków – Gamów	2:5	(1:3)
Borucin – Turza Śląska II	1:2	(1:2)
Zawada – Owsiszczce	2:4	(1:0)
Wojnowice – Ocie Racibórz	2:7	(1:5)
Gorzyce II – Krzyżkowice	0:4	(0:2)
Cyprzanów – Górki Śląskie	6:5	(2:3)
Brzezie – Grzegorzowice	4:3	(2:2)
Kobyła – Pietraszyn	0:3	(wo)

TABELA		
1. Pietraszyn	28	71 101:42
2. Turza Śląska II	28	64 91:27
3. Zawada	28	59 97:47
4. Gamów	28	52 82:65
5. Krzyżkowice	28	49 68:45
6. Owsiszczce	28	48 65:45
7. Ocie Racibórz	28	44 103:63
8. Borucin	28	41 73:69
9. Górki Śląskie	28	37 70:81
10. Gorzyce II	28	37 71:88
11. Grzegorzowice	28	35 50:63
12. Buków	28	29 58:78
13. Wojnowice	28	28 58:90
14. Brzezie	28	26 61:85
15. Cyprzanów	28	21 40:105
16. Kobyła*	28	4 14:99

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XXIX kolejka (08.06.2023)		
Pietraszyn – Cyprzanów (cz 16:00), Turza Śląska II – Buków (cz 17:00), Brzezie – Gorzyce II (cz 17:00), Grzegorzowice – Zawada (cz 17:00), Owsiszczce – Wojnowice (cz 17:00), Ocie Racibórz – Borucin (cz 17:00), Górki Śląskie – Krzyżkowice (cz 17:00), Gamów – pauza.		

XXX kolejka (10/11.06.2023)		
Cyprzanów – Gamów (sb 14:00), Buków – Ocie Racibórz (sb 14:00), Wojnowice – Grzegorzowice (sb 14:00), Krzyżkowice – Pietraszyn (sb 17:00), Borucin – Owsiszczce (sb 17:00), Zawada – Brzezie (sb 17:00), Gorzyce II – Górki Śląskie (nd 11:00), Turza Śląska II – pauza.		

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)		
--	--	--

XVIII kolejka (04.06.2023)		
Zawada II – Płonia Racibórz	4:3	(3:1)
Krzyżanowice II – Tworków II	1:1	(1:0)
Krzanowice II – Pszów	4:10	(2:5)
Bolesław – Borucin II	3:1	(2:0)
<i>mecz został rozegrany 25.03.2023 r.</i>		
Bojanów – pauza		

TABELA KOŃCOWA		
1. Pszów	16	43 100:23
2. Tworków II	16	35 48:19
3. Bolesław	16	33 52:31
4. Krzanowice II	16	24 57:53
5. Płonia Racibórz	16	24 45:50
6. Zawada II	16	17 36:64
7. Borucin II	16	16 36:60
8. Bojanów	16	11 31:69
9. Krzyżanowice II	16	7 16:52

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)		
XXII kolejka (03.06.2023)		
MKS Kluczbork – Odra Wodzisław Śląski	3:1	(2:0)
Zielona Góra – Pniówek Pawłowice	2:3	(1:2)
Polonia Bytom – Carina Gubin	2:3	(0:1)
Miedź Legnica II – Polonia Nysa	3:1	(1:1)
Górnik Zabrze II – Chrobry Głogów II	1:1	(1:1)
Stal Brzeg – Warta Gorzów Wlkp.	2:0	(1:0)
Ślęza Wrocław – Rekord Bielsko-Biała	1:2	(1:0)
Stilon Gorzów Wlkp. – Goczałkowice	1:0	(0:0)
Raków Cz-wa II – Tarnowskie Góry	4:2	(1:1)

TABELA		
1. Polonia Bytom	32	72 66:30
2. Rekord Bielsko-Biała	32	65 69:36
3. Raków Częstochowa II	32	59 56:29
4. Ślęza Wrocław	32	57 71:50
5. Carina Gubin	32	51 42:40
6. Górnik Zabrze II	32	48 63:57
7. MKS Kluczbork	32	47 59:51
8. Lechia Zielona Góra	32	46 49:47
9. Pniówek Pawłowice	32	45 63:57
10. Gwarek Tarnowskie Góry	32	45 52:50
11. LKS Goczałkowice	32	42 35:40
12. Stilon Gorzów Wlkp.	32	41 47:60
13. Warta Gorzów Wlkp.	32	37 38:56
14. Stal Brzeg	32	34 46:72
15. Polonia Nysa	32	32 37:47
16. Miedź Legnica II	32	29 44:60
17. Chrobry Głogów II	32	25 39:63
18. Odra Wodzisław Śląski	32	25 50:81

XXIII kolejka (07/10.06.2023)		
Chrobry Głogów II – Raków Częstochowa II (śr 17:00), Rekord Bielsko-Biała – Stal Brzeg (pt 17:30), Górnik Zabrze II – MKS Kluczbork (sb 12:00), Carina Gubin – Miedź Legnica II Góra (sb 14:00), LKS Goczałkowice – Lechia Zielona Góra (sb 14:30), Odra Wodzisław Śląski – Polonia Nysa (sb 16:00), Pniówek Pawłowice – Polonia Bytom (sb 17:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Ślęza Wrocław (sb 17:00), Warta Gorzów Wlkp. – Stilon Gorzów Wlkp. (sb 17:00).		

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
------------------------------	--	--

XXIII kolejka (03/04.06.2023)		
Wilchwy – Czuchów	2:2	(1:1)
Dębieńsko – Chwałęcice	7:1	(3:0)
Szeroka – Kokoszyce	3:2	(3:1)
Kamień – Gołkowice	7:1	(2:0)
Godów – Czerwionka	1:2	(1:1)
Szczerbice – Krostoszowice	6:2	(4:1)
Grabownia-Golejów – Rowień	3:0	(1:0)

TABELA		
1. Wilchwy	23	49 76:24
2. Czuchów	23	45 62:46
3. Grabownia-Golejów	23	43 70:34
4. Dębieńsko	23	43 51:33
5. Szczerbice	23	39 53:36
6. Chwałęcice	23	39 71:55
7. Rowień	23	33 43:54
8. Czerwionka	23	32 36:47
9. Gołkowice	23	29 47:53
10. Godów	23	24 40:53
11. Kokoszyce	23	24 35:55
12. Szeroka	23	22 25:80
13. Kamień	23	20 42:59
14. Krostoszowice	23	15 40:63

XXIV kolejka (08.06.2023)		
Rowień – Godów (cz 17:00), Krostoszowice – Kamień (cz 17:00), Gołkowice – Szeroka (cz 17:00), Kokoszyce – Wilchwy (cz 17:00), Czuchów – Dębieńsko (cz 17:00), Czerwionka – Szczerbice (cz 17:00), Chwałęcice – Grabownia-Golejów (cz 17:00).		

XXV kolejka (10/11.06.2023)		
Wilchwy – Gołkowice (sb 15:00), Szeroka – Krostoszowice (sb 16:30), Grabownia-Golejów – Czuchów (nd 11:00), Chwałęcice – Rowień (nd 17:00), Dębieńsko – Kokoszyce (nd 17:00), Kamień – Czerwionka (nd 17:00), Szczerbice – Godów (nd 17:00).		

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)		
--	--	--

XVIII kolejka (03/04.06.2023)		
Olza – Rzuchów	4:2	(2:0)
Zwonowice – Pstrązna	2:0	(1:0)
Ruda Kozielska – Dzimierz	2:0	(1:0)
Rogów II – Czernica II	9:0	(5:0)
Kuźnia Raciborska – Adamowice	4:0	(4:0)
<i>mecz zakończony w 21 minucie z powodu zdekompletowania drużyny gości</i>		

TABELA KOŃCOWA		
1. Kuźnia Raciborska	18	42 62:18
2. Zwonowice	18	40 44:15
3. Ruda Kozielska	18	38 61:25
4. Rogów II	18	33 50:31
5. Adamowice	18	28 47:45
6. Dzimierz	18	27 51:36
7. Pstrązna	18	24 41:40
8. Czernica II	18	11 27:80
9. Olza	18	11 28:61
10. Rzuchów	18	7 27:86

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)		
XXIX kolejka (03.06.2023)		
Unia Turza Śląska – Łaziska Górne	2:2	(0:2)
Decor Belk – Unia Racibórz	8:0	(2:0)
ROW Rybnik – Drzewiarz Jasienica	3:1	(0:0)
Czechowice – Podbeskidzie B-B II	0:0	
GKS Tychy II – MKS Łędziny	3:0	(1:0)
Kuźnia Ustroń – LKS Czaniec	2:0	(1:0)
Orzeł Łękawica – Spółnia Landek	0:0	
Ornontowice – Błyskawica Drogomyśl	2:1	(2:0)

TABELA		
1. Unia Turza Śląska	29	63 67:35
2. Polonia Łaziska Górne	29	58 58:29
3. Decor Belk	29	51 63:37
4. Gwarek Ornontowice	29	51 51:48
5. GKS Tychy II	29	48 60:39
6. Podbeskidzie B-B II	29	46 55:40
7. LKS Czaniec	29	45 55:44
8. Czechowice-Dziedzice	29	42 41:33
9. Orzeł Łękawica	29	41 41:44
10. Kuźnia Ustroń	29	36 40:48
11. ROW Rybnik	29	34 47:53
12. Spółnia Landek	29	33 52:41
13. MKS Łędziny	29	32 39:63
14. Unia Racibórz	29	27 40:81
15. Błyskawica Drogomyśl	29	24 33:60
16. Drzewiarz Jasienica	29	18 22:69

XXX kolejka (10.06.2023)		
Unia Racibórz – GKS Tychy II (sb 11:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Decor Belk (sb 11:00), Spółnia Landek – Kuźnia Ustroń (sb 11:00), LKS Czaniec – Gwarek Ornontowice (sb 12:00), Polonia Łaziska Górne – Czechowice-Dziedzice (sb 14:00), MKS Łędziny – Orzeł Łękawica (sb 15:00), Drzewiarz Jasienica – Unia Turza Śląska (sb 17:00), Błyskawica Drogomyśl – ROW Rybnik (sb 17:00).		

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
------------------------------	--	--

XX kolejka (03/04.06.2023)		
Wielopole – Polaris Żory	5:2	(4:2)
Kamień II – Książenice	3:2	(2:0)
Jastrzębie-Bzie – Skrzeńsko	1:3	(1:2)
Krostoszowice II – Gaszowice II	1:4	(1:2)
Baranowice-Żory II – Świerklany	4:4	(2:1)
Chwałowice II – Radlin II	8:0	(2:0)

TABELA		
1. Chwałowice II	20	50 82:23
2. Gaszowice II	20	46 76:38
3. Świerklany	20	39 73:35
4. Książenice	20	39 63:32
5. Skrzeńsko	20	34 68:30
6. Baranowice-Żory II	20	34 51:45
7. Wielopole	20	29 50:39
8. Jastrzębie-Bzie	20	28 57:36
9. Kamień II	20	22 39:67
10. Radlin II	20	14 26:71
11. Krostoszowice II	20	11 29:74
12. Polaris Żory	20	3 16:140

XXI kolejka (10/11.06.2023)		
Książenice – Baranowice-Żory II (sb 17:00), Wielopole – Jastrzębie-Bzie (sb 17:00), Radlin II – Krostoszowice II (nd 11:00), Gaszowice II – Skrzeńsko (nd 14:00), Świerklany – Chwałowice II (nd 16:00), Polaris Żory – Kamień II (nd 17:00).		

PUCHAR POLSKI (ŚLĄSKI ZPN)		
-------------------------------	--	--

ZAPOWIEDZI Mecze półfinałowe (07.06.2023)		
Unia Turza Śląska – Polonia Bytom (śr 17:30), Unia Rędziny – Odra Wodzisław Śląski (śr 17:30).		

JUNIORZY STARSI A1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)		
--	--	--

XVIII kolejka (04.06.2023)		
Studzienna – Ocie Racibórz	6:3	(2:2)
Pietrowice Wielkie – Nędza	2:4	(1:0)
Krzyżanowice – Forteca Świerklany	2:2	(0:0)
<i>mecz został rozegrany 23.04.2023 r.</i>		
Baranowice-Żory – Kuźnia Raciborska	3:0	(wo)
<i>drużyna gości nie przyjechała na mecz</i>		

TABELA		
1. Forteca Świerklany	16	42 70:14
2. Nędza	16	33 54:31
3. Pietrowice Wielkie	15	32 53:21
4. Studzienna	16	32 55:30
5. Baranowice-Żory	16	21 38:44
6. Ocie Racibórz	16	13 29:55
7. Krzyżanowice	16	13 18:45
8. Kuźnia Raciborska	15	13 25:65
9. Gmina Lubomia*	16	6 9:46

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

Zaległy mecz XV kolejki (11.06.2023)		
Kuźnia Raciborska – Pietrowice Wielkie (nd 11:00).		

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)		
--	--	--

XXVII kolejka (03/04.06.2023)		
Jastrzębie II – Tworków	0:1	(0:0)
Nędza – Raszczyce	3:3	(2:2)
Krzyżanowice – Zameczek Czernica	2:0	(0:0)
Gwiazda Skrzyszów – Płomień Polonia	0:1	(0:0)
Granica Ruptawa – Naprzód Czyżowice	7:3	(3:2)
Jedność Jejkowice – Czarni Gorzyce	0:3	(0:2)
Pierwszy Chwałowice – Górnik Radlin	1:0	(0:0)
Forteca Świerklany – Dąb Gaszowice	5:0	(2:0)

TABELA			
1. Tworków	28	67	83:22
2. Krzyżanowice	27	62	89:35
3. Nędza	27	52	69:47
4. Jastrzębie II	27	51	55:37
5. Forteca Świerklany	27	50	66:31
6. Płomień Polonia	27	48	50:43
7. Czarni Gorzyce	27	45	61:43
8. Naprzód Czyżowice	27	36	57:55
9. Raszczyce	27	33	48:56
10. Pierwszy Chwałowice	27	32	49:57
11. Górnik Radlin	27	29	38:48
12. Gwiazda Skrzyszów	28	28	48:67
13. Zameczek Czernica	27	22	34:77
14. Granica Ruptawa	27	19	48:89
15. Dąb Gaszowice	27	16	42:80
16. Jedność Jejkowice	27	15	29:79

MOTORYZACJA**SPRZEDAM**

• Sprzedam samochód ciężarowy marki Mercedes, skrzynia, 1998 rok, przebieg. 160 tys. km, tel. 607-763-688.

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Skup samochodów Racibórz i okolice. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na spłatę chwilówek, zadłużenia, komornika. tel. 733-556-449.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, szczupłą, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam lub wynajmę nieruchomość w Raciborzu o pow. 23,5 ara z domem, warsztatem samochodowym oraz garażami wysokimi i niskimi, 698-300-561.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Lokal w ciągu handlowym, 70 m kw., Racibórz, Opawska 67, tel. 609-224-470, 739-660-469.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię samodzielnego stolarza meblowego może być emeryt lub rencista, Racibórz tel. 607-763-688.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

RÓŻNE

• Sprzedam akordeon weltmeister, 60 basów, tel. 607-404-077.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Warsztat samochodowy Auto Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c. Oferujemy usługi: geometria kół, serwis klimatyzacji, wymiana opon, czyszczenie tapicerki, bieżące naprawy. Czynne: 8.00 – 20.00. tel. 603-512-269, 783-748-583.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129 c, tel. 603-512-269.

• **Odzyskamy twój podatek z zagranicy, sprawne rozliczenie z Holandii, Niemiec, Austrii. Good Job&Tax, tel. 730-024-045.**

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Prace malarskie i roboty wykończeniowe, remonty elewacji i docieplenie, płytki, panele, dzwonić po 18.00, 669-921-972.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. tel. 724-056-954.

• Firma oferuje: kafelkowanie, gładzie, malowanie, zabudowy g-k, kompleksowe remonty domów, elewacje, wolne terminy, 888-197-470.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

MEDYCYNĄ NATURALNĄ

• Medycyna tradycyjna, terapie naturalne. Tel. 780-070-280.

Odmień nasz los

www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• praca – 15 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł
• biznes – 15 zł	• nauka – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• różne – 10 zł	• transport – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• podarunek – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• nieruchomości – 15 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czzerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskaapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



aquaBrax
SZYMONICE

24 CZERWCA 20:00

DYSKOTEKA
SUMMER PARTY

BACIARY

WYSTĘP OK. 24:00

BILETY już dostępne

www.aquabrax.pl
cena biletów w przedsprzedaży 30zł, w dniu koncertu 40zł

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl



Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



BARAN 21.03 – 20.04

W miłości będą dominowały silne emocje. W środku tygodnia pojawi się zielone światło na awanse, uznania. Dobry czas dla szukających pracy. Zdrowie dobre, ale zwróćcie uwagę na układ krążenia i serce.

BYK 21.04 – 20.05

Nadchodzi czas spokoju, domowych spraw, stabilności w związkach. Zawodowo nowe umowy, aneksy, które podniosą wartość waszą jako pracownika. W finansach niestety gorsza passa.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Piękny czas dla związków: rozkwit, wyznania miłości, zaręczyny. Dla samotnych ugodzenie strzałą Amora. W pracy czas zagrożenia, intencje innych osób mogą być nieszczerze. W czwartek dość niespodziewane pieniądze.

RAK 22.06 – 22.07

W wasze serce czy emocje może wkraść się zazdrość. Chęć kontrolowania partnera może być większa. W pracy dużo emocji, zdecydowanie będziecie na kogoś źli, negatywnie nastawieni. Ktoś może Wam zaproponować ciekawe zyski z działań.

LEW 23.07 – 22.08

Czas dobry na śluby, wyznania i silne uniesienia emocjonalne. Dobra passa w grach, w każdym aspekcie. Działajcie, starajcie się i walczcie o swoje – ogromne szanse na powodzenie.

PANNA 23.08 – 22.09

Niektórzy z Was zechcą czmychnąć po angielsku z relacji z dotychczasowym partnerem. W pracy ktoś może Was srogo osądzić. Sprawy trudne zakończą się sprawiedliwie. W finansach bez zmian.

WAGA 23.09 – 22.10

W miłości stałość, spokój, czasem nawet uczucie nudy. Ale to dobrze, macie czas na to by kształtować ten fundament i wnieść więcej emocji, zabawy. Zawodowo – nowe wyzwania. W finansach czas zastój ale i ostrzeżenia by nie pożyczać i nie lokować pieniędzy.

SKORPION 23.10 – 21.11

Bardzo dobrze zrobi Wam wyjazd. W pracy nie dajcie się manipulować emocjonalnie, nie wniesie to nic dobrego. Zadowoleni będziecie z jakiejś inwestycji czy lokaty. Działajcie na tym polu, korzyści będą długofalowe.

STRZELEC 22.11 – 21.12

W miłości jak w hazardzie: jak nie zaryzykujesz to na niczym nie skorzystasz. W stałych związkach nie ryzykujcie niepotrzebnie. W pracy sukcesywnie wykonywanie zadań, ale też małe szanse na zysk.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Dajcie się porwać nowemu uczuciu, odżyjcie, nabierzcie pewności siebie. Dla stałych związków sporo pozytywnych niespodzianek. W pracy spokój. Finansowo staniecie na nogi.

WODNIK 20.01 – 18.02

Samotni mogą wybierać ile chcą, każda osoba wyda się odpowiednia. Najwyższy czas na dawanie z siebie ile tylko się da. Dobre stosunki i układy w pracy. Możecie liczyć na bardzo życzliwych Wam ludzi. Finansowo niestety zastój.

RYBY 19.02 – 20.03

W miłości bardzo dobry czas, poczujecie się panami
losu, bogaczami, tak jakby los ofiarował Wam gwiazdkę
z nieba. Szykują się spore wydatki na bliską osobę. Spokój
i harmonia w związkach. W pracy uwaga na ukrytych
wrogów, mogą Wam narobić szkody.

opracowała Tarocistka Kirke • www.wrozbyonline.pl

Opad w postaci gwiazdek		Leczona chinina Czajnik		Pseudo Włodarczyka, boksera		Domek myszki Wyspa dla wiernej połowicy		Okrutne rządy despoty		Patryk, reżyser filmu „PitBull” Łobuz stadionowy		Były „grosz” Niemca Zdobył Mont Blanc		Jaszczur z Komodo	
Ocalał z pogromu										7		Morski pełzak		1	
Kuchenna przyprawa				11		Laboratoryjny rondelek Np. Irakijczyk						Kundelek Część katedry		Cordoba na drodze	
8		Prosi o wsparcie						24		Bohater poematu Puszkina		6		Dopływ Wisły	
Góra wyznawców prawosławia Biblijny amator soczewicy				Kopie w ziemi korytarze		Sztuczna wełna Wariat, dziwak, narwaniec								Sobel lub Mata	
								Cel pracy kupca		Barwne szkło okienne Samica żubra				Dzielnica stolicy	
Cecha piórka		5		Zgłasza się do urzędu		Filtruje nam krew		Zaczyn na chleb				23		Pirlo lub Anastasi	
Góry z Corno Grande										Pulapka na zwierza		Mały ssak z trąbą Łódki na spływie		Od Alp do Sycylii	
		12		Autobus z Węgier		22		Bajkowy potwór łączy metale		27		Zając, aktorka			
Golf na chłody Do malowania paznokci						Nad nią miasto Wojtyły				21		Zimny łobuz ... John, brytyjski muzyk		15	
						Rolls-..., limuzyna		Były trener Małysza				Kołńska, Iwia lub fali		Sąsiadka Namibii	
Papka ryżowa Turecka stolica		14						Kubacki, Stoch lub Żyła		Ulica Moskwy („Dzieci ...”)		Duma kibiców stolicy Rozbijał bramy Rodzaj lakieru		2	
				Jurek, dyrygent WOSP				25				Franek z polskiej komedii		Clark, amant d. kina	
Do wglądu sądu		Blokowy telefon		Kilka metali razem		9		Serialowy koń Batorego		Hiszpań. marka odzieży		Kolor dżinsów Hood z łukiem			
Reklamowana kawa		4								16		Kształt twarzy		3	
				Figura krawca		Hamuje ruch na autostradzie Koloryt obrazu		Chłop swoje - on swoje				Błogie leniuchowanie		Stan silnego lęku	
Linie w matematyce Boczne sale parlamentu								17		Znak na wodzie Budulec na plaży		Mięsna porcja kłamstw Kolista scena		Ściga się na rowerze	
Cyfrowa maszyna licząca				Afrykańska kuzynka żyrafy Wiedzie do celu				Rzadkie imię ż. Śpiewająca Amanda				Imię dla Szweda, Niemca		Mieszkaniec np. Baku	
Część statku Stolica Anglii		19				... Mater, uczelnia				Polskie kąpielisko Napiera na izbicę		26			
Część wieży stereo		Buty dla Bolta, Czykiera				10		Powoduje coraz gorszą pamięć							
				Oboczna nazwa imienia Arafata				20		Graniczy z Libią, Czadem					
Daniel w roli Bonda		Gorący płyn ziołowy		13				W składaku na rzece						18	

Młoda, śliczna sekretarka w pierwszym dniu pracy stoi nad niszczarką dokumentów z lekko niepewną miną. Oczarowany kolega z pracy postanawia wybawić dziewczynę z opresji.

- Mogę ci w czymś pomóc?
 - Pokaż mi jak to działa.
- Chłopak bierze z jej rąk dokumenty

i wkłada do niszczarki.

- Bardzo ci dziękuję! A które wychodzą kopie?



Siedzi pijany facet w barze i myśli sobie:

- Mam już dość, idę do domu.
Próbuje wstać, ale upada. Myśli:
– Ok, doczołgam się do drzwi i
spróbuję wstać na ulicy.
Wychodzi na ulicę, próbuje wspiąć
się na parkometr, ale znów upada.

Myśli:

- Doczołgam się do tamtego murku i spróbuje.

Wspina się na murek, ale znowu upada. W ten sposób, ciągle bezskutecznie próbując wstać, doczługuje się do domu. Starając się nie budzić żony, wślizguje się do łóżka. Rano żona budzi go wymówkami:

- Piłeś?!
- Ależ co ty, skarbie! Ja, piłem?

- Właśnie dzwonili z baru, żeby ktoś odebrał twój wózek inwalidzki.



Lekarz otworzył właśnie nowy gabinet i czeka na swojego pierwszego pacjenta. Nagle słychać pukanie do drzwi, po chwili wchodzi jakiś facet. Pielęgniarka długo tłumaczy mu, że trzeba cierpliwie poczekać, bo pan doktor cały czas ma mnóstwo pacjentów. W końcu lekarz każe wprowadzić faceta, ale by zrobić na nim wrażenie podnosi słuchawkę

telefoniczną i zaczyna fantazjować:

- Nie, naprawdę nie mogę przyjąć pańskiego pacjenta. Jestem bardzo zapracowany. No, może za miesiąc... Dobrze, proszę jeszcze zadzwonić. Odkłada słuchawkę i udając że dopiero w tej chwili zauważył faceta, pyta:
- Co pana tu sprowadza?
- Jestem z telekomunikacji, przyszedłem podłączyć telefon.

